

SAMORZĄD MIEJSKI

MIESIĘCZNIK

ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH
POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU MIAST
I SPRAWOM GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

WYDAWCA: ZWIĄZEK MIAST POLSKICH.

REDAKTOR: HENRYK GROTOWSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

WARSZAWA, MAZOWIECKA Nr. 7. TEL. 107-11.

			Ceny ogłoszeń:	
Prenumerata:	kwartalna	Zł. 9	1 strona za tekstem	Zł. 100
"	półroczna	" 18	1/2 strony " "	" 50
"	roczna	" 36	1 strona przed tekstem	" 150
Pojedynczy zeszyt miesięczny	" 3		1/2 strony " "	" 75
			Zewnętrzna strona okładki	" 200
			Wewnętrzna " "	" 180
			Ustępstwo dla miast 10 ⁰ / ₀ .	

Ogłoszenia miast o wakujących stanowiskach w gospodarce miejskiej oraz zgłoszenia na te stanowiska umieszczane będą bezpłatnie w dziale pośrednictwa pracy.

Treść zeszytu maj 1927 r.

	Str
Ś. p. Marjan Cynarski (wspomnienie pośmiertne)	
1) Prof. Dr. A. Suligowski: „Rozbudowa miast w Polsce”	265
2) T. Toeplitz: „Nowelizacja ustawy o rozbudowie miast”	297
3) Kronika:	
a) Z życia miast.	310
b) Władze nadzorcze a samorząd.	326
4) Kronika zagraniczna:	
a) Dr. K. Windakiewicz. „Ustrój i administracja miast w Stanach Zj. Am. Półn.”	328
5) Z książek i czasopism.	345
6) Komunikaty	355
7) Dział pośrednictwa pracy.	357

Ś. p. Marjan Cynarski

(Wspomnienie pośmiertne)

W dn. 14 kwietnia r. b. zamordowany został skrytobójczo, prezydent m. Łodzi ś. p. Marjan Cynarski. Zmarły prezydent urodził się w Warszawie w 1880 r. Po ukończeniu gimnazjum filologicznego w Warszawie, wstąpił na wydział prawny na uniwersytecie warszawskim, który ukończył w 1902 r. Następnie aplikaturę sądową odbywał w Okręgowym Sądzie w Warszawie.

W 1906 — 1907 r. zajmował w Żyrardowie stanowisko zastępcy sędziego śledczego. W Żyrardowie założył T-wo artystyczno-literackie, którego był pierwszym prezesem, oraz był jednym z założycieli i wice-prezesem „Klubu Narodowego”.

Działalność ta zwróciła na siebie uwagę władz rosyjskich i w 1907 r. ś. p. M. Cynarski odwołany został z zajmowanego stanowiska z pozbawieniem pensji, i delegowany do sądu w Radomiu, gdzie do 1920 r. przebywał w różnych miastach jako zastępca sędziego śledczego. Wybrany został następnie na sędziego śledczego w Opocznie, władze jednak rosyjskie nie zatwierdziły tego wyboru, wobec czego zmuszony był wyjechać do Rosji jako sędzia śledczy.

W Rosji pozostaje na tem stanowisku do 1917 r., w którym rzuca posadę rządową i zamieszkuje w Petersburgu jako naczelnik kancelarii Głównego Komitetu Polskiego T-wa Pomocy Ofiarom Wojny. Do kraju ś. p. M. Cynarski powrócił w 1918 r. Zostaje mianowany przez Radę Regencyjną sędzią śledczym w Łodzi, zaś w 1919 roku zostaje sędzią Sądu Okręgowego w Łodzi. W maju 1923 r. wybrany został na radnego m. Łodzi, a na posiedzeniu Rady M. w lipcu tegoż roku powołany zostaje na prezydenta miasta.

Niezależnie od pracy zawodowej, ś. p. prezydent powoływany był na placówki na niwie społecznej i politycznej: przez trzy lata piastował godność członka zarządu a następnie członka rady nadzorczej Spółdzielni Pracowników Państw. w Łodzi; zasiadał w zarządzie T-wa prawniczego, był wice-prezesem zarządu polskiej Macierzy Szkolnej, wice-prezesem Klubu Narodowego, członkiem rady

naczelnej Zw. Ludowo-Narodowego, wreszcie poświęcał się działalności pedagogicznej, wykładając od szeregu lat w gimnazjach żeńskich historję Polski, psychologję, logikę i prawodawstwo.

Na ten okres przypada najżywsza praca Zarządu Związku Miast Polskich i Komisji Zarządu nad projektami ustaw o ustroju miast i ustaw o skarbowości miejskiej. Ś. p. prezydent Cynarski brał w obradach tych i pracach udział bardzo żywy i bardzo gorący, a projekt ustawy o ustroju miast zawiera szereg Jego cennych myśli i uwag.

W dn. 19 kwietnia r. b. odbył się w Łodzi uroczysty pogrzeb zabitego prezydenta, w którym udział wzięli przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, przedstawiciele Związku Miast Polskich: wice-prezes dr. J. Zawadzki; dyrektor H. Grotowski, delegaci: Warszawy, dr. K. Ilski, Poznania wiceprezydent M. Kiedacz, oraz miast: Bydgoszczy, Torunia, Żyrardowa, Pabjanic, Zgierza. Poza-tem w nieskończonym kondukcje pogrzebowym kroczyły delegacja stowarzyszeń cechów i związków ze sztandarami, delegacja szkół, pracownicy miejscy poszczególnych wydziałów, straż ogniowa, dzieci z ochronek miejskich, wreszcie 100-tysięczne tłumy ludności, gorąco współczujące rodzinie zamordowanego ś. p. prezydenta. Cały pogrzeb jak i przemówienia z dokumentowały zarówno żal serdeczny z powodu zgonu ś. p. Prezydenta, jak i protest przeciwko haniebnęj zbrodni.

Rozbudowa miast w Polsce.

ROZDZIAŁ I.

Miasta nowoczesne i ich rozwój.

Miasta, jako siedliska władz kierujących sprawami kraju, istniały w starożytności, powstawały w wiekach średnich, ale wzrost miast i ich znaczenie ujawniły się w całej pełni dopiero w wieku dziewiętnastym.

Jeszcze w wieku szesnastym i siedemnastym nie zdawano sobie sprawy z tego, czem miasta stać się muszą i w jaki sposób odbije się to w życiu ludzkości. Wystarczy przytoczyć znamienne wydarzenie, jakie miało miejsce w Anglii w końcu szesnastego wieku. Za czasów królowej Elżbiety Londyn doszedł do dwóchset tysięcy ludności i stał się już dużym miastem. Przy ówczesnych środkach komunikacyjnych i technicznych zrodziły się pewne trudności w kierunku zaspokojenia potrzeb ludności miasta w dziedzinie aprowizacji.

Uważano taki rozrost miasta za zjawisko niezdrowe, i otaczający królowę ministrowie, ludzie skądinąd dużej wartości, skłonili ją do podpisania edyktu, mocą którego zabroniono przyjmować do Londynu nowych mieszkańców oraz zabroniono budować w Londynie nowe domy.

Gdy się to czyta, wierzyć się temu nie chce, a przecież edykt wyszedł z pomysłu ludzi mądrych owej epoki. Jeżeli nie doceniano znaczenia miast w Anglii, gdzie miasta prędzej niż na kontynencie Europy rozwijać się zaczęły, tem bardziej nie zdawano sobie z tego sprawy w innych krajach europejskich.

Jak powiedziano wyżej, dopiero w dziewiętnastym wieku rola miast w życiu każdego kraju została należycie odczuta. Coraz to tłumniejsze osiadanie ludzi po miastach sprawiło, że ludność miejska liczebnością swoją w różnych krajach zaczęła przewyższać nieraz bardzo znacznie ludność rozrzuconą po wsiach.

Zjawisko to widzimy nietylko w Europie, daje się ono dostrzec i w innych częściach świata¹⁾.

¹⁾ Patrz broszurę moją pod tytułem: Urbanizacja — Warszawa 1911.

Siła i napięcie zjawiska bywają rozmaite, ale samo zjawisko powtarza się wszędzie i niezmiennie.

Dla scharakteryzowania tej zmiany przytoczę kilka cyfr.

Wedle statystyki z r. 1882, ludność miejska w Niemczech, przy zaliczeniu do niej wszelkich skupień ponad 2.000 głów w jednej miejscowości, przedstawiała 27% ogólnego zaludnienia Niemiec; tymczasem w r. 1900 ludność miejska doszła do 54½%, czyli stanowiła więcej, aniżeli połowę ludności ¹⁾. Proces ten jeszcze mocniej ujawnił się w Anglii, gdzie w r. 1900 ludność miejska stanowiła 77%, na ludność zaś wiejską przypadało już tylko 23% ²⁾.

Nawet na drugiej półkuli, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, to samo zjawisko zostało stwierdzone.

Pomimo, że kraj ten posiada olbrzymie, niezaludnione jeszcze lub mało zamieszkałe przestrzenie, ludność jego okazuje skłonność do gromadzenia się po miastach.

W roku 1840, ludność miejska stanowiła tam zaledwie 8½% zaludnienia, a w 60 lat później, czyli w r. 1900, procent ludności miejskiej podniósł się do 33%, tak, że ludność wiejska, zamiast dawnych 91½%, przedstawiała tylko 67% ogólnej ludności ³⁾.

Rozwój życia nowoczesnego prowadzi do takich rezultatów.

Dzięki postępom techniki i zastosowaniu coraz szerszemu maszyn, wydobywanie płodów ziemnych daje się dokonać przy użyciu mniejszej ilości rąk, aniżeli dawniej. W miarę postępu kultury człowiek, uzbrojony w lepsze narzędzia i rozporządzający większą umiejętnością, uprawia rolę i osiąga to, co z niej otrzymać można, bez takiego nakładu sił własnych, jakiego potrzebował na niższych stopniach swego rozwoju. Co więcej — osiąga rezultaty ze swej pracy nieporównanie większe, podnosi wydajność ziemi, podwaja, a nawet potraja plony.

Wskutek tego niema potrzeby, aby wzrastająca ludność oddawała się przeważnie zajęciom na roli. I to stanowi pierwszą przyczynę zjawiska, o jakim mowa.

Ale są jeszcze inne okoliczności, które prowadzą do zaludnienia miast.

Już w dziedzinie dostarczania środków pożywienia rozwijają się różne gałęzie przemysłu, jak: cukrownie, browary, olejarnie etc., które zazwyczaj wznoszone bywają po miastach. Dalej rozwijają się tamże różnorodne gałęzie przemysłu, zmierzające do zaspokojenia potrzeb ludzkich w zakresie okrycia ciała i dostarczenia mieszkań, jak również zaopatrzenia onych w odpowiednie przedmioty. Z kolei zanotować tu należy różnorodne organizacje handlowe i komu-

¹⁾ R. Hussert: „Die Städte”, str. 85.

²⁾ Tamże, str. 87.

³⁾ Tamże, str. 87.

nikacyjne. Wszelkie te dziedziny, w miarę rozszerzenia się potrzeb i wymagań ludzkich, zatrudniają coraz liczniejsze rzesze, powiększając ludność miejską.

Jeżeli do tego dodamy rosnące wciąż potrzeby duchowe i powstające dla ich zaspokojenia coraz to nowe dziedziny pracy, które gromadzą się w skupieniach miejskich, jak: sztuki stosowane, instytucje artystyczne, uczelnie, szkoły, muzea etc., to zrozumiemy, jak wiele okoliczności przyczynia się do powiększania się ludności w miastach.

Niepodobna też pominąć, że nadzwyczajny wzrost bogactwa ludzkiego, we wszelkich postaciach i formach, nie pozostał bez wpływu na to zjawisko.

Wreszcie należy przyjąć pod uwagę rozrost ludzkości, który przybrał w ostatnich kilku dziesiątkach lat ogromne rozmiary i który również przyczynia się do wzrostu miast. Kiedy w roku 1890 zaludnienie kuli ziemskiej wynosiło 1.485.763.000 głów, to już w 10 lat później, w roku 1900, zaludnienie to doszło do 1.547.470.000 głów, w szczególności zaś w Europie, w ciągu tychże 10 lat, zaludnienie podniosło się z 360.453.000 do 393.486.000 głów ludzkich¹⁾.

Inaczej mówiąc — w ciągu ostatniego dziesiątka przeszłego wieku zaludnienie kuli ziemskiej powiększyło się o 61 milionów, a zaludnienie Europy o 33 miliony. Rzecz oczywista, że ten tak szybki rozrost rodzaju ludzkiego, w związku z populnością miejskiej.

przednio wskazanymi okolicznościami, wpływa znakomicie na powiększenie

Z jaką żywością to się dzieje, pozwolę sobie przytoczyć przykład z Niemiec. W roku 1870, w roku pamiętnej wojny prusko-francuskiej, ludność Rzeszy Niemieckiej wynosiła 40 milionów, z których 26 przypadało na wieś, 14 zaś na miasta; wedle zaś statystyki za rok 1910, ogłoszonej na Wystawie Miast Niemieckich w Dreźnie z roku 1912, ludność Rzeszy Niemieckiej podniosła się do 66 milionów, z których 26 przypadło na wieś, a 40 na miasta. A więc ludność wiejska nie powiększyła się wcale — było jej 26 milionów, t. j. tyle, ile w roku 1870, gdy ludność miejska wzrosła do 40 milionów, stanowiąc już 60% ogólnego zaludnienia.

Co do naszego kraju, nie można wątpić, że ulega on tej samej zmianie, jaką spostrzegamy gdzieindziej. Przykuci do obcych państw, a w szczególności do Rosji i skępowani w swoim rozwoju, nie mogliśmy iść naprzód z taką siłą, z jaką rozwijały się społeczeństwa Europy zachodniej. To utrudnienie życia odbić się musiało i na układzie ludnościowym. Miasta nasze rosły, ludność ich powiększała się, ale odskoki w stosunku do ludności wiejskiej nie zarysowały się tak mocno, jak w Niemczech, Francji i Anglii.

W Polsce w pierwszej połowie siedemnastego wieku pod koniec panowania

¹⁾ Otto Hübner: „Geographisch - Statistische Tabellen“. Ausgabe 1893, str. 80, Ausgabe 1903, str. 93.

Zygmunta III. Warszawa, która już od dłuższego czasu była stolicą Polski, liczyła zaledwie piętnaście tysięcy mieszkańców. Miast większych jeszcze wtedy nie było.

Nic dziwnego, że dopiero w ośmnastym wieku zaczęto się zastanawiać nad rolą miast w życiu społecznym.

W poprzednich wiekach niewiele dbano o miasta, na mieszczan nie zwracano uwagi i nie liczono się z nimi.

I tem się tłumaczy, dlaczego w Polsce podniesienie stanu mieszczańskiego i powołanie miast do udziału w życiu politycznym kraju nastąpiło dopiero w końcu ośmnastego wieku¹⁾.

Krótką chwila uśmiechu losu dla miast polskich prędko minęła, bo po rozbiórze Polski rządy zaborcze o rozwój miast polskich wcale się nie troszczyły.

Skoro przecież Polska odzyskała samodzielne i normalne życie, zaludnienie miast, jak o tem wątpić niepodobna, zaczęło szybko rosnąć, i stosunek procentowy do ludności wiejskiej będzie się prawdopodobnie żywo powiększał.

Sprawa miast i ich rozwoju wypływa w ten sposób na porządek dzienny życia polskiego. Zaniebane za czasów dawnej Rzeczypospolitej i podczas stuletniej niewoli, miasta nasze znaleźć muszą zadośćuczynienie, które pozwoli wyprowadzić je ze stanu opuszczenia w jakim dotąd pozostawały.

Z tradycyjnem zaniebaniem miast i ich potrzeb łączy się niedostateczne odzucie w społeczeństwie polskiem znaczenia miast i niedostateczne zrozumienie spraw miejskich, do czego obce i niechętne nam rządy w ciągu ostatniego stulecia niemało się przyczyniły, prowadząc gospodarkę miejską metodą biurokratyczną, bez udziału społeczeństwa, jak to miało miejsce w zaborze rosyjskim, a przez długi czas i w zaborze austriackim, lub też odsuwając żywioly polskie od zarządów miejskich, jak to się działo w zaborze pruskim.

Wystarczy przecież zwrócić uwagę, że miasta są ogniskami kultury i ośrodkami życia ekonomicznego i że już z tego powodu państwo lekceważyć ich nie może.

Mając na względzie współczesny rozwój społeczny i w Europie i w innych częściach świata, spada na rząd polski i na ciała ustawodawcze tem większy obowiązek wejrzenia w życie miast polskich i w sprawy miejskie. Bez podniesienia miast polskich z upadku, bez ich rozrostu niepodobna wyobrazić sobie pomyslnego rozwoju państwa polskiego²⁾.

Każda sprawa dotycząca bytu społecznego w obecnej epoce zahacza i zahaczać musi o miasta.

¹⁾ Prawo o miastach z d. 17 kwietnia 1791 roku, uchwalone na wielkim sejmie.

²⁾ Jeszcze w roku 1920 złożyłem w tym przedmiocie obszerny memoriał ministrowi spraw wewnętrznych.

Byłoby złudzeniem przypuszczać, że można rozwiązać na przykład kwestję socjalną, bez wglądnięcia w sprawy miejskie i bez odpowiednich zarządzeń w tej dziedzinie. Nawet w sprawach agrarnych liczyć się trzeba z potrzebami mieszkańców miast, bo interesy wsi i miasta znajdują się w nierozzerwalnym związku.

I dlatego śmiem twierdzić, że do bardzo ważnych zadań w dziedzinie urządzenia wewnętrznego państwa polskiego, należy sprawa miast polskich.

Tymczasem interesy miast, jak dotąd, nie znalazły uwzględnienia przy decyzjach dotyczących wewnętrznego urządzenia kraju.

Wogóle, bez przesady można powiedzieć, że u nas o miastach prawie, że się nie mówi, tak, jak gdyby miast nie było i jak gdyby można było o nich nie myśleć i nimi się nie interesować. Jednakże rosnący po miastach głód mieszkaniowy, zwraca uwagę na miasta i zniewala do zajęcia się sprawą miast.

W obecnej chwili przy wysokich cenach materiałów budowlanych i robotnika, przy braku niedrogiego kredytu a przede wszystkim przy ograniczeniach własności nieruchomości po miastach, na zasadzie prawa o ochronie lokatorów, nie można się dziwić, że w społeczeństwie zamarł pęd do budowy domów.

Właścicielowi domu wolno brać komorne, według skali zbliżonej do przedwojennej, ale ta cena wobec upadku wartości złotego, jaki się dokonał w drugiej połowie 1925 r., i na początku 1926 r., nie stanowi równoważnika zbliżonego do dawnej ceny. Ustalona na podstawie obowiązujących przepisów cena na lokale wyobraża w tej chwili zaledwie cztery siódme części tego, czem ona była niedawno, bo złoty spadł o $\frac{3}{7}$ swojej wartości z r. 1924. Za wszystko płaci się obecnie drożej, ale co do komornego spadek waluty, jak gdyby nie istniał. W konsekwencji lokatorowie urządzają pasek, odnajmują części mieszkań za cenę trzy i cztery razy wyższą od tego, co za cały lokal płacą, korzystają z reszty mieszkania darmo i zatrzymują w kieszeni grube dodatki.

Słowem znajdujemy się w błędnem kole, w jakiejś dziwnej anarchji, która odsuwa, jeżeli nie zabija nadziei obudzenia ruchu budowlanego.

W różnych punktach Warszawy spostrzega się rozpoczętą budowę domów przed wojną, a przecież ci, którzy zaangażowali w tę budowę kapitały, nie wykańczają domów i nie czynią nowych nakładów, bo nie mają ani chęci, ani możliwości rozwinięcia swej przedsiębiorczości w tym kierunku ¹⁾.

Wobec coraz większego przyływu ludności do miast, zachodzi potrzeba powiększania ilości pomieszczeń dla przybywających mieszkańców. Z roku

¹⁾ Rozpoczęta w roku 1914 przed wojną budowa domu na rogu ulicy Ś-to Krzyskiej i placu Napoleona nie posunęła się ani na krok jeden naprzód, chociaż to doskonały punkt. Na ulicy Marszałkowskiej prawie wprost ulicy Litewskiej stoi od 12 lat wielki dom czteropiętrowy i napróżno czeka na wykończenie. Tkwi w tej budowlu wielki kapitał, który nie przynosi żadnego procentu. Pomijam inne. Te dwa przykłady wystarczą.

na rok potrzeba ta coraz więcej jest odczuwaną i w dotychczasowej bezczynności w tym kierunku trwać dalej nie możemy.

Dla wywołania ruchu budowlanego, który wydaje się w tej chwili niedoścignym, należy sprawę rozbudowy rozpoznać we wszystkich szczegółach, należy rozważyć dokładnie przyczyny złego, usunąć przeszkody i skierować siły i kapitały społeczne w stronę budowy.

ROZDZIAŁ II.

Polityka Lubeckiego i Staszica w stosunku do miast.

Zanim przejdziemy do tego przedmiotu, zatrzymajmy się na chwilę na trudnościach, jakie przeżywało społeczeństwo polskie przed stu laty w byłej Kongresówce.

Otóż po rozbiorach Polski i po związanych z rozbiorami wojnach, dzielnice dawnej Polski znalazły się w nader ciężkiem położeniu. Trudności te zobrazował doskonale znakomity pisarz polski Wawrzyniec Surowiecki w książce pod tytułem: *O przyczynach upadku przemysłu i miast w Polskę* ogłoszonej w roku 1810. Gdy zaś przez kraj przeszła wielka armja pod wodzą Napoleona raz w roku 1812, drugi raz w r. 1813 w powrocie z Moskwy, i gdy trzeba było karmić obdartych wojaków, położenie jeszcze bardziej się zaostrzyło. Wśród tak trudnych warunków powstało w roku 1815 Królestwo Kongresowe i na rządy tego Królestwa spadł obowiązek wyprowadzenia kraju z tych trudności. Na szczęście znaleźli się dwaj znakomici ludzie, ks. Drucki-Lubecki, minister skarbu, i Stanisław Staszic, dyrektor departamentu przemysłu i kunsztów, którzy, pomimo licznych przeciwności ze strony własnego społeczeństwa, a przede wszystkim ze strony przedstawicieli Rosji¹⁾ uratowali Kongresówkę z toni i w ciągu kilkunastu lat doprowadzili ją do stanu kwitnącego.

Warto przypomnieć, po jakiej linii szła ich działalność. Jakkolwiek nauka ekonomji społecznej znajdowała się przed stu laty prawie w kolebce, Lubecki i Staszic rozumieli już wtedy, że życie społeczne wymaga wielkich kapitałów i dążyli systematycznie do podniesienia bogactwa krajowego.

Obok dbałości o wojsko polskie, co leżało na sercu Lubeckiemu, obok powiększenia ilości szkół, popierania świeżo utworzonego uniwersytetu w Warszawie i pobudzenia rozwoju nauk, do czego przykładał się gorąco Staszic, wszyst-

¹⁾ Utrudniał swobodną działalność ówczesnego rządu polskiego przebywający w Warszawie z poręki Aleksandra I-go Nowosilcow, który był złym duchem wielkiego księcia Konstantego, rezydującego wtedy w Belwederze.

kie dziedziny wytwórczości otaczali oni gorliwą opieką, oddziaływującą systematycznie na ich podniesienie i rozrost.

Zacząto od rolnictwa. Z uwagi na znaczne długi obciążające własność ziemską na rzecz banków pruskich, Lubecki wstrzymał grożące ze strony tych banków wywłaszczenie¹⁾, a następnie, chcąc ułatwić własności nieruchomości ziemskiej kredyt długoterminowy, przeprowadził na sejmie 1818 r. ustawę pod tytułem *Prawo o ustaleniu własności dóbr nieruchomości*, a następnie na sejmie 1825 r. dodatkową ustawę pod nazwą *Prawo o przywilejach i hypptekach*²⁾. Na zasadzie tych ustaw dla każdego dóbr ziemskich założone zostały oddzielne księgi gi hipoteczne, przy ujawnieniu składu dóbr, ich właściciela oraz ograniczeń prawa własności, o ile takowym dane dobra mogły podlegać, jakoteż długów i należności na rzecz osób trzecich.

Na zasadzie tychże ustaw zaprowadzono hipoteki i dla nieruchomości po miastach.

W związku z urządzeniem ksiąg hipotecznych, Lubecki na sejmie 1825 roku przeprowadził opartą na wzajemności ustawę o Towarzystwie Kredytowym Ziemskim w Królestwie Polskim³⁾ i stworzył dla dóbr ziemskich kredyt długoterminowy pod postacią pożyczek wydawanych w listach zastawnych tego towarzystwa a spłacanych w ratach półrocznych w ciągu lat 28 w drodze stopniowej, powolnej amortyzacji.

To zrobiwszy, Lubecki pokrył na zasadzie zawartej z Prusami konwencji należności banków pruskich listami zastawnymi towarzystwa kredytowego ziemskiego przyjętymi *al pari*⁴⁾ i dostarczył rolnictwu środków obrotowych do dalszego rozwoju.

Współcześnie w kraju, który jeszcze wtedy przemysłu nie posiadał, rozpoczęto gorącą propagandę w kierunku uprzemysłowienia onego. Staszic świadomy znaczenia bogactw kopalnych, gdy kraj posiadał w swoim łonie i żelazo i sól i węgiel, zaczął od poszukiwań górniczych. Założono warzelnię soli w Ciechoćniku, założono kąpiele siarczano-słone w Busku, popierano tworzenie hut żelaznych, otworzono szkołę górniczą w Kielcach.

Co więcej, popierano przemysł tekstylny, sprowadzono do Łodzi i sąsiednich miejscowości, gdzie istniały ręczne warsztaty tkackie, stu majstrów tkackich z Niemiec i osadzono ich tam, dając podstawę do dalszego rozwoju okręgu łódz-

¹⁾ Po pobiciu Prusaków w r. 1806, Napoleon należności tych banków, na zasadzie układu przeprowadzonego przez komisję, która obradowała czas dłuższy we francuskim mieście Bayonne, skonfiskował na rzecz rządu francuskiego, ale po upadku Napoleona na kongresie wiedeńskim sumy te stały się napowrót własnością banków pruskich. Nosiły one nazwę sum bajońskich.

²⁾ Dziennik Ustaw Królestwa. T. V. Str. 295 i Dziennik Ustaw Tom IX, str. 355.

³⁾ Dziennik Ustaw T. IX str. 185.

⁴⁾ Były to listy 4%. Dopiero po rewolucji 1863 roku zaczęto wypuszczać listy 5 procentowe ziemskie i miejskie.

kiego jako siedliska tego przemysłu, a jednocześnie sprowadzono znakomitego inżyniera francuskiego Filipa Girard, który przystąpił do otworzenia wielkiej przędzalni w Żyrardowie¹⁾.

Jeszcze bardziej zasługuje na uwagę, że w owym czasie, kiedy o chemii i przemyśle chemicznym niewiele wiedziano, ci dwaj wielcy działacze rozumieli, że dla uprzemysłowienia kraju musi powstać fabryka chemiczna, któraby dostarczała różnym gałęziom przemysłu niezbędnych w każdej gałęzi chemikaliów i w drodze odpowiedniego poparcia doprowadzili do założenia w Warszawie na Solcu wielkiej fabryki chemicznej pod nazwą Kijewski i Hirszman. Nawiasowo dodać należy, że pierwsza fabryka chemiczna w Niemczech powstała w roku 1812, a w Polsce w roku 1820, czyli niewiele później.

Na tem nie zamknęły się poczynania tych działaczy.

Zwrócili oni też swoją uwagę na miasta i na potrzebę ich rozbudowy, a przede wszystkim na Warszawę.

Sprowadzono do Warszawy w r. 1818 utalentowanego architekta z Florencji Antoniego Corazzi, który z początku w charakterze gościa, a później w charakterze naczelnego budowniczego m. Warszawy wznosił różne budowle.

W następstwie tych zabiegów powstał piękny gmach Banku Polskiego na rogu Rymarskiej i Elektoralfiej²⁾, jakoteż rozszerzono pałac dawny króla Stanisława Leszczyńskiego, przylegający z drugiej strony do gmachu ministerstwa skarbu.

Tenże Corazzi na żądanie Staszica wybudował tak zwany pałac Staszica na rogu Krakowskiego Przedmieścia i Nowego Świata, przed którym stanął dzięki Staszicowi pomnik Kopernika.

Współcześnie, drogą nabycia znacznej przestrzeni gruntu od Zgromadzenia panien Kanoniczek, utworzono obszerny plac Teatralny, na którym wedle planów Corazziego stanął wzniesiony pod jego kierunkiem gmach teatrów z salami ređutowemi. Do budowy onego przystąpiono przed wybuchem rewolucji 1830 roku, chociaż ukończono ją dopiero w roku 1833³⁾.

W tymże celu, mając na względzie potrzebę rozbudowy Warszawy, na

¹⁾ Miasto Żyrardów otrzymało nazwę od jego nazwiska.

²⁾ Gmach banku posiadał piękną lożę od ulicy Rymarskiej, którą zniesiono przed 40 laty ze szkodą dla wyglądu. Należałoby tę lożę napowrót przywrócić i frontowi tego gmachu dawną piękną formę nadać.

³⁾ Corazzi poświęcił Warszawie 27 lat najpiękniejszych swojego życia, no i przyczynił się bardzo do upiększenia naszej stolicy. Po 27 latach pobytu w Warszawie Corazzi powrócił do swojej ukochanej Florencji, gdzie w r. 1877 życie zakończył. Dodać należy, że Corazzi wznosił budowle i w innych miastach byłej Kongresówki. Tak na przykład w Lublinie brał udział przy ustawieniu pomnika Unji i zaprojektował budowę nowego ratusza z bardzo ładną elewacją.

przedłożenie komisji¹⁾ spraw wewnętrznych, książę Namiestnik Zajączek wydał postanowienie z dn. 26 listopada 1816 r.²⁾ o funduszu budowlanym przeznaczonym na pożyczki dla tych, co będą wznosili nowe murowane domy w Warszawie. Na zasadzie tego postanowienia rząd, poczynając od 1 stycznia 1817 roku, składał ze skarbu do kasy ekonomicznej urzędu municypalnego w Warszawie sumę na owe czasy dość znaczną 300.000 złotych rocznie. Z tych wkładek czasem zebrały się miliony, do których przyłączano procenty od wydawanych pożyczek.

Pragnący budować dom, obowiązany był złożyć kosztorys budowy i mógł otrzymać pożyczkę do wysokości połowy sumy anszlagowej a od tej pożyczki obowiązany był płacić 5% aż do pokrycia zaciągniętego długu. W miarę spłaty ściągano dalej procent od niepokrytej części.

Wedle postanowienia Namiestnika rząd obowiązany był czynić corocznie wkładki przez lat 25, czyli aż do roku 1840. Przy ówczesnej wartości złotego fundusz ten bardzo skutecznie przyczynił się do rozbudowy stolicy. Pożyczki wydawano z tego funduszu do 1867, i dopiero sławetny komitet zarządzający w Królestwie Polskiem skasował te pożyczki i pozwolił Magistratowi m. Warszawy obrócić cały pozostały fundusz na różne inwestycje wedle uznania Magistratu³⁾.

Dla scharakteryzowania gospodarki Lubeckiego i Staszica pozwolę sobie wspomnieć o rozporządzeniach z ich epoki w przedmiocie stopy procentowej.

Lubecki i Staszic dążyli do zapewnienia wszelkiego rodzaju producentom niedrogiemu kredytu.

Obowiązujący w kraju już od roku 1807, Kodeks Napoleona nie ustalił wysokości procentów ani umownych ani prawnych, pozostawiając tę kwestję otwartą do załatwienia przez specjalne ustawy.⁴⁾ Za Księstwa Warszawskiego, na zasadzie ustawy sejmowej z dnia 16 grudnia 1811 r., określono stopę procentu prawnego w stosunkach cywilnych na 5 od sta rocznie, zaś w stosunkach handlowych na 6 od sta rocznie, przyczem wysokość umownego procentu oznaczoną nie została, zrobiono tylko zastrzeżenie, że sądom wolno przysądzać procenty umowne w granicach procentów prawnych.

Kampanja napoleońska 1812 r. i przejście dwukrotnie przez kraj wojsk napo-

¹⁾ Od czasu kongresu wiedeńskiego istniejące w Kongresówce ministerstwa nosiły nazwę komisji.

²⁾ Dziennik praw Królestwa Kongresowego, tom 2, str. 257.

³⁾ Z tego funduszu rozpoczęto pokrywać wydatki na kanalizację i wodociągi w Warszawie. Miasto Warszawa pozyskało kredyt długoterminowy dla nieruchomości miejskich w roku 1870 po założeniu towarzystwa kredytowego m. Warszawy dzięki zabiegom ks. Jana Tadeusza Lubomirskiego, Dominika Zielińskiego oraz Leopolda Kronenberga.

⁴⁾ Art. 1907 Kodeksu Napoleona.

leońskich niewątpliwie zubożyło kraj, a pomimo to Lubecki i Staszic w pięć lat potem, gdy stosunki ekonomiczne w kraju cokolwiek się ożywiły, przeprowadzili w sejmie Królestwa Kongresowego pod datą 26 kwietnia 1818 r. uchwałę, mocą której zarówno procent prawny, jak i procent umowny ograniczone zostały ostatecznie do 5% i do 6% rocznie. Co się tyczy zobowiązań z epoki wcześniejszej, kiedy nie było takiego ograniczenia, wolno było sądom przysądzać wyższe ponad tę normę procenty, ale tylko za czas do ogłoszenia ustawy z r. 1818 (Dziennik praw Królestwa Polskiego T. IV str. 409).

Niedługo potem dla ułatwienia kredytu przemysłowi i handlowi w roku 1828 Lubecki otworzył w Warszawie Bank Polski, który, jak się później pokazało, przyczynił się skutecznie do podniesienia przemysłu i handlu w kraju. Zapewniono temu bankowi coroczną zapomogę ze strony rządu, a nadto skierowano do tego banku wszelkie depozyty sądowe.¹⁾

Na drodze takich wysiłków Królestwo Kongresowe w krótkim stosunkowo czasie wyszło z tej ciężkiej opresji, w jaką popadło skutkiem rozbiorów i wojen napoleońskich.

ROZDZIAŁ III.

Polityka wewnętrzna naszych rządów z obecnej epoki.

Położenie ekonomiczne kraju w obecnej epoce jest trudne, niemniej trudne niż było po rozbiorach i po wojnach napoleońskich, przed stu z górą laty. Brak kapitałów, brak środków obrotowych, własność nieruchoma ziemska pod groźbą kryzysu, własność miejska podobnie, przemysł do pewnego stopnia w zastrój. W konsekwencji mamy dzisiaj ruch budowlany wstrzymany pomimo rosnącej ludności i pomimo srożącego się po miastach głodu mieszkaniowego.

Chcąc wykryć drogi poprawy, skonstatujmy, skąd się obecne trudności wzięły i co je wywołało.

Zaczęło się to od zniszczeń wojennych, które w różnych miejscowościach pozostawiły po sobie ciężkie ślady. A do tych zniszczeń doliczyć należy zabór, przez ustępujące w roku 1915 władze rosyjskie, zarówno depozytów sądowych, jak i funduszy prywatnych, jakie znajdowały się w oddziałach rosyjskiego banku państwa, na terytorjach b. zaboru rosyjskiego. Rozumie się samo przez się, że kapitały ludzi prywatnych i instytucyj publicznych dobroczynnych i społecznych lokowane w rosyjskich papierach państwowych, jak w rencie pań-

¹⁾ Brano za złe Lubeckiemu, że otworzył ten bank na zasadzie reskryptu przybyłego na koronację do Warszawy Mikołaja I, omijając sejm i senat, a przecież gdyby był czekał na decyzję tych ciał, bank ten wobec wybuchu rewolucji 1830 roku nie byłby prawdopodobnie wcale powstał.

stwowej rosyjskiej, w tak zwanej pożyczce wschodniej etc., zostały prawdopodobnie bezpowrotnie utracone, zmniejszając zasoby zarówno tych instytucyj jak i osób prywatnych.

W następstwie tych przejść wojennych pewne grupy obywateli polskich znalazły się w różnych miejscowościach i różnych dzielnicach w ciężkiem położeniu. Należało im okazać pomoc doraźną, chociażby kosztem współobywateli, których los szczęśliwie od katastrofy oszczędził.

Z tego tytułu powstał szereg rozporządzeń charakteru, że tak powiem, ochronnego, wykraczających poza dziedzinę zwykłych ustaw państwowych i naruszających do pewnego stopnia prawa osób trzecich, ale usprawiedliwionych warunkami chwili.

Jeszcze przed opuszczeniem kraju przez okupację austriacką i niemiecką, tak zwana Rada Regencyjna dekretem z d. 4 kwietnia 1918 r.¹⁾ utworzyła specjalne ministerstwo zdrowia publicznego, opieki społecznej i ochrony pracy, przekształcone później w dwa oddzielne ministerstwa jedno zdrowia, drugie pracy, mające na celu opiekę nad zdrowiem oraz pieczę nad biedniejszą ludnością.

Dalej z poręki tejże Rady Regencyjnej przyszły ustawy o wstrzymaniu eksmisji lokatorów²⁾ mieszkań mniejszych jedno — dwu i trzypokojowych oraz ustawa o ochronie lokatorów z d. 4 września 1918 r.³⁾.

Z kolei dekret tejże Rady z d. 26 października 1918 r. utworzył ministerstwo aprowizacji, które miało powierzoną sobie troskę nad zaopatrzeniem ludności w środki pożywienia, które to ministerstwo jako zbyteczne zostało później zwinięte⁴⁾.

A kiedy Rada Regencyjna, na zasadzie orędzia z d. 11 listopada 1918 r., już po usunięciu się Niemców złożyła swoje mandaty i władzę zwierzchnią państwową przelała w ręce brygadiera Józefa Piłsudskiego⁵⁾, tenże utworzywszy gabinet ministrów pod przewodnictwem Moraczewskiego, poszedł dalej po linii ustaw i rozporządzeń ochronnych, mając na względzie szczególne okoliczności, wśród których należało prowadzić rozpoczęte przez Radę Regencyjną dzieło urzędzenia państwa polskiego. Jakoż wnet wyszły dekrety z d. 23 listopada 1918 r., o ośmiogodzinnym dniu pracy, o sekwestrze zakładów przemysłowych zarządzanych przez b. władze okupacyjne i o pozostawieniu w swej mocy rozporządzeń tychże władz w przedmiocie sekwestru surowców, półfabrykatów i towarów, a to ze względu na wywołany przez władze okupacyjne brak surowców na potrzeby ludności i przemysłu oraz w celu zapobieżenia wywozowi zapasów

¹⁾ Dziennik Praw Nr. 5, pozycja 8.

²⁾ Tamże Nr. 8, pozycja 17 i Nr. 9, pozycja 19.

³⁾ Tamże Nr. 10, pozycja 21.

⁴⁾ Tamże Nr. 14, poz. 30.

⁵⁾ Tamże Nr. 17, poz. 38 i 39.

krajowych za granicę.¹⁾ Taki sam charakter noszą dekrety w przedmiocie obrony ludności przed lichwą wojenną z d. 5 grudnia 1918 r.²⁾ o moratorium mieszkaniowem dla pozostających bez pracy³⁾ z d. 18 grudnia 1918 r., w sprawie utworzenia państwowego urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby⁴⁾, w przedmiocie ochrony i użytkowania lasów z dnia 30 grudnia 1918 r.⁵⁾, w sprawie utworzenia urzędu walki z lichwą i spekulacją z d. 11 stycznia 1919 r.⁶⁾, przepisy o ustanowieniu nadzoru mieszkaniowego z dnia 11 stycznia 1919 r.⁷⁾, w przedmiocie zawieszenia biegu terminów i przedawnień z dnia 16 stycznia 1919 r.⁸⁾, w sprawie odpowiedzialności za niedostarczenie ziemioplodów w terminach przepisanych⁹⁾. Do pewnego stopnia do tej kategorii mogą być zaliczone inne jeszcze dekrety, jakoto: dekret o podatku majątkowym z d. 5 lutego 1919 r., który to podatek wyobrażał ofiarę z majątku dla ratowania skarbu państwowego w chwili tworzenia onego¹⁰⁾ dekret o zakazie wywozu kruszców z d. 4 lutego 1919 r.¹¹⁾, wreszcie dekret o rekwizycji lokali po miastach dla urzędów państwowych z d. 8 lutego 1919 r., usprawiedliwiony potrzebą odpowiedniego pomieszczenia tych urzędów, chociażby z usunięciem dotychczasowych lokatorów i ze szkodą dla właścicieli domów¹²⁾.

Nie potrzeba chyba dowodzić, że tego rodzaju rozporządzenia okazywały się bardzo przykre i odbijać się musiały ujemnie na położeniu materialnem różnych grup społecznych, przyczyniając się do zmniejszenia zasobów materialnych, i co za tem idzie do zmniejszenia środków obrotowych. Z chwilą, gdy rządy polskie się ustaliły, gdy ciało prawodawcze polskie, jakim był Sejm ustawodawczy, zaczęło funkcjonować, zdawałoby się, że zarówno rząd jak i Sejm rozwiną systematyczną działalność w kierunku podniesienia wytwórczości, w kierunku podniesienia zasobów i zamożności kraju.

Niestety ta działalność przy ciągłych zmianach rządów i ministrów nie była jednolitą, ujawniając zbyt często odchylenia od tego kierunku, jakiego interes państwa i troska o dalszy byt i rozwój państwa wymagać mogły.

I tak zwołany w owej epoce Sejm ustawodawczy zaraz na początku swojej działalności, uniesiony ideą odbudowy powojennej, ustawą z dn. 28 lutego

1) Dziennik Praw Nr. 17, poz. 42, 43 i 44.

2) Tamże Nr. 19, pozycja 50.

3) Tamże Nr. 20, poz. 62.

4) Tamże Nr. 21, poz. 69.

5) Tamże Nr. 3, z r. 1919, Nr. 86.

6) Tamże Nr. 7, poz. 109.

7) Tamże Nr. 7, poz. 110.

8) Tamże Nr. 9, poz. 121.

9) Tamże Nr. 10, poz. 126.

10) Tamże Nr. 12, pozycja 135.

11) Tamże Nr. 13, poz. 144.

12) Tamże Nr. 14, poz. 197.

1919 r.¹⁾ dla zaopatrzenia ludności w drzewo budulcowe upoważnił rząd do wydawania drzewa na odbudowę drobnym rolnikom i drobnym posiadaczom miejskim na rachunek skarbu, przyczem w tejże ustawie rząd miał prawo nie tylko przeznaczać drzewo z lasów państwowych, ale też otrzymał prawo zajmowania drzewa w lasach prywatnych po cenach ustanowionych przez siebie oraz pozyskał prawo obejmowania w zarząd państwa wstrzymanych w ruchu prywatnych zakładów przeróbki drzewa.

W konsekwencji zabierano drzewo nawpół darmo i nie robiono sobie żadnej ceremonii przy obejmowaniu zakładów przeróbki drzewa. Tą drogą niesiono pomoc tym, którzy ulegli zniszczeniom wojennym, kosztem przeważnie tych, co mieli lasy i posiadali tartaki i inne podobne zakłady.

Jednem słowem Sejm nie od razu zszedł z linii dyspozycji ochronnych. Że tak było, tego dowodem ustawy o ochronie lokatorów. Wprawdzie pierwszą w tym kierunku ustawę ogłosiła jeszcze przed Sejmem Rada Stanu w dniu 4 września 1918 r., ale Sejm poszedł dalej i wydał najprzód ustawę z d. 28 czerwca 1919 r., a następnie ustawę z d. 18 grudnia 1920 r., mocno krępujące właścicieli domów i naruszające prawo własności²⁾, wreszcie ustawę z d. 11 kwietnia 1924 r.³⁾

W dalszym ciągu obok licznych poważnie pomyślanych ustaw, zdarzały się ustawy i rozporządzenia, które na stosunki ekonomiczne ujemnie oddziaływać mogły.

Pierwszą rzeczą, którą rządowi wypadło ustalić, była moneta, jako wykładnik wartości, bez którego przy jakiegokolwiek wymianie obejść się nie można. Z pomiędzy trojakich monet i znaków obiegowych, które w różnych dzielnicach kursowały, to jest marek niemieckich, koron austriackich i rubli rosyjskich, zatrzymano się na marce i zaczęto bić i puszczać w obieg tak zwane marki polskie, i metalowe i w papierach. Przeciwno takiemu wyborowi nic nie można powiedzieć, ale nie umiano zachować tych ostrożności, jakie są konieczne, aby znaki obiegowe zachowały wartość odpowiadającą temu, co na nich jest wydrukowane.

Jak wiadomo wypuszczanie pieniędzy papierowych wymaga zabezpieczenia ich wymiany, tak aby mogły być na żądanie wymienione na metal. W nauce ekonomicznej ustalono zasadę, że w skarbie państwa powinno leżeć celem zabezpieczenia tej wymiany metalowych wartości do 40% tego, co w papierkach zostało wypuszczone w obieg. Z tą zasadą szybko zmieniające się pierwsze rządy polskie nie umiały się liczyć i nie przedsiębrały takich kroków, jakie były w tym celu konieczne.

¹⁾ Dziennik praw państwa polskiego Nr. 20, pozycja 229.

²⁾ Dziennik praw Nr. 10 z r. 1918, poz. 21. Dziennik ustaw Nr. 52 z r. 1919, poz. 355. Dziennik ustaw Nr. 4 z r. 1920 pozycja 19.

³⁾ Dziennik ustaw Nr. 392, r. 1924, pozycja 406.

W pierwszej chwili społeczeństwo nie spostrzegало wstrząśnienia, zwłaszcza że i marka niemiecka papierowa i korona austriacka papierowa i rubel rosyjski papierowy uległy dewaluacji, ale w drugiej połowie 1919 roku spadek waluty polskiej w porównaniu z walutą metalową już się ujawnił tak dalece, że w lipcu 1919 r. za jeden frank w złocie trzeba było płacić 2,40 marki w papierkach niemieckich, a 2,75 marek w papierkach polskich, zaś pod koniec 1919 r. za jeden złoty w złocie przypadało 7 marek niemieckich papierkowych a 14 marek polskich papierkowych. W styczniu 1920 r. za jeden złoty w złocie płacono się 9 marek niemieckich a 19 marek polskich w papierkach.

Gdy rząd polski dalej drukował marki polskie bez dostatecznego zabezpieczenia, marka polska zaczęła spadać w swojej wartości, a gdy przyszła w tymże roku wojna z bolszewikami — i gdy minister musiał, nie oglądając się na następstwa, dostarczać pieniędzy na pokrycie potrzeb wojennych, przyszła katastrofa, która od dłuższego czasu wisiała w powietrzu. W istocie na początku 1921 roku za markę złotą trzeba było płacić po 120 do 140 marek papierowych, a z końcem tegoż 1921 roku trzeba było płacić już 450 marek papierowych. W dwa lata potem na początku 1924 roku marka papierowa straciła wartość zupełnie, bo 1.800.000 marek papierowych równało się jednemu frankowi złotemu.¹⁾

I spadło na Polskę wielkie wstrząśnienie ekonomiczne. Przyszła sztuczna drożyzna na wszelkie produkty i przedmioty. Trudno było ludziom zorjentować się w tem, co się działo. Zmieniające się coraz częściej rządy drukowały coraz więcej marek, rozszerzały inflację i w ciągu następnych trzech lat 1921, 1922 i 1923 doprowadziły do zupełnej dewaluacji²⁾. Rządy z tych trzech lat nie ujawniły należytego zrozumienia klęski, jaka groziła i nie umiały powstrzymać dalszego spadku waluty.

Ceny się zmieniały. Nietylko z roku na rok, ale z miesiąca na miesiąc wszystko rosło w cenie i dochodziło do bajecznych cyfr. Nie szło to jednak równolegle, cena na pracę nie mogła podnosić się w takim tempie, jak cena na różne produkty, a i produkty ulegały wibracjom różnorodnym. Przedmioty pierwszej potrzeby podnosiły się prędzej w cenie, przedmioty zbytku i nie tak bardzo konieczne dla życia podnosiły się wolniej.

¹⁾ Dziennik ustaw z r. 1924, Nr. 42, str. 654 i 655.

²⁾ W tej katastrofie, którą Polska niedawno przeżyła, pocieszano się tem, że współczesnie przyszła jeszcze cięższa katastrofa walutowa w Niemczech. Niewielka to pociecha. Ostatecznie i Niemcy z tej klęski się wydobyli, no i Polska też się wydobyła.

Dodać trzeba, że podobnych rozmiarów katastrofa miała miejsce we Francji w XVIII wieku. Mniej gwałtowne wstrząśnienia zdarzały się w różnych państwach w ciągu XIX wieku. Sposobem przykładu można zacytować Austrię i Rosję. Ale już w XIX wieku rządy nauczyły się ostrożnie traktować sprawę pieniędzy papierowych i nie dopuszczać do katastrofy, jaką nam w Polsce niepodległej przeżyć wypadło.

Niedobiegające do wysokości zmian wynagrodzenie za pracę sprawiło, że wszyscy żyjący z pracy, nie wyłączając urzędników państwowych, odczuli w przykry sposób szalejącą sztuczną drożyznę. Nie mogli dojść do podwyżki tak prędko, jak prędko rozwijała się katastrofa.

Pokrywanie w miesiąc lub w kwartał od daty umowy należności, przypadających od dłużników czy to za towary, czy za wypożyczone sumy, czy z innych tytułów zapomocą ulegających dalszej deprecjacji marek, krzywdziło tych, którzy wzamian za swoje świadczenia otrzymywali bezwartościowe pokrycie.

Zasoby ludzkie topniały, kapitały ulegały poprostu przekreśleniu, tysiące ludzi zachwiało się w swoim bycie.

Pod naciskiem sztucznej drożyzny niektórzy zaczęli się wyprzedawać, a im kto więcej ze swego mienia sprzedał, tem więcej stracił i tem ciężej się zubożył.

I to jest jedna z głównych przyczyn obecnego zubożenia. Dopiero minister Władysław Grabski wziął się energicznie do tej sprawy i przy wprowadzeniu zło- tego w miejsce marki polskiej ustalił w pierwszej połowie 1924 roku nową walutę i położył tamę rozszerzającej się klęsce. Na tem przecież sprawa się nie zakończyła, pozostały następstwa dewaluacji, które trzeba było w odpowiedni sposób załatwić.

Obok wielkich zmian w poborach na rzecz skarbu i na rzecz samorządów, należało ustalić sposoby regulowania należności w stosunkach pomiędzy obywatelami z epoki klęski.

Na zasadzie pozyskanego przez ministra Władysława Grabskiego upoważnienia dla Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy ogłoszono szereg rozporządzeń w kierunku tak zwanego przerachowania należności.

Pierwsze takie rozporządzenie nosiło datę 14 maja 1924 r., drugie było z dnia 28 czerwca 1924 r., trzecie z dnia 27 grudnia tegoż 1924 r. ¹⁾, pomijając dodatkowe dyspozycje ministerjalne. Była to sprawa bardzo trudna, i znowu nie obeszło się bez błędów pomimo, że załatwiano te rzeczy przy czujnym udziale ministra Grabskiego. Że ustanowiono dość długie moratorium dla regulowania należności, że pozostawiono sądom w razie braku zgody stron ustalenie wysokości pokrycia w różnych wypadkach, że zredukowano należności z epoki upadku waluty do 25%, 15% i nawet do 10%, to było nieuniknione, że stosowano tę redukcję do banków i instytucyj kredytowych bez względu na czas, w którym należności się zrodziły, to również było nieuniknione, banki i instytucje kredytowe raz na tem wygrywały, drugi raz traciły, ale szkody z tego tytułu nie poniosły, jednakże stosowanie takiej samej redukcji do należności osób prywatnych, które

¹⁾ Dziennik ustaw Nr. 42, pozycja 441, a dalej Nr. 56, pozycja 566, wreszcie Nr. 115, pozycja 1024.

pochodziły z dawniejszej epoki i powstały w rublach, czy koronach, czy markach niemieckich pełnowartościowych, nie bez słuszności było i musiało być krytykowane.

Z takiego przerachowania wypłynęło nowe zubożenie rodzin i ludzi.

Kiedy z kolei wypadło przerachować tak zwaną pożyczkę wewnętrzną z r. 1919, rząd za każdą obligację na 1000 marek wydał jedną obligację na 10 złotych, nie licząc się z tem, że marki na początku 1919 r. posiadały jeszcze dość wysoką wartość i że dopiero z końcem 1919 r. zachwiały się bardzo w swojej wartości. Otóż ci, co pośpieszyli na wezwanie jednego z pierwszych rządów w niezawisłej Polsce i nabyli obligacje w poczuciu obowiązku przyjsia z pomocą państwu i dostarczenia mu środków bez pomocy zagranicy, zostali poszkodowani. Jest przytem rzeczą prawie pewną, że szkoda dla życia ekonomicznego wynikła stąd większa, aniżeli zysk dla skarbu. Metoda ta znalazła naśladowców. Sposobem przykładu wystarczy przytoczyć tak zwany bank komunalny, który powstał w roku 1920.

Związki samorządowe a w szczególności samorządy miejskie nie liczyły się z tem, że zubożenie obywateli i przekreślenie kapitałów przynieść może państwu więcej szkody, aniżeli sztuczne zmniejszanie długów-korzyści dla miast. Jakoż bank komunalny pokrywał swoje obligacje markowe jeszcze gorzej, bo za dziesięć obligacyj na 1000 marek każda, wydał tylko 9 obligacyj na dziesięć złotych każda.

W dalszym ciągu miasta większe, które i przed klęską podczas dewaluacji wypuszczały obligacje miejskie, również starają się pokrywać owe możliwie najniżej. W tej chwili toczy się spór na tle obligacyj m. Warszawy i dotąd jeszcze niewiadomo, w jaki sposób ta sprawa ostatecznie się skończy.

Pomijając inne niezręczne posunięcia, na przykład wypuszczenie dolarówek, albo wprowadzenie listów zastawnych ośmioprocentowych, zatrzymać się jednak muszę przy kwestji odsetek.

Cechą ciężkich czasów jest trudniejszy kredyt. Odsetki w umowach prywatnych rosną i czynią kredyt drogim, co się odbija ujemnie na produkcji zwłaszcza przemysłowej i rzemieślniczej, pozbawia przemysł i rzemiosło środków na zakup nowych maszyn i narzędzi, na wprowadzanie ulepszeń i udoskonaleń, wstrzymuje postęp i rozrost produkcji.

Gdy rządy w Kongresówce przed stu laty dążyły, jak to wyjaśniłem w poprzednim rozdziale, do zapewnienia taniego kredytu, spotkaliśmy się po stu latach z odmienną polityką. W ciągu stu lat mieliśmy ustaloną stopę procentową na 5% i na 6%, a chociaż życie mogło dostarczać odmiennych zjawisk, zawsze jednak ta stopa przez prawo ustalona łagodziła stosunki. Tymczasem już rząd rosyjski niepotrzebnie po wojnie japońskiej w chwili cięższej dekretem cesarskim podniósł tę stopę do 12% rocznie, a za rządów polskich na zasadzie ustawy z d.

31 lipca 1924 r. o naprawie skarbu i poprawie gospodarstwa społecznego¹⁾, ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 27 sierpnia 1924 r., mocą którego ustalono wysokość odsetek prawnych w stosunkach prywatnoprawnych aż na 24% rocznie, z tem jeszcze zastrzeżeniem, że sądy mają prawo przysądzać procenty w takiej wysokości nawet przy umowach zawartych przed tem rozporządzeniem, chociażby strony interesowane żądały w powództwie przysądzenia procentów wedle niższej stopy. To zastrzeżenie ze stanowiska prawnego stanowiło niezwykle herezję.²⁾

Dopiero w drugim rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej również z mocą ustawy³⁾ wydanym pod datą 30 grudnia 1924 r.³⁾ usunięto tę herezję i zalecono sądom przysądzanie odsetków wedle stopy 24% rocznie od daty wydania pierwszego rozporządzenia czyli od dnia 27 sierpnia 1924 r.

Do wprowadzenia zmian upoważniony został minister skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości. Otóż minister skarbu, o ile dotyczy stopy prawnej procentu, rozporządzeniem z d. 24 stycznia 1925 r. obniżył tę szalenie wysoką stopę do 15%⁴⁾, a następnie w dwa lata później rozporządzeniem z d. 21 lutego 1927 r. do 10%. Co się zaś tyczy stopy procentu umownego, okazano dla niej zawiele pobłażliwości. W istocie rozporządzeniem ministra skarbu łącznie z ministrem sprawiedliwości z d. 30 czerwca 1926 r., obniżono stopę tego umownego procentu tylko do 18%⁵⁾, dalszem rozporządzeniem z d. 7 września 1927 roku⁶⁾ obniżono do 16%, jeszcze dalszem rozporządzeniem z d. 16 grudnia 1926 r.⁷⁾ obniżono do 15%, wreszcie rozporządzeniem z d. 28 lutego 1927 roku⁸⁾, obniżono do 14% rocznie.

Tym sposobem pomimo tych wszystkich obniżek nie wyszliśmy ze sfery bardzo wysokich procentów. I stopa prawna i stopa umowna są za wysokie i przewyższają jeszcze teraz więcej niż dwukrotnie stopę, jaka u nas bezmała przez sto lat obowiązywała.

Ze względu na ciężkie położenie możnaby patrzeć z pewną pobłażliwością na wysokie odsetki ustanowione pomiędzy stronami w pewnych wypadkach i nie zawsze pociągać do odpowiedzialności karnej za lichwę, nie należało jednak sankcjonować tego, co utrwała drogi kredyt ze szkodą dla wytwórczości krajowej. Jak widzimy, rządy obecne obrały w tej sprawie drogę odmienną od tej, której

1) Dziennik ustaw Nr. 71, pozycja 687.

2) Dziennik ustaw Nr. 79 — pozycja 769.

3) Dziennik ustaw Nr. 118 — pozycja 1075.

4) Dziennik ustaw Nr. 9 z r. 1925, pozycja 72.

5) Dziennik ustaw Nr. 64 z r. 1926, poz. 381.

6) Dziennik ustaw Nr. 95, z r. 1926, poz. 556.

7) Dziennik ustaw Nr. 127 z r. 1926, poz. 746.

8) Dziennik ustaw Nr. 22 z r. 1927, poz. 173.

holdowali Lubecki i Staszic przed stu laty. Nie kryjąc przed sobą, że trudne stosunki ekonomiczne mogą znaglać ludzi do poddawania się uciążliwym warunkom, ci dwaj działacze rozumieli, że gdy idzie o przepis prawny, nie można w żadnym razie zejść z drogi umiarkowanej stopy procentowej.

Jak z tego widzimy, nietylko wojna ale wadliwe ustawy i rozporządzenia, a w szczególności dewaluacja, przyczyniły się też do wytworzenia obecnego trudnego położenia.

Krótko mówiąc, nie szliśmy po linii Lubeckiego i Staszica, nie szliśmy po linii popierania produkcji i zwiększania zasobów kraju, jak to czynili Lubecki i Staszic.

O ile dotyczy rozbudowy miast, nie można zaprzeczyć, że ze strony czynników miarodajnych były przedsięwzięte pewne w tym kierunku zabiegi i usiłowania, chociaż jak dotąd nie przyniosły one takich korzyści, jakich się po nich spodziewać było można.

Kiedy w roku 1919 pierwszy Sejm w nowej Polsce zwany ustawodawczym rozpoczął swoją pracę, mając na względzie interesy miast polskich, zaproponowałem Sejmowi utworzenie Komisji do spraw miejskich. ¹⁾

Sejm przyjął moją propozycję, Komisja miejska została w tymże roku 1919 utworzoną i oddaną pod moje przewodnictwo. I tutaj postawiłem szereg wniosków, które miały na celu rozbudowę miast.

Na początku 1920 r. na mój wniosek Sejm nadał ministrowi spraw wewnętrznych oraz radzie ministrów na mocy ustawy z d. 20 lutego 1920 r., prawo zaliczania osad w poczet miast oraz zmiany granic miast i wcielania w obręb miast przylegających do nich gruntów ²⁾ a w związku z tem rozszerzania wykazu miast dołączonego do dekretu o samorządzie miejskim z d. 4 lutego 1919 r. ³⁾,

Na początku 1921 r. wyszło też kilka rozporządzeń ministerstwa robót publicznych w przedmiocie rad odbudowy. ⁴⁾

Zkolei na moją propozycję Sejm uchwałą z d. 20 marca 1921 r. wezwał rząd, aby przystąpił do budowy w miastach gmachów na pomieszczenie urzędów państwowych oraz o pobudzenie samorządów miejskich do budowy domów na pomieszczenie biur i szkół miejskich.

Podobnie na mój wniosek pod datą 20 maja 1921 r. Sejm uchwalił ustawę o zniesieniu ograniczeń dla gruntów włościańskich wchodzących w obręb miast, co utrudniało zabudowanie tych gruntów i rozszerzanie terytoriów miejskich. ⁵⁾

Dalej we wniosku z d. 30 kwietnia 1920 r. żądałem, aby Sejm zalecił rzą-

1) Obecny Sejm podobnej Komisji nie posiada.

2) Dziennik ustaw Nr. 19 z r. 1920.

3) Tamże Nr. 19 z r. 1920.

4) Były one drukowane w Monitorze Nr. 75 z r. 1921.

5) Dziennik ustaw Nr. 46 z r. 1921.

dowi zajęcie się sprawą kredytu budowlanego, zwołanie narady towarzystw kredytowych miejskich, banku krajowego we Lwowie, kas oszczędności w Małopolsce oraz Kasy pożyczkowej polskiej, jak również nadanie tym instytucjom prawa wypuszczenia listów zastawnych budowlanych pod zabezpieczenie hipoteczne na placach i domach.

Zkolei, mając na widoku rozbudowę Warszawy, złożyłem Sejmowi projekt ustawy w przedmiocie przeznaczenia należących do skarbu pasa ziemi wzdłuż ulicy Górnej oraz terenów za cytadelą pod budowę domów i oddania tych gruntów w wieczystą dzierżawę osobom, które zobowiążą się bez zwłoki domy budować. Sejm uchwalił taką ustawę w d. 29 lipca 1921 r.¹⁾, i w ciągu dwóch lat zbudowano cztery kamienice przy ulicy Górnej oraz zaczęto zabudowywać tereny za cytadelą, co przecież dalekiem było od czynienia zadość potrzebom społeczeństwa w kierunku rozbudowy.

W związku z tą ustawą w roku następnym 1922 na propozycję rządu Sejm rozciągnął moc ustawy z d. 29 lipca 1921 r. na trójkąt gruntu o powierzchni 17.841 metrów kwadratowych pomiędzy ulicami Górną, Myśliwiecką i nowoprojektowaną.²⁾

W tymże 1922 roku przedstawiłem Sejmowi wniosek o nadanie ulg podatkowych dla nowowznoszonych domów, wniosek ten przecież po przejściu przez komisję miejską odesłany został na posiedzeniu pełnego Sejmu jeszcze do Komisji skarbowo-budżetowej, skutkiem czego ponownie przyszedł pod decyzję Sejmu i ustawa o ulgach dla nowych domów dopiero 22 września 1922 r. uchwaloną została.³⁾

Ustawa ta zapewniała dla nowych domów, o ile będą wzniesione w ciągu 8 lat od ogłoszenia rzeczonyj ustawy, zwolnienie od podatków od nieruchomości na lat 15. Z takiego zwolnienia korzystają przybudówki i nadbudówki, o ile wykończone zostały po 1 stycznia 1922 r. Nadto te nowe budowle oraz nadbudówki i przybudówki nie podlegają ochronie lokatorów oraz zwolnione są od stosowania do nich ustawy z d. 4 kwietnia 1922 r. (Dziennik ustaw Nr. 33 z r. 1922, poz. 264) o obowiązkach gmin miejskich dostarczania pomieszczeń.

Współcześnie prawie, bo w cztery dni potem, a mianowicie pod datą 26 września 1922 roku Sejm uchwalił ustawę o rozbudowie miast.⁴⁾ W myśl tej ustawy w miastach, w których ruch budowlany jest w zastoju, magistraty miejskie winny się zająć tą sprawą, w większych zaś miastach należy wyłaniać w tym celu Komitety rozbudowy, złożone z 6 do 12 osób pod przewodnictwem prezydenta lub burmistrza miasta.

¹⁾ Dziennik ustaw Nr. 69 z r. 1921.

²⁾ Dziennik ustaw Nr. 89 z r. 1922.

³⁾ Dziennik ustaw Nr. 88 z r. 1922, poz. 786.

⁴⁾ Dziennik ustaw Nr. 89 z r. 1922, poz. 811.

Do zadań tych komitetów zaliczono z jednej strony budzenie inicjatywy prywatnej w zakresie ruchu budowlanego, z drugiej prowadzenie samodzielnej akcji budowlanej w mieście. Nadano im stosowne atrybucje, a nadto dla pozyskania środków na budowę rząd zobowiązał się udzielić gwarancję do wysokości 20 miliardów marek instytucjom, które wydawać będą obligacje mieszkaniowe i obli- kacje komunalne, z zabezpieczeniem na hipotekach. Gwarancja ta wobec gwał- townej dewaluacji, jaka się wtedy rozwijała, nie mogła pobudzać do czynu, wy- puszczenie obligacyj mieszkaniowych i komunalnych nie było na czasie i ustawa pozostała martwą literą. Dewaluacja była fatalnem wydarzeniem, które unice- stwiała najlepsze zamierzenia.

Dodać należy, że dwa wcześniejsze rozporządzenia sejmowe, a mianowicie ustawa z d. 1 sierpnia 1919 r., o państwowym funduszu mieszkaniowym ¹⁾ oraz zawarta w ustawie o zasileniu finansów miejskich dyspozycja sejmowa, mocą któ- rej na pokrycie niedoborów akcji rozbudowy gminy miejskie mają prawo ustana- wiać i pobierać osobne opłaty komornego ²⁾, z tych samych powodów, a więc z przyczyny dewaluacji również nie przyniosły pożytku.

W tym stanie rzeczy, gdy minister Władysław Grabski zamknął nareszcie w roku 1924 epokę dewaluacji i gdy ustalił nową walutę, wypadło podnieść na nowo sprawę rozbudowy miast.

Jakoż w roku następnym ciała prawodawcze ogłosiły nową ustawę o rozbu- dowie miast z d. 25 kwietnia 1925 r., z nadmienieniem, że zarówno ustawa o pań- stwowym funduszu mieszkaniowym z r. 1919 jak i ustawa o rozbudowie miast z r. 1922 utraciły swoją moc. ³⁾

Nowa ta ustawa stanowi ulepszoną formę poprzedniej ustawy. Zachowuje zasadę, że sprawę rozbudowy powierza się magistratom, a w większych miastach komitetom rozbudowy, ustala przecież pomoc finansową ze strony rządu w inny sposób, aniżeli to miało miejsce w ustawie z r. 1922. Zamiast gwarancji ze strony państwa za obligacje mieszkaniowe i komunalne przewiduje kredyty budowlane z utworzonego w r. 1925 państwowego funduszu gospodarczego oraz ze sprze- daży listów zastawnych i obligacyj instytucyj finansowych, a co najważniejsza tworzy państwowy fundusz rozbudowy miast ⁴⁾. W tym celu ustanawia dwa podatki, jako to: państwowy podatek od lokali i państwowy podatek od placów niezabudowanych a odpowiednich do budowy domów w mieście, przepisując jed- nocześnie szczegółowe pravidła dla poboru tych podatków ⁵⁾. Do funduszu rozbudowy miast ustawa dołącza pożyczki udzielone z funduszków skarbu na cele

1) Dziennik ustaw Nr. 72 z r. 1919.

2) Tamże — Nr. 2 z r. 1922.

3) Tamże — Nr. 51 z r. 1925.

4) Tamże — art. 12.

5) Tamże — art. 16 — 18.

budowy przed wydaniem tej ustawy, a nadto dotacje ze strony państwa i gmin, bez bliższego zresztą określenia, kiedy i w jaki sposób te dotacje będą wpływały. Wreszcie projektuje utworzenie rady państwowego funduszu rozbudowy miast przy ministrze skarbu ¹⁾

W uzupełnieniu tej ustawy minister skarbu w porozumieniu z trzema innymi ministrami ogłosił rozporządzenie z d. 20 maja 1925 r. ²⁾, w którym wyjaśnił bliżej sposoby nabywania gruntów w mieście od skarbu oraz ustalił zasady oprocentowania udzielonych pożyczek. W § 18 tego rozporządzenia za terminową spłatę annuitetów od pożyczek w listach zastawnych i obligacjach gwarantują i skarb i gmina miejska. O poręce ze strony państwa zamieszczoną będzie odpowiednia wzmianka na wydanych listach zastawnych i obligacjach. Dla pełności obrazu należy przytoczyć, że obok zwolnienia czynności związanych z pożyczkami na budowę od stempli nowa ustawa zwalnia budujących od podatku od kapitału i rent na lat piętnaście oraz od podatku dochodowego na lat dziesięć ³⁾.

Niewątpliwie i ciała prawodawcze i rząd ujawnili aż nadto jasno w tych nowych rozporządzeniach dążenie do rozbudowy miast i pragnienie wywołania ruchu budowlanego w miastach polskich. Zdawało się, że jeżeli nie zaraz w roku 1925, to przynajmniej w roku 1926 ruch ten powstanie. Nadzieje te nie spełniły się.

Świeżo Magistrat m. Warszawy ogłosił w Kurjerze Warszawskim statystykę swojego urzędu zdrowia ⁴⁾. Ze statystyki tej okazuje się, że 66%, a więc dwie trzecie ludności stolicy gnieździ się w wielkiej ciasnocie jedno i dwupokojowych mieszkaniach, i że w ciągu 1927 roku należałoby pobudować nowych co najmniej 53.000 izb dla pewnego przynajmniej złagodzenia fatalnych warunków mieszkaniowych.

Zapewne od czasu do czasu w miastach naszych jakieś nowe budynki przybywają, ale co to znaczy wobec stale rosnącego zapotrzebowania. Głód mieszkaniowy trwa i nie tylko trwa, ale nawet wzmacnia się, jak to odczuwa i Warszawa i inne miasta, które również tej klęsce ulegają.

ROZDZIAŁ IV.

Drogi wyjścia.

Niema żadnej wątpliwości, że zarówno ustawa o ulgach dla nowowznoszonych domów z r. 1922 jak i ustawy o rozbudowie miast, pierwsza z r. 1922, dru-

¹⁾ Dziennik Ustaw Nr. 51 z r. 1925. art. 20.

²⁾ Dziennik ustaw Nr. 56 z r. 1925.

³⁾ Dziennik ustaw Nr. 51 z r. 1925 — art. 25 i 26.

⁴⁾ Kurjer Warszawski Nr. 66 z d. 6 marca 1927 r.

ga z r. 1925 miały na celu wywołanie ruchu budowlanego. Z tą też myślą wydawane są od paru lat pożyczki budowlane przez bank gospodarstwa krajowego.

Zatem i ciała prawodawcze okazały dla tej sprawy dużo dobrej woli i rząd w miarę możliwości ją popiera.

Rodzi się przeto pytanie, dla czego nie wyszliśmy dotąd z zastoju w dziedzinie budowy domów mieszkalnych. Nad tem pytaniem łamią sobie głowy ludzie dobrego serca i wszyscy dobrzy obywatele kraju.

A więc co robić? w jaki sposób wyprowadzić ludność z głodu mieszkaniowego? w jaki sposób dojść do poprawy bytu mieszkaniowego warstw biedniejszych, w interesie których koncyptowano różne ustawy charakteru ochronnego? w jaki sposób przywrócić normalny bieg życia w dziedzinie budownictwa miejskiego? I co stoi temu na przeszkodzie?

Zanim odpowiemy na te pytania, rzućmy okiem na to, co czyniono dla odwrócenia klęski w innych krajach, które brały udział w wielkiej wojnie, w których podobnie jak w Polsce ruch budowlany uległ zawieszeniu, w których głód mieszkaniowy po wojnie również się ujawnił.

W Niemczech z tytułu wstrzymanego ruchu budowlanego zaczęto wydawać, poczynając od połowy 1917 roku, ustawy w kierunku wstrzymania eksmisji z mieszkań oraz stabilizowania ceny mieszkań czyli komornego. Pierwszą taką ustawę wydała rada związkowa niemiecka (Bundesrath) dnia 26 lipca 1917 r., drugą dnia 23 września 1918, trzecią dnia 29 czerwca 1919, wreszcie czwarta pruska uchwalona została 9 grudnia 1919 r. ¹⁾ W następstwie tych zarządzeń wydano wreszcie ogólną ustawę z d. 1 czerwca 1923 r. ²⁾, w której ustalono, że lokator ulega eksmisji, jeżeli zachowaniem się swoim wyrządza szkodę właścicielowi domu lub innemu lokatorowi tegoż domu, jeżeli lokator użytkuje w niewłaściwy sposób z lokalu i narusza bezpieczeństwo ogólne, jeżeli podnajmuje lokal bez zgody i upoważnienia właściciela domu, jeżeli nie płaci komornego w ciągu trzech miesięcy, jeżeli odmowa eksmisji i rozwiązanie najmu może wyrządzić właścicielowi dotkliwą szkodę. W porównaniu z obowiązującymi u nas przepisami ustawa ta nosiła charakter mniej ostry, naruszała prawo własności, ale w sposób nie tak przykry dla właścicieli.

Jednakże już w tym roku 1923 przysłała reakcja, zjawilo się dążenie do powrotu do wolności umów i do popierania wszelkimi możliwymi środkami rozbudowy miast.

Przystępującym do budowy udzielano pewnych zwolnień podatkowych, oddano niektórym bezpłatnie tereny pod budowę, wszystko celem zmniejszenia kosztów budowy, a nadto zaczęto popierać gorąco wszelkiego rodzaju spółdziel-

¹⁾ Les problèmes du logement en Europe depuis la guerre. Genève, str. 353 i 354.

²⁾ Tamże — str. 358 i 359.

nie budowlane, zarówno w dziedzinie wytwarzania materiałów budowlanych jak i samej budowy domów. Do spółdzielni tych przystąpiły liczne tysiące robotników fizycznych i intelektualnych, powstała nawet w tymże 1923 roku federacja tych spółdzielni, tak zwany Verband Sozialer Baubetriebe. ¹⁾

We Francji, której miasta w departamentach wschodnio - północnych bardzo ucierpiały skutkiem wojny i najazdu niemieckiego, już podczas wojny wydano szereg moratorjów dla lokatorów, którzy walczyli za ojczyznę, oraz dla sukcesorów tych, którzy utracili życie skutkiem wypadków wojennych. Gdy ostatnie moratorium miało upłynąć z dn. 31 marca 1918 r., wydano ustawę z dn. 9 marca 1918 r., przewidującą rozwiązanie najmów na żądanie lokatorów, przedłużenie najmów, o ile tego żądają lokatorowie, redukcje komornego, dochodzące aż do zupełnego zwolnienia od zapłaty dla bezpośrednio dotkniętych przez wojnę, oraz dla ich sukcesorów, przy zapewnieniu w razie redukcji pewnej remuneracji dla właścicieli domów z funduszów skarbowych. ²⁾

Na tem się jednak sprawa nie zamknęła, przeciwnie sprawa ta nie tylko co rok ale trzy lub cztery razy do roku wypływa na widownię w parlamencie i w senacie francuskim. Tamtejsze ciała prawodawcze uchwalają coraz to nowe uzupełnienia i modyfikacje z myślą stopniowego powrotu do stosunków kodeksowych. Zasługuje już pod tym względem na uwagę ustawa z d. 31 marca 1922 r., mocą której z ustawowego przedłużenia umów najmu korzystają lokatorowie, o ile wykonywują zobowiązania wypływające z najmu, o ile lokale przez nich samych lub członków ich rodzin są zajmowane i o ile zobowiązują się pokrywać wyższe komorne w miarę wzrostu ciężarów, w miarę dokonanych ulepszeń i w miarę istotnej wartości lokali. ³⁾

Nowa ustawa z d. 30 grudnia 1923 r. wobec spadku wartości franka przewiduje odpowiednie podniesienie komornego.

Prawodawstwo francuskie nie mogło pominąć kwestji rozbudowy i w tym kierunku zaczęło wydawać zaraz po wojnie rozmaite zarządzenia, z celem ułatwienia rozbudowy. ⁴⁾

Sposobem przykładu można przytoczyć ustawę z d. 20 stycznia 1923 r. zapewniającą pewne zwolnienia podatkowe dla towarzystw akcyjnych, które włożą swoje fundusze w budowę domów mieszkalnych oraz dla towarzystw akcyjnych, które wydawać będą pożyczki hipoteczne na budowę nieruchomości. ⁵⁾

¹⁾ Les problèmes du logement en Europe depuis la guerre. Str. 381 — 385.

²⁾ Tamże — str. 127 — 132.

³⁾ Tamże — str. 135.

⁴⁾ Tamże — str. 167 — 177.

⁵⁾ Tamże — str. 168.

Jak wiele czasu poświęcają tej sprawie ciała prawodawcze francuskie, wystarczy przytoczyć, że w roku 1925 ustawy o komornem ulegały trzykrotnie modyfikacjom. Ustawy modyfikujące ogłoszono jedną 24 kwietnia 1925, drugą 6 lipca 1925, trzecią 31 grudnia 1925 r., a już w dacie 1 kwietnia 1926 r., wydano nową uzupełniającą ustawę w tym przedmiocie. ¹⁾

Mniej więcej co pół roku prawodawcy francuscy przedłużają na dalsze pół roku ustawę dawniejszą, co istotnie przekonywa, że traktują te ustawy jako czasowe i wyjątkowe oraz, że dążą stopniowo do powrotu do stosunków kodeksowych.

Dodać należy, że w tychże ustawach przewidziane są znaczne podwyżki komornego ponad stopę przedwojenną z r. 1914. Tak na przykład w ustawie z d. 1 kwietnia 1926 r. ustanowiono podwyżkę o 100% i o 125%, z prawem do wyższego nawet komornego w szczególnych wypadkach. Niezależnie od tego ciała prawodawcze wydają jeszcze oddzielne ustawy dla mieszkań meblowanych oraz dla lokali przemysłowych i handlowych, które ostatecznie już nie korzystają z ochrony ogólnej. Poza tem w ustawach o komornem od czasu wojny powtarza się zasada dopuszczalności umów dobrowolnych, które z chwilą ich zawarcia obowiązują obie strony i przez sądy są szanowane.

Należy też zaznaczyć, że nowe domy zwolnione zostały od podatków na lat 15, oraz że skarb państwa i gminy miejskie wydają pożyczki na budowę na 3½% i na 3% rocznie. Do połowy 1926 r., skarb wydał takich pożyczek na miliard franków. ²⁾

Przy takiej polityce ruch budowlany już w roku 1925 rozwinął się w całej pełni w miastach francuskich i powoli następuje powrót do stosunków normalnych.

Trudności mieszkaniowe zrodziły się skutkiem wojny i we Włoszech, a zwłaszcza w tych dzielnicach kraju, które uległy zniszczeniom wojennym.

Rząd włoski już pod koniec wojny zaprojektował i pozyskał ustawy, mające na celu zabezpieczenie lokatorów od podwyżki komornego oraz od nieusprawiedliwionych eksmisyj. W tym kierunku wydane zostały ustawy w latach 1916, 1917 i 1918. ³⁾

Gdy przyszło zawieszenie działań wojennych, dekret królewski z d. 18 kwietnia 1920 r., zapowiedział stopniowy powrót do stosunków kodeksowych w ciągu lat 1921, 1922 i 1923, przy stopniowym umiarkowaniem podniesieniu komornego. ⁴⁾ Ustanowione też zostały komisje rozjemcze dla rozpoznawania mogących powstać sporów.

¹⁾ La France Immobilière. Paris Nr. Nr. 253 i 255 z r. 1925 oraz Nr. Nr. 529 i 262 z r. 1926.

²⁾ Revue internationale de la propriété foncière batie. Paris Nr. 11 z r. 1926, stron 321.

³⁾ Les problèmes du logement en Europe depuis la guerre. Str. 203.

⁴⁾ Tamże — str. 205.

Jednocześnie rozpoczęto popierać rozbudowę miast, celem wwołania ruchu budowlanego, a to w dwóch kierunkach, a mianowicie w kierunku pewnych zwolnień podatkowych i w kierunku kredytu budowlanego. Nadano różnym instytucjom prawo wydawania pożyczek na budowę do wysokości $\frac{3}{4}$ wartości budowli, jako to: Kasie Narodowej depozytowo-pożyczkowej, towarzystwom kredytowym, kasom pożyczkowo-zastawowym, kasie ubezpieczeń społecznych etc. Otworzono nawet specjalną sekcję kredytową budowlaną, przy Instytucie narodowym kredytowym, dla spółdzielni. W rezultacie do początku 1923 r. pożyczki na cele budowlane udzielone przez gminy miejskie i przez wspomniane powyżej instytucje przekroczyły dwa miljardy lirów ¹

Z chwilą dojścia do władzy Mussoliniego, rząd włoski wszedł na drogę powrotu do wolności umów. Dekret z dnia 7 stycznia 1923 r., uchylił wszystkie dotychczasowe przepisy, przy uznaniu, że one z d. 30 czerwca 1923 r., tracą moc ²). Nadto zreformowano komisje rozjemcze, ograniczono ich skład do trzech członków: pretora czyli prezydenta miasta, jednego delegata od właścicieli domów i jednego od lokatorów i nadano komisjom prawo decydowania sporów bezapelacyjnie to jest bez prawa odwołań od postanowień komisyj. W uzupełnieniu tego dekretu ogłoszono drugi z d. 9 lipca 1923 r., który przewiduje możliwość nadużyć ze strony właścicieli w kierunku nadmiernego podniesienia komornego i ze strony lokatorów w kierunku podnajmów lub w kierunku żądania nadzwyczajnego wynagrodzenia za ustąpienie z lokalu, i nadaje sądom prawo decydowania w tych wypadkach ³).

Ruch budowlany, który się zaczął już w roku 1920, rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie, a władze państwowe zostały zwolnione jeżeli nie całkiem, to w znacznej mierze od niepotrzebnej ingerencji w stosunkach prywatnych pomiędzy obywatelami kraju.

W Belgji również ujawniło się dążenie do powrotu do stosunków kodeksowych ⁴).

Ustawy mieszkaniowe nosiły tam charakter tymczasowy, i podobnie jak we Francji wydawane były z pewnym ściśle określonym terminem, który w miarę potrzeby przedłużano zapomocą nowych ustaw. Zasługuje na uwagę, że popieranie rozbudowy istniało w Belgji przed wojną. Na zasadzie ustawy z d. 9 sierpnia 1889 r., już wtedy zapewniono budującym nowe domy pewne zwolnienia w dziedzinie podatków i opłat i upoważniono kasę generalną oszczędności i emerytur ⁵) do wydawania pożyczek na budowę i na kupno domów robotniczych ⁶).

¹) Les problèmes du Logement en Europe depuis la guerre. str. 225, 226 i 227.

²) Tamże — str. 211.

³) Tamże — str. 213.

⁴) Tamże — str. 178 — 199.

⁵) Caisse générale d'épargne et de retraite.

⁶) Tamże — str. 185.

Po wojnie na zasadzie dekretu królewskiego z d. 21 kwietnia 1920 r., założono Stowarzyszenie Narodowe osiedli i mieszkań tanich i popierano zakładanie zrzeszeń wchodzących w skład tego ogólnego stowarzyszenia, którym i skarb państwa i gminy przychodziły z pomocą pieniężną.

Jak żywo rozwinął się ruch w tym względzie, wystarczy przytoczyć, że z końcem 1922 r., takich zrzeszeń zostających pod kierunkiem Stowarzyszenia Narodowego liczono w Belgji 210, i że posiadały one kapitałów sto siedemdziesiąt dwa i pół miliona franków, a gdy Stowarzyszenie Narodowe zaciągnęło jeszcze pożyczkę w sumie stu siedemdziesięciu pięciu milionów, mogło okazywać poważną pomoc w dziedzinie budowy domów ¹⁾.

Niezależnie od tego rząd belgijski już w roku 1922 popierał usilnie inicjatywę prywatnych osób, zapomocą premij budowlanych ²⁾. Z uwagi, że Belgja jest krajem bardzo gęsto zaludnionym i niesłychanie gęsto zabudowanym, przyznane ulgi i pomoce dotyczyły wogóle rozbudowy kraju, a nie tylko miast.

W Wielkiej Brytanji dążenie do zniesienia ustaw wyjątkowych w dziedzinie mieszkaniowej ujawniło się już w roku 1922 ³⁾.

W związku z tem, że w tym kraju poza obrębem ulic w wielkich miastach przeważa system małych domków na jedną lub dwie rodziny, rządy angielskie popierają zakładanie spółdzielni budowlanych, tak zwanych Guild of Builders, które zajmują się wznoszeniem oraz skupywaniem domów mieszkalnych.

Przy odmiennych stosunkach mieszkaniowych, działalność w kierunku rozbudowy nosić musi tutaj cechę odmienną, niż na kontynencie Europy. Rząd dopomaga nie tylko do wznoszenia i do kupowania domów, czego nie widzimy w krajach kontynentu Europy. Zaznaczyć należy, że w marcu 1922 r., angielski minister higieny i opieki społecznej na posiedzeniu izby gmin, wypowiedział się w imieniu rządu przeciwko jakiegokolwiek ingerencji rządu w sprawach mieszkaniowych ⁴⁾.

Wracając do postawionych powyżej pytań, jak wyjść z obecnego trudnego położenia i jak obudzić ruch budowlany, musimy przedewszystkiem usunąć krążące pomiędzy ludźmi błędne mniemanie. Mianowicie spotkać się można ⁵⁾ w społeczeństwie i w prasie bardzo często ze zdaniem, że skoro zachodzi potrzeba mieszkań, to państwo, a jeżeli nie państwo, to gminy miejskie winny wznosić domy i dostarczać ludności mieszkania.

Rząd niech wznosi budynki na pomieszczenie władz i biur państwowych, to niewątpliwy jego obowiązek, gmina miejska niech tworzy pomieszczenia dla

¹⁾ Caisse générale d'épargne et de retraite — str. 191.

²⁾ Tamże — stron. 193 — 195.

³⁾ Tamże — stron. 93.

⁴⁾ Tamże — str. 119.

⁵⁾ Sposobem przykładu Kurjer Warszawski Nr. 79 z d. 21 marca 1927 r.

swoich zakładów miejskich i dla swoich szkół, ale nie można przekładać ani na rząd ani na samorząd obowiązków przekraczających zakres ich zadań.

Jak nie można żądać czy to od państwa czy od gmin, aby zajmowały się dostarczaniem ludności odzieży, jak nie można żądać, aby zajmowały się naprzyląd dostarczeniem ludności obuwia, tak i też w kwestji mieszkaniowej nie można iść w żądaniach za daleko.

Państwo czy gmina może dać pewne poparcie, gdy zachodzą trudności, ale społeczeństwo musi samo zaspakajać swoje potrzeby i budować dla siebie domy mieszkalne.

1. W szeregu dezyderatów, mających na celu wywołanie ruchu budowlanego, na pierwszym miejscu postawić muszę kredyt budowlany. To mówiąc, mam na myśli istniejące w byłej Kongresówce towarzystwa kredytowe miejskie oraz współrzędne w innych dzielnicach Polski instytucje kredytowe, które powinny odnowić swoją dawną działalność w tym kierunku i rozwijać ją jak najszerzej. Obligacje takich instytucyj znajdują doskonale zabezpieczenie na hipotekach domów i placów miejskich i powinny znajdować chętnych odbiorców. Na tej drodze pozyskane być mogą poważne środki do popierania rozbudowy.

Jakkolwiek położenie ekonomiczne u nas w ostatnich latach było bardzo ciężkie, to przecież w ciągu roku 1926 nastąpiła dość wyraźna poprawa. Powstają nowe oszczędności w społeczeństwie, rosną sumy składane do banków i do kas oszczędności, a obok tego współrzędnie z początkiem tego roku zaczęły podnosić się kursy listów zastawnych i obligacyj instytucyj kredytowych, nadeszła więc chwila przychylniejsza dla kredytu długoterminowego.

2. W związku z tą sprawą wysuwa się sprawa stopy procentowej. Stopy określone w dekretach i rozporządzeniach lat ostatnich wymagają zmiany, przy tak wysokich stopach kredyt budowlany byłby bardzo drogi, a drogi kredyt nie sprzyja akcji budowlanej.

Rząd nie może się wahać. Rząd bez zwłoki powinien odwołać wszystkie te zarządzenia i powrócić do stopy 5% i 6% rocznie zarówno, gdy idzie o stopę prawną jak i umowną. Należy powrócić do ustaw z r. 1811 i 1818 i ustalić, że sądy nawet umowne procenta przysądzać będą w wysokości tylko odsetków prawnych.

3. W związku też z tą sprawą zaprzestać należy dalszego wypuszczania listów zastawnych ośmioprocentowych, bo i taka stopa, chociaż niższa od stopy ustalanej przez rząd, nie odpowiadałaby celowi.

List zastawny oparty na hipotekach, jako papier dający najlepsze możliwe zabezpieczenie, stanowi najpewniejszą lokatę dla oszczędności ludzkich. Rentjerzy i posiadacze oszczędzonych z własnej pracy funduszy szukają przede wszystkim lokaty wolnej od jakiegokolwiek niebezpieczeństwa i poprzestają chętnie na mniejszych odsetkach. Dla nich list zastawny posiadać będzie zawsze powab dobrego i pewnego papieru.

4. W związku z tą sprawą należałoby dokonać przerachowania obligacji premjowej pożyczki dolarowej na walutę złotową. Wprowadzenie dolarówek rzuciło sieć na naszą walutę i podkopało wiarę w złotego, który jest wykładnikiem wartości w stosunkach wymiennych, a podkopało tem łatwiej. skoro społeczeństwo polskie niedawno przeżyło fatalną katastrofę dewaluacyjną z marką polską. Trzeba przywrócić wiarę do waluty krajowej. Brak zaufania do złotego prowadzi do lokowania oszczędności krajowych w obcych walutach, a w szczególności w dolarach i do trzymania tych oszczędności gdzieś zagranicą w obcych bankach, z wielką szkodą dla ekonomiki krajowej. Przy przerachowaniu dolarówek należałoby dać obligacjom, mającym zastąpić dotychczasowe obligacje, możliwie najlepsze zabezpieczenie, wypadłoby oprzeć je na złotym w złocie, wypadłoby premje i wygrane, jakie dają związane z temi obligacjami loterie, oprzeć również na złotym w złocie, aby posiadacze tych obligacji nie byli zawiedzeni i nie oskarżali rząd o nadużycie ich zaufania. Ze stanowiska ogólnego państwowego uważam to przerachowanie za wskazane i konieczne.

Tyle, o ile dotyczy ustalenia zdrowego kredytu:

5. Nie mniej ważną sprawą dla obudzenia ruchu budowlanego, oraz dla stworzenia niedrogiego kredytu budowlanego jest poszanowanie prawa własności. Jeżeli idzie o to, aby ludzie budowali domy, muszą oni posiadać pewność, że to, co wybudują, będzie zostawało w ich rozporządzeniu. Zarówno w kraju jak i poza krajem musi się ustalić przekonanie, że prawo własności w Polsce jest szanowane i że warto czynić nakłady na budowę domów. I tutaj musimy dotknąć ustaw o tak zwanej ochronie lokatorów.

Ustawy te naruszyły uświęcone we wszystkich obowiązujących w Polsce kodeksach prawo własności i prawo rozporządzania tem, co do nas należy.

W kraju największych swobód i najbardziej demokratycznym, jakim są Stany Zjednoczone, prawo własności jest bardzo szanowane. Komisja amerykańska, która niedawno pod kierunkiem Kemerera odwiedziła Polskę i badała nasze stosunki ekonomiczne, odniosła się krytycznie do nas w tej kwestji.

I nic dziwnego, prawo własności wypływa z natury stosunków ludzkich i stanowi jedną z głównych podstaw układu społecznego.

Natychmiastowe odwołanie tych ustaw byłoby pożądane. Jeżeli jednak wobec głodu mieszkaniowego odwołanie onych odrazu w tej chwili nie jest możliwe, należy je stopniowo poprawiać i łagodzić, nadając im charakter czasowych, jak to uczyniono we Francji, a w takim razie i kapitały istniejące w kraju a może nawet i zagraniczne będą oddawane na budowę i sprowadzą tak potrzebną i pożądaną rozbudowę miast. Poszanowanie prawa własności stanowi główny warunek nakładów na budowę, bez tego nie dojdziemy do odpowiadającego potrzebom społecznym budownictwa, bez tego nie będą ludzie budowali domów.

Dochodowość mniejszą gra rolę, mniejsze oprocentowanie kapitału wyłożonego nie oddziaływa deprymująco na budownictwo, byleby nad prawem własności nie wisało widmo niebezpieczeństwa.

Ze tak jest wystarczy przypomnieć, że nawet uchwalona w roku 1922 ustawa o poważnych ulgach dla nowych domów nie zdołała pobudzić do lokowania kapitałów w budowę.

6. Z kolei należy zatrzymać się nad postępami technicznymi w dziedzinie budowy. Technika wpływa na koszt budowy. Jeżeli jest możliwe złagodzenie kosztów budowy, należy to w Polsce stosować, aby więcej budować i aby prędzej budować. Próby czynione na Saskiej Kępie w Warszawie budowy domów z betonu żuźlowego i inne tym podobne winny być rozważone przez polskich techników, którzy mogą w tej trudnej chwili okazać wielką usługę budownictwu krajowemu, jeżeli na podstawie postępów nauki zdołają wprowadzić pożyteczne zmiany w tym kierunku.

Leży to w interesie całego społeczeństwa, bo wszelkie oszczędności na budowie, a nawet wszelki zysk na pośpiechu wpłynie na cenę mieszkań i spowodować musi jej złagodzenie z korzyścią dla tych, którzy mieszkań potrzebują. A przecież dach nad głową, jak to się u nas mówi, to najpierwszy warunek spokojnej pracy i spokojnego życia mieszkańców miast.

Łączy się z tem rewizja obowiązujących w Polsce ustaw budowlanych. Z jednej strony dążyć należy do ich ujednostajnienia, z drugiej do ich udoskonalenia stosownie do postępów nauki technicznej.

7. W dalszym ciągu należy pomyśleć o ułatwieniach w dziedzinie produkcji materiałów budowlanych i w dziedzinie ich przewozu. Wstrzymane skutkiem braku ruchu budowlanego zakłady produkujące takie materiały jak cegielnie, cementownie, wapniarnie, tartaki a nawet huty szklanne, zasługiwałyby na poparcie zapomocą pewnych ulg czy to przy przewozie kolejami materiałów do budowy, czy przy ściąganiu poborów i opłat, a to tem bardziej, że podniesiona produkcja i ruch budowlany dostarczą skarbowi i miastom nowych wpływów, o jakich przy zastoju niema mowy.

8. Należałoby też pomyśleć o wydaniu ustawy o tak zwanych związkach celowych, które mogą zawierać jedne miasta z drugimi oraz z gminami podmiejskimi dla pewnych zadań. Tego rodzaju związki ułatwiłyby rozszerzanie terytorjów miejskich dla rozbudowy, a nadto ułatwiłyby zakładanie na wspólny koszt i na wspólne potrzeby zakładów dostarczających materiały budowlane. Ustawa pruska o związkach celowych z r. 1911 mogłaby służyć za pożyteczny wzór przy odpowiednim zastosowaniu jej do naszych warunków *).

Wedle tej ustawy powstają tego rodzaju związki w drodze dobrowolnych

*) Ustawa ta nosi nazwę Das Zweckverbandsgesetz vom 11 Juli 1911.

układów, a niekiedy na zasadzie nakazu władzy administracyjnej.

9. Gdy idzie o rozbudowę, byłoby też wskazaniem zakładanie zrzeszeń na wzór spółdzielni bardzo rozpowszechnionych w Anglii oraz w Stanach Zjednoczonych. Takich spółdzielni liczą w Anglii na setki, a w Stanach Zjednoczonych na tysiące.

Skromni pracownicy fizyczni i intelektualni łączą się do wspólnego celu, wnoszą w umówionych ratach umówione wkłady, lokują w odpowiednich instytucjach celem oprocentowania, a gdy z tych wkładek powstaną znaczne sumy, wydają z nich swoim członkom pożyczki na zakładanie własnych sadyb.

Gdyby podobne spółdzielnie u nas się rozpowszechniły, mogłyby odegrać doniosłą rolę w naszych stosunkach społecznych, a to tembardziej, że takie spółdzielnie, rozporządzając pewnymi środkami, będą mogły powiększyć swoje fundusze zapomocą kredytu czy to w banku gospodarstwa krajowego, czy w innych instytucjach kredytowych. Zaznaczyć tutaj muszę, że powstała już w Warszawie Spółka seryjnej budowy domów, a dalej tworzy się również w Warszawie inna jeszcze spółdzielnia pod nazwą: O s z c z ę d n o ś ć i k r e d y t b u d o w l a n y przy dużym udziale Polaków, którzy powrócili z Ameryki po długoletnim tam pobycie.

W Ameryce tego rodzaju spółdzielnie są do pewnego stopnia stowarzyszeniami oszczędnościowymi, przyjmują drobne oszczędności swoich członków, gromadzą znaczne kapitały i przy pomocy tak zebranych środków dają możliwość swoim członkom budowania dla siebie domów lub nabywania wzniesionych już realności na spłatę.

Podobne spółdzielnie, gdyby się u nas przyjęły, sprzyjałyby rozbudowie, uczyłyby nas łączenia sił do jednego celu, uczyłyby nas pracowania dla siebie a zarazem dla dobra innych i podnoszenia zamożności na drodze wspólnych wysiłków.

Oto szereg środków, które należy w życie wprowadzić dla ożywienia budownictwa w miastach polskich. Jeżeli dodamy do tego ulgi dla nowowzniesionych domów na zasadzie ustawy z r. 1922, która moc swoją zachowuje, jeżeli dodamy pomoc pieniężną, jaką na cele rozbudowy zapewnia nowa ustawa o rozbudowie miast z 1925 r., to przypuszczać się godzi, że przy współczesnem zastosowaniu wszystkich wymienionych środków sprawa rozbudowy miast musi ruszyć z miejsca i miasta polskie z obecnej klęski wyprowadzone będą.

Aby przecież to się stało, potrzebne jest świadome i zgodne współdziałanie różnych czynników.

Wziąć to musi do serca i zająć się tem gorąco rząd, zwłaszcza w kierunku pomocy kredytowej, oraz w kierunku zniesienia wysokiej stopy procentowej, w kierunku przerachowania dolarówek, w kierunku ulg dla produkcji i przewozu materiałów budowlanych, z pomocą rządowi przyjąć muszą instytucje

kredytowe, z pomocą rządowi przyjść muszą technicy, o ile chodzi o rewizję ustawy budowlanej i o zastosowanie ulepszeń technicznych przy budowie, współdziałać powinny w tych wszystkich kierunkach z rządem samorządy miejskie, zwłaszcza gdy chodzi o plany rozbudowy i o związki celowe. dalej współdziałać powinny ciała prawodawcze Sejm i Senat w kierunku zmian do ustaw o ochronie lokatorów oraz w kierunku wydania nowego prawa o związkach celowych, wreszcie współdziałać powinno całe społeczeństwo, tworząc spółdzielnie budowlane, o jakich powyżej mowa, czyniąc zabiegi w rozmaitych kierunkach, pobudzając różne czynniki do działania, pobudzając ciała prawodawcze do wyjścia z martwoty obecnej, a jednocześnie pobudzając rząd do energiczniejszej niż dotąd akcji. Społeczeństwo powinno zaniepokoić każdego i wszystkich w imię dobra państwa, w imię dobra Polski, w imię pożytku ogólnego.

10. Jedno jeszcze zastrzeżenie jest konieczne. Wobec smutnego doświadczenia jakiego doznało społeczeństwo z powodu dewaluacji marki polskiej, obowiązkiem rządu jest utrzymać złotego na ustalonej równi i nie dopuścić do nowej dewaluacji. Już i tak w ciągu 1925 i 1926 roku złoty utracił trzy siódme swojej pierwotnej wartości, niechże rząd stoi na straży, aby wartość złotego nie uległa dalszej obniżce.

Sprawa nosi cechy wielkiej i pierwszorzędnego znaczenia. Być może, nie wszyscy doceniają należycie szkodę, jaka grozi krajowi i miastom polskim, gdyby nie została możliwie prędko ujętą i przeprowadzoną.

Wyrazy głód mieszkaniowy powtarzane są często, ale co tkwi w tych wyrazach, do czego ten głód może nas doprowadzić, jakie fatalne skutki może za sobą pociągnąć, o tem albo się nie mówi, albo się mówi za mało.

Wejdźcie do małych mieszkań, wejdźcie do izb pojedynczych zamieszkałych przez dwie a niekiedy więcej rodzin, wejdźcie do suteryn i poddaszy, spójrzcie na dzieci tam rosnące, przyjrzyjcie się ich wynędzniałym twarzom, wychudzonym rączkom, podpuchłym policzkom, a wtedy odczujecie, ile nędzy, ile szkody fizycznej, ile szkody moralnej, ile deprawacji, ile upadku i nieszczęścia tkwi w głodzie mieszkaniowym. Nie wyjdziecie stamtąd spokojni. Wy, którzy zajmujecie mniej lub więcej dostateczne mieszkania, wy, którzy korzystacie z ulepszeń tegoczesnych mieszkaniowych, weźmiecie się za głowę, zostaniecie wstrząśnieni, zatrwożeni i zgnębieni.

11. Nie mógłbym zamknąć tych wywodów, bez zwrócenia uwagi na jedną jeszcze sprawę. To mówiąc mam na myśli ankietę mieszkaniową, którą jeżeli nie wszędzie, to przynajmniej w większych miastach, jak w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Krakowie, Lwowie i Wilnie, a przede wszystkim w Warszawie jaknajprędzej przeprowadzić należy.

Okoliczność, że w roku 1919 sporządzano w tych miastach zapomocą notatek policyjnych spis domów i mieszkań, nie usuwa potrzeby należytego zba-

dania stanu rzeczy pod kierunkiem odpowiednich czynników. Kierownikami ankiety mogliby być naczelnicy wydziałów statystycznych przy zarządach miejskich, ewentualnie osoby posiadające stosowne do tego przygotowanie.

Za wzór służyć może ankieta mieszkaniowa dokonana w Warszawie w roku 1891, a do pewnego stopnia spis jednodniowy ludności m. Warszawy dokonany pod kierunkiem doświadczonego statystyka prof. Załęskiego w r. 1882. Powtarzam do pewnego stopnia, gdyż zadaniem spisu jest obliczenie liczby ludności, gdy tymczasem ankieta oprócz obliczenia ludności w mieście zbada stosunki mieszkaniowe.

Nie poruszam w tej rozprawie kwestji wysokości domów, która kiedyś wymagać będzie załatwienia prawodawczego. Nie poruszam kwestji budowy domów małych na jedną lub dwie rodziny, jak to się praktykuje w Anglii, nie poruszam kwestji wyjścia, chociażby dla niektórych dzielnic w naszych miastach, z systemu budowy domów koszarowych. W chwili obecnej o tych rzeczach nie ma co mówić. Dzisiaj, gdy idzie o zażegnanie za wszelką cenę głodu mieszkaniowego, trzeba ograniczyć się do rzeczy w tym kierunku koniecznych, nie komplikując sprawy znajdującej się w stanie bardzo ciężkim, a tem samem sprawy bardzo trudnej.

Na zakończenie powracam do tego, od czego zacząłem w pierwszym rozdziale tej pracy. Sprawa miast wypłynęła na czoło spraw wewnętrznych w naszym państwie i bodaj że wyobraża już dzisiaj najpilniejszą sprawę wewnętrzną, której w dalszym ciągu odkładać nie można. Ważność tej sprawy nie ulega zaprzeczeniu. Ubolewać możemy, że rząd i ciała prawodawcze nie rozwinęły dotąd należytej energii dla jej rozwiązania. Daje się to wytłomaczyć wadami konstytucji, która niewątpliwie utrudnia w wielu razach rządowi swobodną działalność i skutkiem której, Sejm obciążony nadmiernymi obowiązkami i nie posiadający w dostatecznej liczbie wielkich talentów w kierunku wielkich zadań i wielkich reform nie okazuje należytej ruchliwości. *).

A przecież musimy wyjść z tego położenia, nie możemy tonąć w marazmie, musimy i rządy uczynić stałszemi i konstytucję naprawić i miasta polskie podnieść. Na pokoleniu obecnem ciążyą wielkie obowiązki. O niespełnieniu ich nie może być mowy. One muszą być spełnione. Trzeba znieść wszelkie zapory, trzeba iść śmiało naprzód w kierunku dobra ogólnego, licząc się tylko z sumieniem i z odpowiedzialnością przed historją.

Kłutwę rzuci naród na tych, którzyby się sprzeciwiali i na drodze urzeczywistnienia wielkich celów stawiali w jakikolwiek sposób przeszkodę.

*) Odsyłam czytelnika do wydanej w roku zeszłym rozprawy mojej, pod tytułem: *Jak wzmocnić polską organizację państwową?* jakoteż do świeżo wyszłej broszury mojej pod tytułem: *Słowa przestrogi dla Polski czyli Konieczna naprawa Konstytucji.*

Nowelizacja ustawy o rozbudowie miast.

Konieczność powtórnej nowelizacji ustawy o Rozbudowie Miast, niejednokrotnie była podnoszoną przez Związek Miast Polskich; była ona tematem obrad Zarządu Związku (19 i 20 grudnia 1925 r. 27. 3. 1926) i Zjazdu Mieszkaniowego 27 — 29 czerwca 1926 r. oraz znalazła wyraz w artykułach „Samorządu Miejskiego” („Potrzeba Nowelizacji Ustawy o Rozbudowie Miast”, Maj 1926; art. Dr. Alfreda Grossa „O kredytach budowlanych” sierpień 1926 r.).

Doświadczenia krótkiego zresztą okresu działania Ustawy przekonały o konieczności nowelizacji wszystkich, a przede wszystkim Rząd, jednakże poglądy na kierunek, w jakim nowelizacja powinna pójść, były dość rozbieżne.

Bank Gospodarstwa Krajowego w ciągu 1925 i 1926 r., przyznał zgodnie z ustawą z dn. 29. IV. 1925 r. 3221 pożyczek budowlanych na ogólną sumę 74.903.150 z czego wypłacił do 31 grudnia 1926 r. 66.587.806.33.

Znaczna ilość pożyczek przy stosunkowo małej sumie ogólnej świadczy o wielkiem rozproszeniu akcji pomocy kredytowej, okazywanej przede wszystkim budownictwu prowadzonemu przez osoby prywatne lub spółdzielnie budowlane, budujące mieszkania stanowiące prywatną własność członków.

O charakterze spółdzielni, które korzystały z kredytów, można powiedzieć, że są to prawie wyłącznie spółdzielnie budowlane, budujące domki względnie mieszkania na własność dla swych członków, rekrutujących się ze sfer urzędniczych wolnych zawodów i zamożniejszego mieszczaństwa. Członkowie wpłacali do spółdzielni kilka tysięcy złotych i spłacają następnie raty miesięczne za otrzymane mieszkania przeciętnie po 150 do 300 złotych miesięcznie.

Wiele z pośród tych spółdzielni nie różni się niczem od spółek prywatnych, sprzedaje mieszkania dopiero po ich wybudowaniu i żąda bardzo wysokiego wkupnego (czasami powyżej 50% kosztu budowy mieszkania).

Komitety Rozbudowy rozdzielają kredyty pomiędzy ubiegające się o nie spółdzielnie mieszkaniowe i spółki prywatne oraz instytucje społeczne. W procentach podział ten (kredyty przyznane przez Bank Gosp. Kraj. w 1925 r.) przedstawiał się jak następuje:

	Gmina	Spółdzielnie	Inst. Społ.	Osoby i S-ki pryw.
Warszawa	0	57	13	30
Lwów	14	22	24	40
Poznań	70	9	11	10
Lublin	0	34	35	31
Wilno	27	0	0	73

W Łodzi (brak cyfr) Kom. Rozbudowy przyznał lwią część kredytów osobom prywatnym.

Dla Warszawy bardziej szczegółowe dane są następujące:

Pożyczki przyznane przez Komitet Rozbudowy.

Wyszczególnienie	Rok 1925		Rok 1926	
	Liczba pożyczek	Suma	Liczba pożyczek	Suma
Gmina	—	—	5	3.226.230
Spółdzielnie	51	9.303.900	88	19.847.450
Instyt. społ. hum.	24	3.094.000	16	2.487.700
Osoby i sp. pryw	138	5.052.650	167	7 232 800
Razem	213	17.450.550	276	32.794.180
Prócz tego na remont domów	171	870.450	143	1.192.186

Charakterystycznym jest fakt, że Komitet Rozbudowy m. Warszawy rozdysonował w 1926 roku w przybliżeniu pięciokrotnie większą sumę kredytów niż Bank Gospodarstwa Krajowego był w stanie przyznać. Tem samem, polityka przydziału kredytów poszczególnym budującym przeszła w ręce Banku Gosp. Krajowego (częściowo Min. Skarbu) który mógł sobie mniej lub więcej dowolnie wybierać instytucje z pośród licznej rzeszy kandydatów Komitetu Rozbudowy.

W rezultacie kredyty budowlane poszły prawie wyłącznie na budowę mieszkań dużych dla warstw zamożniejszych.

W Warszawie z 231 budynków mieszkalnych ukończonych w 1925 — 183 stanowiło własność prywatną, ze 136 ukończonych w 1926 — 106 stanowiło własność prywatną.

Na jedno mieszkanie wybudowane w 1925 r. przypadało przeciętnie 3.56 izby. Ponieważ w tej liczbie znajdują się i pokoje akademickie, gdzie każda izba liczona jest za mieszkanie, prawdziwa przeciętna jest wyższą.

We Lwowie znajdowało się w budowie w lipcu 1926 r. 109 mieszkań 2-u izbowych, oraz 92 mieszkań 4, 5, 6 i więcej izbowych.

W Łodzi jest nieco lepiej. W zakwalifikowanych przez Komitet Rozbudowy w 1925 roku projektach 164 domów było: 31 mieszkań pięcioizbowych, 235 czteroizbowych, 406 — trzyizbowych, 486 — dwuizbowych i 227 — jednoizbowych.

Budownictwo spółdzielcze pod tym względem w całej Polsce (z wyjątkiem

G. Śląska) było budownictwem zbyt kownem. 1700 mieszkań zbudowanych przez spółdzielnie miało przeciętnie 4.5 izby na mieszkanie.

Działalność Magistratu Poznania, Bydgoszczy, poczęści Krakowa, Piotrkowa i kilku mniejszych miast, stanowią tylko godne podkreślenia wyjątki.

Ustawa z dn. 29. IV. 1925 r. przewidywała gwarancję Skarbu Państwa za sumę obligacyj do wysokości 500 milj. złotych. Premier Grabski obiecywał asygnować 100 milj. złotych dla rozpoczęcia działalności budowlanej lecz suma ta została zredukowaną do 50 milj. które podzielono, jak widzieliśmy, między bardzo wielu budujących w przeważnej części na *rozpoczęcie i wprowadzenie pod dach nowych budowli*. W rezultacie znaczna część budowli pozostała nieukończoną gdyż przyływ środków do państwowego funduszu gospodarczego ustał i Skarb państwa nie mógł asygnować dalszych sum na udzielanie pożyczek.

To rozdrobnienie kredytu, powodujące rozpoczęcia licznych, nawet pod dach nie wyprowadzonych, budowli, jest jednym z największych grzechów dotychczasowej polityki, gdyż utrudnia w wysokim stopniu skierowanie jej na właściwe tory.

Nie mając dostatecznych środków dla udzielania pożyczek, Rząd zdecydował przelać do Banku Gospodarstwa Krajowego wpływy z podatku lokalowego, które zgodnie z art. 15-tym Ustawy z dn. 29. IV. 1925 były przeznaczone jedynie na pokrycie różnicy między kredytem udzielonym w czasie budowy z państwowego funduszu gospodarczego, a sumą uzyskaną ze sprzedaży listów zastawnych i obligacyj, mających być wydanymi w celu konwersji tych kredytów i na pokrycie części oprocentowania zarówno tych kredytów budowlanych jak i listów zastawnych i obligacyj.

Ponieważ suma udzielonych pożyczek była bardzo nieznaczna, więc oczywiście sumy zebrane z podatku od komornego (w wysokości 6% od przedwojennego komornego) znacznie przewyższały potrzeby.

Konieczność zalegalizowania użycia tych sum bezpośrednio na budownictwo była dla Rządu naczelnym motywem nowelizacji ustawy.

Natomiast głównym powodem wołania społeczeństwa o nowelizację był społecznie fałszywy kierunek subsydjowania budownictwa.

Do nowelizacji przystąpił Rząd dość dawno i przedstawił nowelę „Radzie Państwowego Funduszu Rozbudowy Miast” przewidzianemu przez Ustawę Organowi Doradczemu (art. 20 ust. 29. IV. 1925), który przez cały czas działania ustawy tylko ten jeden raz, w tym właśnie celu, został zawieszany.

Rada Państwowego Funduszu Rozbudowy starała się, przeprowadzić w projekcie ustawy zmiany zgodne z postulatami Zarządu Związku Miast Polskich i w wielu wypadkach uzyskiwała zadośćuczynienie.

Znaczny wpływ na uwzględnienie społecznego charakteru poprawek miało Ministerstwo Robót Publicznych i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Wy-

dział Społeczno-Gospodarczy) stając w obronie polityki budowlanej, mającej na celu rozwój budownictwa małych mieszkań i niedopuszczającej spekulacji.

Jednakże uzgodniona wówczas ustawa nie ujrzała światła dziennego. Została przez Radę Ministrów przekazana Radzie Prawniczej, skąd wyszła dopiero pod koniec marca.

Najbardziej istotną zmianą jest wyraźne sformułowanie podstaw finansowych akcji. Oprócz Państw. F. Rozb. Miast, którego źródła dochodu i sposób użytkowania niewiele się różnią od dotychczasowych (art. 22 i 23) i określone są podobnie jak w dotychczasowej ustawie (art. 15 i 16) tworzy się *Państwowy Fundusz Budowlany*, z którego udziela się krótkoterminowych pożyczek budowlanych oraz długoterminowych, amortyzacyjnych pożyczek na ich konwersję. P. F. R. M. przeznaczony jest jak dotychczas na: 1) na pokrycie różnicy jaka powstanie pomiędzy udzieloną pożyczką długoterminową a sumą uzyskaną ze sprzedaży listów zastawnych i obligacji, w których pożyczka długoterminowa będzie udzielona.

2) na pokrycie części oprocentowania listów zastawnych i obligacji.

3) na pokrycie części oprocentowania krótkoterminowych pożyczek budowlanych, pozatem zaś (i to jest nowe) na pokrycie kosztów oszacowania i lustracji przez instytucję finansową (art. 20); może to poniekąd załatwić skargi na nadmierne koszty pobierane przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Nie wykorzystana na wyżej wymienione świadczenia część P. F. R. M. przelewa się do państwowego funduszu budowlanego, powiększając w ten sposób ten fundusz, składający się z dotacji z państwowego funduszu gospodarczego i innych specjalnych dotacji Skarbu Państwa oraz kwot, uzyskanych ze sprzedaży listów zastawnych i obligacji.

Im mniejszy będzie początkowo Państwowy Fundusz Budowlany tym większa reszta z F. R. M. będzie doń przelewana. Oczywiście, pożądanem jest, by Państwowy Fundusz Budowlany jaknajprędzej doszedł do takich rozmiarów, by P. F. R. M., w całości był zużywany na pokrycie różnic kursowych, a przede wszystkim na pokrycie części oprocentowania.

Niestety, wobec tego, iż źródła dochodów P. F. R. M. są bardzo n. k. l. e. może to nastąpić aż nadto prędko. Źródłami temi są, jak wiadomo, część wpływów z podatku od lokali, ograniczona ustawa z d. 2 sierpnia 1926 do 2% podstawowego komornego oraz państwowy podatek od placów budowlanych w wysokości 1% szacunkowej wartości tych placów.

Wobec tego, że pełnomocnictwą udzielone przez Sejm p. Prezydentowi nie obejmowały spraw podatkowych, żadna choćby najbardziej potrzebna zmiana postanowień, która by wydatnie mogła zwiększyć źródła dochodów tego funduszu, nie mogła być załatwiona w drodze rozporządzenia.

Nieco inne określenie placów, podlegających opodatkowaniu (art. 24) (pla-

ców budowlanych, objętych planem zabudowania, nadających się pod budowę, a nie zabudowanych, zamiast dotychczasowego art. 16,—o ile place te położone są na terenach, przygotowanych do budowy pod względem regulacji i ulic) pozwala mieć nadzieję, iż szczegółowe przepisy, które art. 25 odsyła do rozporządzenia wykonawczego, pozwolą na uczynienie tego podatku bardziej niż dotąd wydatnym. Dotychczas przynosi on we wszystkich miastach Rzeczypospolitej razem 200 — 300.000 zł. rocznie. Faktycznie więc może być przy rozważaniach, dotyczących dochodów P. F. R. M. zupełnie pominięty.

Oprócz podatku od lokali i podatku od placów budowlanych do P. F. R. M. wpływać mogą także dotacje ze strony związków komunalnych oraz spłaty pożyczek, udzielonych przed wejściem w życie Rozporządzenia, z funduszków Skarbu Państwa na cele budowlano — mieszkaniowe, a także odsetki płacone od tych pożyczek (art. 27).

Sposób udzielania pożyczek zasadniczo nie różni się od dotychczasowego. Pożyczek tych udzielać mogą instytucje finansowe, wskazane przez Ministra Skarbu. Nie jest więc przesądzona, wysuwana przez Zarząd Związku Miast, koncepcja decentralizacji akcji pożyczkowej i nie stoi na przeszkodzie, by p. Minister Skarbu zamiast centralizowania całej akcji w Banku Gospodarstwa Krajowego, powołał do współpracy poszczególne instytucje finansowe, a w miastach większych stworzone ad hoc instytucje finansowe miejskie, któreby mogły, pracując w bezpośredniej łączności z Komitetem Rozbudowy, spowodować znaczną oszczędność pracy i kosztów.

Tak samo jak dotąd (art. 13) pożyczki mogą być udzielane (art. 16) przez instytucje finansowe na wniosek magistratu lub komitetu rozbudowy i „*jedynie w granicach tego wniosku*“. Ten ostatni dodatek spowodowany został skonstatowaniem, iż Bank Gospodarstwa Krajowego, przeważnie zmniejszający znacznie sumy wniosków komitetów rozbudowy, raz czy dwa wypłatami swemi przekroczył sumę wniosków.

Proporcjonalność kredytów, udzielanych w poszczególnych gminach, do sum wpływów z podatku od lokali i od placów, przewidywana przez art. 12 dotychczasowej ustawy, pozostaje i w rozporządzeniu (art. 17). Jedynie 20% P. F. B. Minister Skarbu ma prawo rozdzielić w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Robót Publicznych, uwzględniając przedewszystkiem te gminy miejskie, które doznały zniszczenia wojennego lub wykazały znaczny wzrost ludności przy niedostatecznej ilości mieszkań, a następnie miejscowości podmiejskie przy większych miastach.

Wyrównanie zniszczeń wojennych jedynie na koszt miast, jest taką samą niesprawiedliwością, jak użytkowanie 20% podatku od komornego w miastach na cele budownictwa wojskowego.

W razie niewykorzystania przez miasto kontyngentu przypadającego na

nie w czasie przez rozporządzenie wykonawcze oznaczonym z powodu nienadania wniosków o udzielenie pożyczek budowlanych, odpowiednia suma pozostaje na rachunku P. F. B.

Gwarancja państwowa do wysokości 500.000.000 zł. w złocie i bezpieczeństwo pupilarne listów zastawnych i obligacji (art. 191) pozostają bez zmiany. Podobnie i solidarna gwarancja gminy miejskiej, dotycząca spłaty rat od przyznanych w obrębie gminy pożyczek, przyczem gwarancja ta zostaje obecnie rozciągnięta także i na pożyczki krótkoterminowe, udzielone w czasie budowy, oraz odsetki od tych pożyczek. Dodatkowe obciążenie gminy tą gwarancją powinno o tyle wyjść na dobre, iż uczyni zbędną dodatkową kontrolę instytucji finansowej, która dotychczas w znacznej mierze utrudniała otrzymywanie środków na budowę.

Oczywiście wkłada to na gminę obowiązek innego niż dotychczas, mniej formalnego a bardziej krytycznego stosunku do stawianych wniosków. Dotychczas, jak widzieliśmy nawet w Warszawie, wiele komitetów rozbudowy, idąc po linii najmniejszego oporu, bezkrytycznie przekazywało wszystkie wnioski Bankowi Gospodarstwa Krajowego, na sumy nieraz wielokrotnie przekraczające przeznaczony dla danego miasta kontyngent. W ten sposób cała odpowiedzialność za politykę finansowania budowlą, którą ustawodawca słusznie chciał włożyć na gminę (komitet rozbudowy), musiała spaść na Bank Gospodarstwa Krajowego, bynajmniej do prowadzenia tej polityki nie powołany. Fatalne rezultaty społeczne takiego postawienia sprawy były omówione już wyżej.

Nie byłoby zresztą słusznem obciążać za to odpowiedzialnością Bank Gospodarstwa Krajowego. Przekazując bezkrytycznie wnioski, Komitety Rozbudowy dały dowód niezrozumienia właściwych celów ustawy, której zadaniem było przede wszystkim zaradzenie klęsce mieszkaniowej szerokich warstw ludności, a nie ułatwienie budownictwa stosunkowo zbytelnego lub spekulacyjnego.

Licząc się z tem Rozporządzenie Prezydenta wnosi do ustawy szereg zmian, ograniczających Komitety Rozbudowy, a raczej starających się nadać ich działalności właściwy kierunek.

Niektóre z tych zmian są wyraźnie zaznaczone w ustawie, a inne przewidują możność wkraczania Rządu drogą rozporządzenia wykonawczego.

Sposób utworzenia komitetu rozbudowy, jego skład i zakres działania pozostawiony jest nadal Radzie Miejskiej. Jednakże *zasady powołania* członków komitetu ma określić rozporządzenie wykonawcze, które niezawodnie dążyć będzie do tego, by skład komitetu nie był społecznie jednostronny i zapewnił reprezentację spółdzielczą ruchowi mieszkaniowemu, któremu Rozporządzenie zapewnia miejsce w Radzie Rozbudowy Miast.

Na czoło zadań komitetu rozbudowy, który winien uwzględniać zarówno inicjatywę *społeczną* jak i prywatną w zakresie ruchu budowlanego oraz pro-

wadzić samodzielną akcję budowlaną, zostało wysunięte *opracowanie programu rozbudowy miast, w którym mają być określone tereny dla przewidywanej budowy mieszkań, rodzaj i zakres tej budowy oraz ustaloną kolejność akcji budowlanej*.

Właściwe spełnienie tych zadań powinno położyć kres dotychczasowej bezplanowości akcji, polegającej na jednoczesnym rozpoczęciu budowy setek nie, związanych ze sobą domów w najrozmaitszych, często zupełnie do zabudowania nieprzygotowanych dzielnicach miasta.

Poza uprawnieniami i obowiązkami, przewidywanymi przez dotychczasową ustawę, nowy art. 4 przewiduje udzielenie przez komitet w granicach budowy gminy dotacji *spółdzielniom mieszkaniowym*. Nowy art. 4, który już w ust. I tem się różni od dawnego, iż przedewszystkiem wspomina inicjatywę *społeczną* zupełnie przemilczaną przez dotychczasową ustawę, wyraźnie rozgranicza spółdzielnie mieszkaniowe od mieszkaniowo-budowlanych, podkreślając obowiązek gminy do okazywania pomocy pierwszemu typowi.

Ten sam artykuł zaznacza wyraźnie, iż celem działalności komitetu rozbudowy jest przedewszystkiem budowa *małych mieszkań*.

Troska o właściwą politykę budowlaną znajduje swój wyraz i w zupełnie nowym artykule 18-ym rozporządzenia Prezydenta.

Przy podziale kredytów budowlanych należy uwzględnić zapotrzebowanie gmin miejskich, spółdzielni mieszkaniowych i instytucyj społeczno-humanitarnych, spółdzielni mieszkaniowo-budowlanych i wreszcie innych osób fizycznych i prawnych. Pierwszeństwo *w tej kolejności* mieć będą budujący małe mieszkania. Budownictwo o charakterze społecznym wysunięte jest całkowicie na pierwszy plan.

Nietylko kolejność, ale i sposób finansowania budownictwa, świadczy o zupełnie wyraźnej linii, po której rozporządzenie chce kroczyć. Wysokość pożyczek na budowę domów ogniotrwałych określa się: dla gmin, spółdzielni mieszkaniowych i instytucyj społeczno-humanitarnych do 90%, dla spółdzielni mieszkaniowo-budowlanych do 80%, wreszcie dla innych osób fizycznych i prawnych do 70% kosztów budowy bez wartości placu.

Jeśli uwzględnić możność uzyskania przez spółdzielnię mieszkaniową oprócz 90% kosztów budowy jeszcze i dotacji gminnej, względnie gruntu budowlanego, należy uznać, iż rozporządzenie daje istotną możność rozwinięcia akcji budowlanej, mającej na celu zadośćuczynienie potrzebom warstw nieposiadających żadnych środków na budowę domu. Dotychczas jak wiadomo możności tej nie było.

Rozporządzenie daje więc niewątpliwie gminom możność właściwego skierowania akcji budowlanej. Czy gminy z tej możności będą chciały, mogły i u miały skorzystać — przewidzieć trudno.

Tak samo nie można przewidzieć, czy wyzyskają właściwie możność kon-

troli nad użytkowaniem pożyczek (art. 19). Coprawda, trudno w tej chwili przesądzać, jaki będzie zakres tej kontroli, gdyż ma on być ustalony dopiero przez rozporządzenie wykonawcze. Czy więc kontrola ograniczy się do sposobu wydatkowania środków pieniężnych, za które gmina odpowiada, czy też (jak tego niewątpliwie wymaga duch społeczny rozporządzenia) i do sposobu użytkowania wzniesionych za te środki budowli, t. zn. do warunków, na jakich domy i mieszkania wybudowane w 80 lub więcej procentach ze środków publicznych będą wynajmowane lub sprzedawane.

Doświadczenia dotychczasowe — handel udziałami w spółdzielniach budujących nowe domy, udziałami, których kurs rośnie i spada w zależności od nadziei na otrzymanie dalszych środków w Banku Gosp. Kr., świadczy o konieczności kontroli tak pojętej.

Rozporządzenie wykonawcze jednak nie tylko pod tym względem będzie mogło mieć decydujący wpływ na kształtowanie się komornego w domach nowozbudowanych z pomocą środków publicznych. Kontrola może i powinna ustanowić maksymalne granice tego komornego. Jednakże wysokość jego zależna jest przede wszystkim od stopy procentowej, jaką właściciele nowych domów będą musieli płacić za pożyczki, t. zn. od tego, jaka część oprocentowania krótkoterminowych pożyczek budowlanych oraz listów zastawnych i obligacyj będzie pokryta z Państwowego Funduszu Rozbudowy Miast.

Zarząd Związku Miast w jednym ze swoich dezyderatów, uchwalonych na posiedzeniu 19 i 20 grudnia 1925 r., uznał, że ustawa winna przewidywać różniczkowanie stopy procentowej w zależności od tego, czy pożyczka udzielona jest osobom prywatnym, czy też instytucjom użyteczności publicznej, nieobliczonym na zysk.

Rozporządzenie Prezydenta pomija trudności tej sprawy, pozostawiając bliższe postanowienia, co do wysokości świadczeń z P. F. R. M., rozporządzeniu wykonawczemu i zastrzegając tylko, iż wysokość świadczeń będzie ustalona jednolicie dla całego obszaru Państwa, na którym obowiązuje rozporządzenie. Nie sądzę by ta jednolitość, dotycząca obszaru mogła być interpretowana w taki sposób, by nie można było stosować świadczeń rozmaitej wysokości dla rozmaitych typów budujących. Byłoby więc pożądane by P. F. R. M. pokrywał dla budownictwa o charakterze społecznym taką część procentów, by reszta, opłacana przez spółdzielnie mieszkaniowe i instytucje nie obliczone na zysk, nie przekraczała oprocentowania, które płać spółdzielnie za pożyczki ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego w tej dzielnicy Rzplitej Polskiej, na którą się działanie ustawy o rozbudowie i rozporządzenia Prezydenta nie rozciąga, t. zn. nie więcej niż 1⁰/₀ rocznie.

Wykonanie rozporządzenia powierzone zostało Ministrowi Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Robót Publicznych

oraz innymi zainteresowanymi Ministrami. Minister Spraw Wewn. i Minister Robót Publ. nie byli szczegółowo wymienieni w dotychczasowej ustawie, będą więc oni mieli niewątpliwie większy niż dotychczas wpływ na rozporządzenie wykonawcze. Należy się spodziewać, że będą oni w stosunku do Ministra Skarbu, broniącego z obowiązku interesów fiskalnych, obrońcami interesów samorządu a także innych zrzeszeń budujących, a tem samem interesów przyszłych lokatorów.

Byłoby niezmiernie pożądane, by Minister Skarbu przed wydaniem rozporządzeń wykonawczych powołał do opinii przewidziany przez art. 27 Rozporządzenia organ doradczy — Państwową Radę Rozbudowy Miast. Rada, której skład został w stosunku do obecnego powiększony przez powołanie przedstawiciela m. Lublina *), przedstawiciela związku spółdzielni spożywców jako reprezentanta spółdzielni mieszkaniowych i przedstawiciela Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz po jednym delegacie M-stwa Spraw Wew. i M-stwa Rob. Publ. winna otrzymać regulamin, ustanowiony przez Ministra Skarbu. Dotychczas Rada ta żadnego regulaminu nie miała i prowadziła żywot pozbawiony wszelkiego znaczenia, a właściwie nie istniała wcale. Twórca jej — Minister Grabski, nie powołał Rady ani razu, Minister Klarnier przedstawił jej do opinii na jednym posiedzeniu projekt nowelizacji ustawy, Minister Czechowicz dotychczas nie wzywał jej wcale.

Rozporządzenie świadczy niewątpliwie o tem, że zaufanie do możliwości pobudzenia inicjatywy prywatnej do budownictwa mieszkań małych w stosunku do nadziei, które cechowały poprzednio sformułowanie ustawy, znacznie zmalało. Rozporządzenie jednak bynajmniej *nie wyklucza* możliwości pociągnięcia kapitałów prywatnych do budowy i przewiduje (art. 28), czego poprzednio nie było wcale, iż poza Państwowym Funduszem Budowlanym i Państwowym Funduszem Rozbudowy Miast mogą być użyte na cele budowlane z zastosowaniem przepisów Rozporządzenia, na warunkach zatwierdzonych przez Ministra Skarbu, wszelkie fundusze pozyskane na cele budowlane przez instytucje lub osoby prywatne, a w szczególności pożyczki zaciągnięte bezpośrednio przez gminy miejskie, tudzież przez inne osoby za zgodą magistratu lub komitetu rozbudowy.

Pożyczki wydawane z tych funduszy mają korzystać ze świadczeń P. F. R. M. z tem jednak zastrzeżeniem, że świadczenia na pokrycie części oprocentowania poszczególnych pożyczek nie będą wyższe niż odpowiednie świadczenia przy pożyczkach udzielanych z Państwowego Funduszu Bezrobocia.

Ze świadczeń tych nie mogą korzystać pożyczki, udzielane na jednakowych

*) Dotychczas oprócz 6-u przedstawicieli Związku Miast brali udział w Radzie przedstawiciele Warszawy, Łodzi, Lwowa, Krakowa, Poznania i Wilna.

lub dogodniejszych warunkach oprocentowania i konwersji, jak pożyczki udzielane z Państwowego Funduszu Budowlanego.

Artykuł ten, który dzisiaj ma szanse być zastosowany jedynie w stosunku do pożyczek krótkoterminowych, będzie mógł prawdopodobnie znaleźć szersze zastosowanie z chwilą poprawienia się rynku pieniężnego, szczególnie w stosunku do pożyczek komunalnych.

Poparcie przedsiębiorczości prywatnej stanowi także zwolnienie od opłat stemplowych i podatków, przyczem został także uwzględniony postulat Zarządu Związku Miast Polskich, dotyczący zwolnienia wszelkich aktów poręki, które w rozporządzeniu są wyliczone znacznie dokładniej i szerzej, aniżeli w dotychczasowej ustawie.

Szczególne znaczenie dla inicjatywy prywatnej ma p. 3 art. 33, który daje prawo potrącenia z ogólnego dochodu podlegającemu podatkowi dochodowemu, osobom tak fizycznym, jak i prawnym, które w okresie do dn. 30 grudnia 1925 r. wybudują domy mieszkalne, sum zużytych na budowę z wyłączeniem jednak pożyczek, przewidzianych w rozporządzeniu. Potrącenia te mogą być uskutecznione zależnie od życzenia płatnika, jednorazowo, lub najdłużej w ciągu 5 lat, poczynając od następnego po ukończeniu budowy. Z tej ulgi, którą ma i dzisiejsza ustawa (art. 25 b), dotychczas nie korzystano w dostatecznej mierze, choć mogłaby ona zachęcić osoby, mające wielkie dochody, do lokowania tych dochodów w budowie domów mieszkalnych.

Ustawa o rozbudowie, poza treścią, dotyczącą finansowania budowli, zawierała cały szereg artykułów pośrednio lub bezpośrednio dotyczących miejskiej polityki gruntowej: i w tej dziedzinie Rozporządzenie wnosi poprawki, będące znacznym postępem zarówno pod względem sformułowania jak i samej treści. Art. 14, zastępujący art. 11, nie zmniejsza w niczem kategoryczności, z jaką stwierdza, iż grunty i zabudowania państwowe *będą* odstępowane gminie bezpłatnie na ogólne potrzeby gminy na podstawie zatwierdzonego przez władzę nadzorczą programu rozbudowy miasta lub „części miasta.” Ostatni dodatek jest znakomitą ułtwiniem dla gminy miejskiej, gdyż nie wymaga opracowania programu, obejmującego całe miasto. Rozporządzenie określa też ściślej, iż grunty, które przeszły lub przejdą na własność Skarbu Państwa na zasadzie ustawy z dn. 28. XII. 1925 o wykonaniu reformy rolnej, będą odstępowane za cenę nabycia z doliczeniem kosztów administracyjnych a w szczególności pomiarowych.

Wreszcie, określa też, jakie grunty na cele budowlano-mieszkaniowe, tworzenie gospodarstw podmiejskich i osiedli dla urzędników, robotników, rzemieślników itp. będą odstępowane gminie w miarę wykonania zatwierdzonego programu rozbudowy miast lub części miasta za wynagrodzeniem, które ustali rozporządzenie wykonawcze.

Poza gruntami, nabywanymi drogą umów dobrowolnych i gruntami państwowymi, których przyjmowanie należy do zadań komitetu rozbudowy, gmina ma prawo przystępować do wywłaszczenia na cele mieszkaniowe, niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych gruntów budowlanych (art. 6) o ile właściciel nie przystąpi do zabudowania ich we właściwy sposób, w terminach oznaczonych przez radę miejską (art. 8, p. 3).

Różnicą zasadniczą tego artykułu 8 Rozporządzenia, w stosunku do art. 7 dotychczasowej ustawy, traktującej ten sam temat, jest, iż dotychczas komitet rozbudowy, wzywając właściciela budynku niedokończonego lub budynku, grożącego zawaleniem lub z innych względów zagrażającego bądź bezpieczeństwu, bądź zdrowiu publicznemu, aby w terminie wyznaczonym budynek zburzyli lub wykonali roboty, niezbędne dla usunięcia niebezpieczeństwa, lub wreszcie zabudowali grunt niezabudowany, lub niedostatecznie zabudowany, obowiązany był jednocześnie dać mu wystarczające kredyty do rozporządzenia, obecnie zaś obowiązany jest przyznać lub wyjednać właścicielowi nieruchomości taki kredyt tylko o tyle, o ile chodzi o budynek niedokończony lub budynek zagrażający bezpieczeństwu. Jeśli zaś chodzi o zabudowanie niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych placów, wystarcza, by komitet rozbudowy zawezwał do zabudowania, a rzeczą właściciela jest samemu się starać o odpowiednie środki. Pomimo to z możliwością praktyczną wywłaszczania gruntów niezabudowanych i przy tem sformułowaniu trudno się liczyć.

Ścisłejsze sformułowanie sposobu załatwienia wniosków, dotyczących wywłaszczenia, wysokości, sposobu określenia odszkodowania, jest niewątpliwą zaletą rozporządzenia.

Najważniejszym jednak postępem tej ustawy w dziedzinie sprawy gruntowej jest nowe sformułowanie art. 30, zastępującego art. 24: Dotychczas, dzięki stworzeniu przez ustawę o wykonaniu reformy rolnej pojęcia sfery interesów miast i zakazowi podziału nieruchomości, położonych w sferze tych interesów bez zasięgnięcia opinii magistratu, istniał dosyć parodoksalny stan rzeczy. Miasta miały więcej praw poza swymi granicami administracyjnymi, aniżeli w obrębie tych granic.

Określenie dotychczasowej ustawy, że zezwolenie na parcelacyjny podział wszelkich nieruchomości udzielone nie będzie, jeśli projekt parcelacyjny nie jest uzgodniony z planem regulacyjnym miasta, nie wystarczało, gdyż nie umożliwiało podziału nieruchomości, wbrew zamierzeniom regulacyjnym: transakcje podobne bywały zawierane, ponieważ żądanie zaświadczeń magistratu zależy poniekąd od dobrej woli notariuszów. Ten stan rzeczy spowodował Zarząd Związku Miast Polskich do podkreślenia konieczności wydania przepisów wykonawczych do par. 24 ustępu 3 ustawy. Nowelizacja załatwiła tę sprawę lepiej i radykalniej, ustalając tekst następujący:

„Podział nieruchomości, położonych w granicach administracyjnych miasta, nastąpić może tylko na podstawie planu podziału, zatwierdzonego przez Magistrat. Przed uzyskaniem tego zatwierdzenia nie mogą być dokonywane wpisy hipoteczne podziału nieruchomości, a umowy w sprawie odstąpienia części nieruchomości nie mają mocy prawnej.”

Kategoryczność tego sformułowania nie pozostawia nic do życzenia.

Wogóle rozporządzenie stanowi niewątpliwy postęp w stosunku do ustawy. Najwybitniejszym jego znamieniem jest podkreślenie społecznego charakteru budownictwa, które powinno być popierane.

Niestety istnieje poważne niebezpieczeństwo, iż w tej części rozporządzenie nieprędko zostanie wprowadzone w życie.

Zużytkowanie środków, pochodzących z podatków, bezpośrednio na budownictwo, wbrew obowiązującej poprzednio ustawie, przesądziło o konieczności nowelizacji i nakreśliło zgóry jej kierunek pod tym względem.

Sposób użytkowania środków, a nawet pewne, poczynione przez Ministerstwo Skarbu i Bank Gosp. Krajowego, zobowiązania grożą unicestwieniem urzeczywistnienia tak wyraźnie podkreślanych społecznych wskazań rozporządzenia.

W obawie o ulokowany w rozpoczętych budowlach kapitał, Ministerstwo Skarbu przeprowadziło w rozporządzeniu art. 39, mocą którego nowe zasady podziału kredytów będą stosowane dopiero po wykończeniu wszystkich rozpoczętych budowli. Gdyby postanowienie to miało być dosłownie wykonane, znowu przeważna część środków zebranych z podatków poszłaby przez ciąg kilku lat na budowę mieszkań dużych i drogiej i mieszkań, których wynajem byłby uzależnionym od opłaty znacznego komornego lub wkupnego.

Postanowienie to jest tylko pozornie ekonomicznie uzależnionem. Rozumie się, że nie można pozostawić bez wykończenia domów, dla których wykończenia niewiele już trzeba dodać pieniędzy.

Nie mogą pozostać niezamieszkałymi domy, którym brak tylko wewnętrznego wykończenia i urządzeń. Czy da się jednak usprawiedliwić stosowanie tej samej zasady do budynków, które ledwie wyszły z fundamentów?

Znaczna większość niewykończonych budowli to ledwie trochę murów sterczących, którym przeczekanie w stanie obecnym po jednym lub dwu przezimowaniach niewiele już zaszkodzić może.

Te wszystkie budynki, zupełnie niezależnie od tego, czy odpowiadają pojęciu małych mieszkań, czy są przeznaczone dla nieposiadających, mają być wykończone kosztem zupełnego zahamowania na lat kilka wszelkiej inicjatywy, mającej na celu budownictwo mieszkań robotniczych.

Niewątpliwie byłoby wskazanem, by ustawa określona i niezbyt wielką

część środków przeznaczyła na wykończenie domów rozpoczętych, całą resztę przeznaczając na nowe budownictwo.*)

Art. 39 może przekreślić znaczenie nowelizacji Ustawy o Rozbudowie. Znaczenie to dla poprawienia warunków mieszkaniowych szerokich warstw ludności w Polsce i tak nie jest wielkie wobec szczupłości środków, przeznaczonych dla tej akcji przez obowiązujące obecnie ustawy podatkowe.

Rząd, który będzie chciał naprawdę poprawić warunki mieszkaniowe w Polsce, będzie zmuszony sięgnąć do innych źródeł dla umożliwienia budownictwa i dla potaniania komornego w nowo - wznoszonych budowlach.

*) W dniu 20 marca r. b. odbyła się, zwołana przez Centralną Komisję Związków Zawodowych, konferencja robotniczych działaczy mieszkaniowych, która wysunęła żądanie, by nie więcej, jak 1/3 środków była użyta na wykończenie domów rozpoczętych, o ile to nie są domy odpowiadające postulatom robotniczym.

KRONIKA

Z ŻYCIA MIAST.

Szkolnictwo.

Potrzeba jasnych, higienicznych budynków szkolnych jest stałą troską zarządów miast które dążą do wznoszenia tych gmachów bądź drogą pożyczek w tym celu zaciąganych, bądź budują je z własnych funduszy.

W Kaliszu postanowiono oddać bezpłatnie pod budowę szkoły rzemieślniczo-przemysłowej plac o przestrzeni 7.000 m². Budulca potrzebnego do tej budowy dostarczyć mają lasy miejskie, zaś koszty niefachowej robocizny przy budowie szkoły pokryje kasa miejska. Plac darowany przekazano T-wu popierania szkoły rzemieślniczo-przemysłowej w Kaliszu.

Na pokrycie budowy gmachów szkolnych w Kutnie postanowiono użyć czyste saldo z budżetu za 1926 r., oraz uchwalono, wyłącznie na ten cel, wprowadzić podatek inwestycyjny w wysokości 20% dodatku do podatku od lokali, gruntowego, nieruchomości i przemysłowego na przeciąg 1-go roku.

Na cele budowy gmachu szkoły powsz. w Miechowie, uchwalono zaciągnąć długoterminową pożyczkę w sumie 30.000 zł.

W 1926 r. zarząd miasta Nowo-Święciany odremontował szkoły powsz. zaopatrując ją w niezbędne meble. Przy szkole Magistrat urządził i uruchomił warsztaty ślusarskie dla uczni szkoły, wyposażone w narzędzia i materiał do nauki.

W Rudzie Pabjanickiej w 1926 r., przystąpiono do budowy 14-o oddziałowej szkoły powsz.; dotychczas wykonano studnię artezyjską i zabudowania gospodarcze.

Rada M. w Sierakowie uchwaliła zaciągnąć długoterminową pożyczkę w sumie 75.000 zł. na dokończenie gmachu szkoły powsz.

Wiele miast w miarę możliwości wypłaca subsydja na szkolnictwo, i tak: m. Aleksandrów Kuj. wypłaciło 90 zł. na Opiekę szkolną.

Rada M. w Rypinie uchwaliła wypłacić 5.000 zł. T-wu Szkoły Średniej na pomoce naukowe, i 5.000 zł. na wpisy dla biednych uczni m. Rypina.

W Siedlcach Zarząd miasta przyznał 2.000 zł. subsydjum dla kur-

sów nauczycielskich z tem, iż o ile kandydatów na kursa pochodzących ze szkół z Siedlec będzie mniej niż $\frac{2}{3}$, subsydjum będzie wydane proporcjonalnie do ilości kandydatów z miasta.

Zarząd m. Torunia przeznaczył 100 zł. na powiększenie szkolnych bibliotek.

Rada M. we Włodawie postanowiła wypłacić 100 zł. Radzie Szkolnej Powiatowej, na zakup książek do bibliotek szkoły.

Kultura i Sztuka.

Rada M. w Grodnie zwolniła od podatku miejskiego bilety Polskiego Białego Krzyża i L. O. P. P. na przedstawienia kinematograficzne oświatowe, zorganizowane przez te T-wa.

Według danych statyst. Wydziału Oświaty i Kultury m. Łodzi, w lutym r. b. korzystało z 5-u wypożyczalni miejskich dla dzieci 21,931 czytelników, którzy przeczytali 33.183 książek. Ze świetlicy przy wypożyczalni korzystało 4.508 dzieci. Powodzenie, jakim się cieszą istniejące wypożyczalnie, doprowadziło do uchwały o założeniu 6-ej wypożyczalni dla dzieci. Zarząd miasta postanowił również założyć 2-gi kinematograf oświatowy w północnej części miasta.

W Międzyrzeczu postanowiono zakupić aparat kinematograficzny do użytku młodzieży szkolnej.

Na akcję zbiórki książek na bibliotekę szkoły powsz. w Nowogrodku wyasygnowano 100 zł.

Staraniem Zarządu miasta Nowo-Święciany założony został w 1926 r. Dom Ludowy z biblioteką i czytelnią. Biblioteka posiada 752 tomy. W Domu Ludowym odbywają się periodyczne, licznie uczęszczane odczyty, z dziedziny wiadomości o Polsce.

Dla upiększenia m. Ozorkowa zaдрzewiono w ciągu 4-ch lat wszystkie ulice miasta, urządzono 2 skwery oraz park miejski łącznie z boiskiem dla dzieci. Poza tem w 18-o morgowym lasku miejskim urządzono w 1925 r. park, oraz pobudowano schronisko.

Rada M. w Warszawie uchwaliła ufundować nagrodę artystyczną w sumie 15.000 zł. za dzieła malarskie, rzeźbiarskie lub architektoniczne. Decyzje sądu ogłaszane będą corocznie do 3-go maja.

Wilno posiada miejski kinematograf kulturalno-oświatowy. Czysty dochód z przedsięwzięcia na 1. XII. 1926 r. wyniósł około 75.000 zł. Z tego źródła wydano na cele społeczne i kulturalno-oświatowe 49.000 zł. Pozostałość w sumie około 26.000 zł. postanowiono zużytkować w sposób następujący:

Na dożywianie dzieci szkół powsz.	3.000 zł.
Na tenże cel dla dzieci szkół żydowskich	1.680 zł.
Na gwiazdkę dla dzieci w szkołach i internatach	2.564 zł.

Na opłacenie świadectw przemysłowych dla kinematografu za
1925 i 1926 r. 9.008 zł.

Pozostałość zysku przeniesiono na 1927 r. do dyspozycji Rady M.

Rada M. w Wołkowysku uchwaliła 500 zł. subwencji dla Muzeum
w Grodnie.

Sprawy sanitarne, higiena i wychowanie fizyczne.

Troska o higienę, zdrowie i wychowanie fizyczne ludności przejawia się w szeregu zarządzeń miast wszystkich dzielnic Polski:

W Bydgoszczy postanowiono przystąpić do budowy łazienek natryskowych. Projekt przewiduje 14 natrysków dla mężczyzn i 7 dla kobiet. Koszt budowy obliczono na 90.000 zł.

Zarząd miasta w Garwolinie wyasygnował 1.000 zł. na budowę zakładu kąpielowego, w którym ma być urządzone 12 natrysków i 4 wanny.

W Ozorkowie urządzone 5 studzien artezyjskich z samobijącymi źródłami. Chcąc wyzyskać źródła dla celów kąpielowych, Zarząd miasta przystępuje do budowy nowoczesnie urządzonej łaźni miejskiej na placu w tym celu nabytym.

Rada M. w Warszawie zatwierdziła wniosek w sprawie asygnowania po 400 zł. miesięcznie na leki i mleko dla 3-ch stacyj higieny zapobiegawczej i 2-ch poradni wydziału zdrowia publ.

Jednocześnie T-wu przeciwgruźliczemu przyznano 2.500 zł. subwencji.

Według danych statyst. m. Białegostoku, w styczniu i lutym r. b. na płonice zachorowało 26 osób, zaś na błonice 5 osób.

Uznając wielką wagę jaką ma wykończenie budowy pawilonu zakaźnego przy szpitaliku dziecięcym w Kielcach, Rada M. uchwaliła na ten cel 10.000 zł. subwencji.

Magistrat m. Kruszwicy uchwalił utworzyć stację Opieki nad matką i dzieckiem.

W styczniu r. b. dokonano w Łodzi szczepień ochronnych antytyfusowych u 1793 osób. Od rozpoczęcia akcji przeciwsyfilisowej czyli od 1923 r. zaszczepiono 59.460 osób, czyli więcej niż 10% mieszkańców.

Pod przewodnictwem naczelnika Wydziału zdrowia publ. m. Warszawy, odbyła się narada w sprawie walki ze szczurami. Do kierowania tą akcją wybrano komisję wykonawczą.

Rozpoczęto w Łodzi energiczną walkę ze szczurami. Według danych z grudnia r. ub. na terenie 2-ch Okręgów Sanitarnych wytruto ok. 8.000 szczurów. Cyfra szczurów wytrutych prawdopodobnie jest większą, gdyż podana statystyka nie obejmuje szczurów, które zginęły w norach.

W najbliższym czasie powstać ma w Nowogrodku ambulatorjum urzędnicze w pobudowanym na ten cel domu. Miasto pozostawić ma w ambulatorjum 3 ubikacje dla urzędników państwowych; pod tym warunkiem wojewoda udzieli miastu 8.000 zł. subsydjum na ambulatorjum.

Magistrat m. Nowo - Św i ę c i a n y nabył lampę kwarcową do przychodni lekarskiej przez siebie utrzymywanej.

W O s z m i a n i e do budżetu na 1927 r. wstawiono sumę 250 zł. na uruchomienie powiatowej przychodni przeciwgruźliczej i przeciwjagliczej.

Na pomoc akuszerską dla najbiedniejszych wypłacono w Rudzie Pabjanickiej w 1926 r. sumę 1.520 zł.

Zarząd miasta Turka czyni starania o pożyczkę na budowę baraków dla dzieci gruźliczych.

Na cele wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego Rada M. w Grodzisku Wlkp. uchwaliła subwencję w sumie 100 zł.

Oceniając doniosłe znaczenie racjonalnego wychowania fizycznego, Magistrat m. Warszawy postanowił wprowadzić odnośne ćwiczenia w szkołach zawodowo-dokształcających dla młodzieży rzemieślniczej. Akcja ta obejmie ok. 4.000 młodzieży rzemieślniczej. W związku z zaprowadzeniem ćwiczeń fizycznych w całym szkolnictwie miejskim, sekcja higieny szkolnej zorganizowała studjum wychowania fizycznego dla lekarzy szkolnych.

Rozbudowa miast i sprawy mieszkaniowe.

Zbliżający się sezon budowlany, i związane z nim nadzieje, wpłynął na ożywienie ruchu budowlanego oraz ujawnił się w tendencji miast dążących do unormowania stosunków budowlanych, przez stworzenie planów regulacyjnych miast.

Biłgoraj. Uchwalono zaciągnąć pożyczkę w sumie 10.000 zł. na sporządzenie pomiarów i planów regulacyjnych miasta.

W marcu r. b. wydano zezwolenia na budowę 2-ch domów mieszkalnych, 3-ch budynków gospodarczych i 2-ch drobnych reperacyj.

Gdynia. Postanowiono zaciągnąć pożyczkę długoterminową na następujące cele budowlane:

150.000 zł. na budowę kolonji urzędniczej.

100.000 zł. na budowę domu administracji miejskiej.

200.000 zł. na budowę kolonji rybackiej.

Inowrocław. Uchwalono zaciągnąć 150.000 zł. pożyczki na budowę 2-ch domów piętrowych na 16 mieszkań.

Kraków. W styczniu i lutym r. b. wydano następujące zezwolenia budowlane:

- 30 na budowę domów mieszkalnych,
 3 na nadbudowy,
 2 na przebudowy,
 6 na budowę oficyn,
 9 na budowę gospodarczych budynków,
 2 na przeróbki,
 38 na drobne roboty i przeróbki.
- Lubartów. W dn. 2. III. r. b. udzielono pozwolenia na budowę 4-ch domów mieszkalnych.
- Lublin. W marcu r. b. zatwierdzono następujące plany budowlane:
 5 na budowę domów mieszkalnych,
 3 na budowę oficyn,
 2 na budowę gospodarczych budynków.
- Łów. W styczniu r. b. wydano zezwolenia budowlane:
 9 na budowę nowych domów mieszkalnych.
 6 na przebudowy,
 1 na budowę kanałów.
- Łódź. Według danych statystycznych Magistratu, ruch prywatny budowlany w 1926 r. przedstawia się następująco: nowych budowli zaczęto 391, wykończono 321, w tem mieszkalnych 172, przemysłowych 50, innych 94. Ogółem 1.213 izb mieszkalnych. Rozpoczęto nadbudowę lub przebudowę 66 budowli, w tem 37 mieszkalnych, 26 przemysłowych, 11 innych. Ogółem w 1926 r. przybyło w budowlach prywatnych 1.527 izb mieszkalnych.
- Łuck. W lutym r. b. zatwierdzono 5 planów domów mieszkalnych i 2 plany na przebudowy gospodarcze.
- Poznań. W IV-ym kwartale 1926 r. i styczniu r. b. udzielono 221 zezwoleń budowlanych. W tymże czasie ukończono: 12 domów mieszkalnych, 49 innych budowli, 76 przebudowy i rozbudowy. Przybyło: 146 mieszkań i 27 lokali przemysłowo-handlowych.
- Równe. W marcu r. b. zatwierdzono następujące zezwolenia budowlane:
 7 na budowę domów mieszk.,
 5 na budowę gospodarczych budynków,
 1 na budowę sklepu,
 1 na przebudowę domu,
 2 na drobne budowy i przeróbki.
- Ruda Pabjanicka. W 1926 r. zatwierdzono 77 planów budowlanych, a mianowicie:
 25 na budowę domów mieszkalnych,
 24 na budowę oficyn,

- 6 na nadbudowy pięter,
- 9 na budowę frontowych drewnianych budynków,
- 7 na budowę gospodarczych budynków,
- 2 na budowę stajen wyścigowych,
- 4 drobne budowy.

- Siedlce.** W lutym r. b. udzielono zezwoleń budowlanych:
14 na budowę domów mieszk.,
9 na budowę gospodarczych budynków,
6 na remonty i drobne roboty.
Postanowiono również sporządzić plan sytuacyjny i regulacyjny miasta.
- Toruń.** W lutym r. b. wydano zezwolenia na budowę 3-ch domów mieszkalnych, 1 na budowę kościoła, 1 na wzniesienie magazynu, 4 na budowę wodociągów i kanalizacji.
- Tuchola.** Wyasygnowano 2.000 zł. na sporządzenie kosztorysu domu dla urzędników miejskich, którego budowę uchwaliła Rada Miejska.
- Warszawa.** W związku z projektem budowy przez miasto domów o tanich mieszkaniach, magistrat postanowił wystąpić do Rządu o wydierżawienie miastu odpowiednich terenów na okres 35 lat.

Inwestycje.

Ogromnie silnie zaznacza się ruch w kierunku uporządkowania miast i zaprowadzenia nowoczesnych instalacyj. Ruch ten z konieczności objawia się tam, gdzie miasta te nie z własnej winy były najwięcej zaniedbane, a więc na Kresach Wschodnich i w b. Kongresówce.

Zarząd m. Baranowicz uchwalił zbudować własną elektrownię i przeprowadzić sieć. Roboty, związane z opracowaniem projektu, już rozpoczęto.

W Busku Kiel. uchwalono zaciągnąć długoterminową pożyczkę w sumie 60.000 zł. na wydatki, złożone z urządzeniem instalacji elektrycznej, brukowaniem targowicy oraz sporządzeniem planu regulacyjnego miasta.

Na budowę rzeźni miejskiej w Garwolinie postanowiono zaciągnąć długoterminową pożyczkę w sumie 100.000 złotych.

Rada M. w Grodnie uchwaliła rozszerzyć elektrownię przy pomocy pożyczki w wysokości 10.000 złotych.

Inwestycyjna praca wre przy budowie i organizowaniu życia miejskiego w Gdyni, gdzie ostatnio uchwalono zaciągnąć długoterminową pożyczkę w sumie 175.000 zł. na urządzenie wodociągu.

W Kleczewie postanowiono zbudować rzeźnię miejską zaciągając na ten cel pożyczkę w sumie 10.000 zł.

Zarząd m. K o b r y n i a uchwalił zaciągnąć następujące inwestycyjne pożyczki:

100.000 zł. na rozszerzenie elektrowni miejskiej,

100.000 zł. na rozszerzenie rzeźni miejskiej.

We wrześniu 1924 r. Rada M. w Ł o d z i powzięła decyzję o rozpoczęciu budowy kanalizacji. przyczem postanowiono roboty te prowadzić sposobem gospodarczym. 1925 r. wykonano 7.800 m. b. kanałów różnych przekrojów, zaś w 1926 r. wykonano 9.000 m. b. kanałów. Finansowanie robót opiera się częściowo na funduszach miejskich, częściowo na pomocy rządowej, udzielanej ze względu na zatrudnienie bezrobotnych, których pracowało około 1.500 rocznie.

W 1925 r. miasto otrzymało od rządu pierwszą pożyczkę kanalizacyjną w sumie 3.600.000 zł. oprocentowaną na 12% rocznie. Pieniądze te wydatkowano w 1925 r. W tym okresie miasto wydało na roboty kanalizacyjne 524.969 zł.

W marcu 1926 r. Rząd znów asygnował 2.500.000 zł., mając na względzie zajęcie bezrobotnych. Suma ta została oprocentowaną na 6% rocznie. Jednocześnie na roboty miasto asygnowało 1.757.196 zł. i pozostałość kasową z 1925 r. w sumie 84.804 zł. Pożyczka Rządu poszła prawie w całości na robociznę, zaś miasto zakupywało materiały.

Poza robotami kancelaryjnymi, miasto projektowało w r. b. budowę 5 -u nowych szkół, gmachu Rady M. i Teatru miejskiego, seminarjum nauczycielskiego, odcinka kolei Łódź — Rokiciny. Poza tem przewidziane są roboty inwestycyjne w gazowni i brukowanie ulic. Przy robotach tych znalazłoby zajęcie 2.957 robotników.

W N o w o g r ó d k u uchwalono zaciągnąć następujące pożyczki inwestycyjne:

15.000 zł. na budowę elektrowni. Przy budowie tej byłiby zajęci bezrobotni;

10.000 zł. na budowę wodociągu i studni.

W P r a s z c e postanowiono rozpocząć budowę elektrowni przy pomocy długoterminowej pożyczki w wysokości 70.000 zł.

Zarząd m. R ó w n e g o zdecydował zaciągnąć 1.000.000 zł. pożyczki na następujące roboty inwestycyjne: a) budowę wodociągu, b) hal targowych, c) targowiska, d) osuszenia błot i t. p.

Uchwalono w W o ł k o w y s k u zaciągnąć pożyczkę inwestycyjną w sumie 100.000 zł., przeznaczając je na kupno motoru do elektrowni i jej rozszerzenie, oraz na budowę łaźni miejskiej.

Na remont elektrowni i kupno nowej lokomobili, zdecydowano w Z d z i ę c i o l e zaciągnąć długoterminową pożyczkę w sumie 20.000 zł.

Walka z bezrobociem.

Nieustający kryzys gospodarczy wymaga stałej pomocy udzielanej bezrobotnym; opiekę nad bezrobotnymi podzielić można na pomoc udzielaną przez zatrudnienie bezrobotnych na robotach inwestycyjnych, oraz na szeroko stosowaną akcję żywnościową.

Łódź uzyskała od Min. Rob. Publ. dalszą pożyczkę inwestycyjną w sumie 387.000 zł. Pieniądze te użyte być mają na następujące roboty inwestycyjne, przy których zatrudnieni będą bezrobotni.

1) prace przygotowawcze pod gazownię, ewent. pod budowę baraków dla bezdomnych,

2) na budowę drogi łącznikowej,

3) na roboty kanalizacyjne.

W celu zwalczania bezrobocia w mieście, Rada m. Ostrowa Wlkp. postanowiła zaciągnąć następujące pożyczki: 25.000 zł. na wykończenie domów i budowę elektrowni. 10.000 zł., na dożywianie i opał dla bezrobotnych. Na koszt leczenia bezrobotnych przeznaczono 2.000 zł.

Postanowiono w O z o r k o w i e zaciągnąć długoterminową pożyczkę w sumie 20.000 zł., celem zatrudnienia bezrobotnych przy budowie gmachu szkoły powsz. Budowa ta ma być ukończona w r. b.

W T o r u n i u uchwalono zaciągnąć na zatrudnienie bezrobotnych pożyczkę inwestycyjną w sumie 10.000 zł.

Rada m. w W i l n i e postanowiła przedłużyć do dn. 1.VII r. b. pobieranie dodatkowych opłat za prąd elektryczny w wysokości 10 gr. za klg. Fundusz tym sposobem zebrany przeznacza się na pomoc doraźną dla bezrobotnych.

W K a t o w i c a c h, będących ośrodkiem zagłębia przemysłowego, starano się możliwie wydatnie ulżyć doli bezrobotnych, co najlepiej ilustrują następujące dane: w okresie zimowym 1926 r. wydano: 19.802 cent. kartofli dla 2.127 rodzin i 1.443 osób samotnych, 36.000 cent. węgla dla 3.604 osób; 4600 kg. tłuszczu i 9.000 kg. mąki rozdzielono między 3770 bezrobotnych. Odzieży wydano: 124 par obuwia, 553 płaszczy, 69 kurtek, 75 par spodni. Jako nadzwyczajną zapomogę zimową wypłacono 11.000 zł., 819 osobom, jednocześnie przyznano 1.997 wsparć sporadycznych na sumę 7.688 zł. Koszta świadczeń poniósł Skarb Państwa, zaś miasto poniosło wydatki administrowania.

Miasto z własnych funduszy udzieliło następujących zapomóg: 1.400 rodzin otrzymało odzież i obuwie. Niemowlętom rodzin bezrobotnych wydano 138.511 butelek mleka sterylizowanego i 13.375 litrów mleka zwykłego. Na gwiazdkę wydano zapomogę w sumie 36.407 zł. Subwencja na kuchnie dla bezrobotnych wyniosła 70.000 zł. Do uzdrowisk i letnisk wysłano 500 dzieci. Prze-

ciężna ilość bezrobotnych w mieście wyniosła w 1926 r. 4.235 osób, kosztą opieki nad nimi wyniosły przeciętnie 130 zł. na głowę.

W Rudzie Pabjanickiej w miesiącach zimowych 1926 r. wydano 7.547 zł. na żywność dla najbiedniejszych bezrobotnych.

Zarząd miasta Turka czyni starania w Urzędzie Woj. dla otrzymania pożyczki na zapomogi żywnościowe dla bezrobotnych. Miasto ma otrzymać fundusz na zapomogę w 2-ch ratach po 3.000 zł.

Opieka społeczna.

Poza różnemi przejawami opieki społecznej, najdobitniej przejawia się opieka nad dziatwą szkolną.

W Biłgoraju Rada M. postanowiła wypłacić 300 zł. Narodowej Organizacji Kobiet na dożywienie ubogich dzieci szkolnych.

W styczniu r. b. w m. Łodzi biednej dziawie szkolnej wydano 123.802 porcyj mleka, bułki i cukru, kosztem 21.046 zł.

Zarząd m. Łucka postanowił wypłacić 100 zł. na święcone dla najuboższej dziatwy szkolnej.

W Pruszkowie w 1-ym kwart. r. b. wypłacono 600 zł. na dożywianie dzieci bezrobotnych w szkołach miejskich.

Na dożywianie dzieci szkolnych w Toruniu przeznaczono 500 zł.

Z innych przejawów opieki społecznej zaznaczyć należy następujące:

Rada M. w Grodnie udzieliła 500 zł. subwencji dla T-wa opieki nad więźniami, uwolnionymi z więzień i ich rodzinami.

W budżecie m. Rudy Pabjanickiej wyznaczono następujące sumy na opiekę społeczną:

3.080 zł. na walkę z gruźlicą,

500 zł. na walkę z jaglicą,

300 zł. na szczepienie ochronne,

3.180 zł. na doraźne zapomogi dla najbiedniejszych,

500 zł. na dożywianie matek niemowląt,

600 zł. na pomoc akuszerzyjną.

Rada M. w Rypinie uchwaliła odstąpić bezpłatnie Pow. Związkowi Komunalnemu w Rypinie, 4 morgi gruntu miejskiego pod budowę przytułku dla starców i schroniska dla dzieci.

Komunikacja.

W roku ub. w Nowo-Święcianach wybrukowano 2949 m.² jezdni, poprawiono boczyny ulic oraz wykopano rowy odwadniające. Przy udziale dziatwy szkolnej, posadzono na ulicach 80 drzewek.

W Rudzie Pabjanickiej w 1926 r. przeprowadzono niwelację ulicy na przestrzeni $1\frac{1}{2}$ kl., zatrudniając przy tej robocie 15-u robotników dziennie przez 6 miesięcy. W tymże roku zbudowano most betonowy kosztem 5.478 zł.

W tymże 1926 roku w Zagórowie przebrukowano 1.255 m.^2 z ulicy kosztem 15.720 zł. oraz ułożono nowy bruk na przestrzeni 4.440 m.^2 , bez pobrania specjalnych opłat inwestycyjnych. Poczynając od d. 1. I. r. b., skasowano świadczenia drogowe w naturze. Odnośne roboty dokonywa się w drodze najmu.

Według danych magistratu m. Zgierz a, w czasie od 20. IV — 30. XII. 1926 r. wykonano w mieście następujące roboty:

- 1) zabrukowano 25.201 m.^2 jezdni,
- 2) poprawiono bruków 191.174 m.^2 ,
- 3) ułożono chodników 11.945 m.^2

Przy robotach tychże było zatrudnionych 750 robotników.

Finanse miejskie.

M. Poznań na zasadzie zezwolenia Min. Spraw Wewn. i Skarbu, wydaje 8% obligacje miejskie wraz z 40 kuponami, w wysokości minimalnej 3.000.000 zł. w zlocie. Umorzenie pożyczki odbywać się będzie w ciągu lat 15-u, w drodze losowania lub wykupu. Uchwałą z dnia 3. II. — r. b. Rada Giełdy Pieniężnej w Poznaniu, dopuściła do obrotów giełdowych 8% obligacje m. Poznania, na sumę nominalną 3.000.000 zł. w zlocie.

Majątek miejski.

Na cele rozbudowy m. Żnina Okręgowy Urząd Ziemski przekazał miastu 19.12 ha. Zapłata rachunków ustalona ma być później, w porozumieniu z Magistratem.

Wybory.

Mszczonów. Wybory do Rady M. dały następujący wynik:

- | | | |
|----|--------|--------------------------|
| 1 | mandat | — ugrupowania prawicowe, |
| 6 | „ | — ugrupowania centrowe, |
| 2 | „ | — P. P. S. |
| 3 | „ | — komuniści, |
| 12 | „ | — listy żydowskie. |

Statystyka.

Wg. statystyki m. Bydgoszczy ludność miasta w dn. 1. I. 1927 r. wynosiła 108.587 osób, w tem żydów 1.173 osoby.

Wg. wykazu statystycznego ludność miasta *Torunia* na 1. II. 1927 r. wynosiła — 48.523 osoby.

Statystyka miejska m. *Ozorkowa* wykazuje na 1. II. 1927 r. 13.833 mieszkańców.

Według danych Magistratu m. *Rudy Pabjanickiej*, ludność miasta wynosi 8.500 osób.

Wg. danych statystyki miejskiej, ludność miasta *Lwowa* wynosiła w 1926 r. 236.782 osoby.

Pracownicy miejscy.

Pracownicy gminy m. *Łowicza* posiadają swoją kasę przezorności, działającą na podstawie statutu uchwalonego przez Radę Miejską w dn. 21. X. 1925 r.

W myśl statutu każdy pracownik gminy miejskiej, pobierający stałe miesięczne wynagrodzenie w instytucjach miejskich, wpłaca do kasy z otrzymanego wynagrodzenia 6%, tyleż wpłaca i kasa instytucji gminnej na rzecz pracownika.

Do zarządu kasy, który powołuje walne zgromadzenie członków, wchodzi również 2-ch przedstawicieli magistratu wybieranych przez Zarząd miasta.

Kasa w 1926 r. posiadała 47 członków.

W ciągu pierwszego roku założenia (1926 r.) Kasa udzieliła pożyczek 12 członkom na ogólną sumę 3.430 zł., z czego zwrócono do dn. 31. XII. 1926 r. — 1.240 złotych.

Kasa Przezorności niema nic wspólnego z ubezpieczeniem emerytalnem, gdyż nie daje żadnych świadczeń po przesłużeniu mniej czy więcej lat w danej instytucji, lecz jedynie przy wystąpieniu pracownika z instytucji miejskich, lub po 15-u latach pracy zwraca złożone wkłady pracownika i gminy.

Sprawozdanie kasowe za 1926 r. wykazuje sumę 19.285 zł. 62 gr.

Różne.

Liczne potrzeby społeczne, kulturalne, oświatowe i t. p. znajdują uwzględnienie w subsydjach uchwalanych przez miasta, które w miarę możliwości starają się potrzebom tym czynić zadość. Potwierdza to szereg poniżej przytoczonych miast i uchwalanych przez nie subwencji:

Brześć Kuj., uchwalono 75 zł. subsydjum na budowę domów akademickich w Warszawie.

Brzeziny Śląskie. Przy uchwalaniu budżetu na r. b. przyznano następujące subwencje:

2.000 zł. na budowę katedry w Katowicach,

2.000 zł. na ukończenie letniska Katowickiego.

Chojnice. Z zysku Miejskiej Kasy Oszczędności z 1925 r. przyznano następujące subwencje:

- 300 zł. Kołu Związku Inwalidów Wojennych w Chojnicach,
- 300 „ T-wu Św. Wincentego à Paulo,
- 100 „ T-wu Czerwonego Krzyża,
- 100 „ dla ochronki,
- 200 „ szkole powsz. męskiej i żeńskiej,
- 50 „ szkole powsz. niemieckiej,
- 100 „ T-wu Elżbietanek,
- 100 „ T-wu opieki nad niewidomymi w Bydgoszczy,
- 100 „ Związkowi ociemniałych wojaków b. dzielnicy pruskiej,
- 100 „ T-wu Opieki nad więźniami w Chojnicach,
- 200 „ na Macierz Szkolną w Gdańsku,
- 300 „ T-wu Opieki Kulturalnej nad polakami zagranicą,
- 100 „ Lidze Obrony Powietrznej Państwa,
- 300 „ na gwiazdkę dla wojskowych w Chojnicach,
- 772 „ dla ubogich i bezrobotnych.

Garwolin. Postanowiono wypłacić następujące subsydia:

- 50 zł. T-wu Opieki Kulturalnej nad polakami zagranicą, im. A. Mickiewicza,
- 50 „ T-wu opieki nad Kresami w Lublinie,
- 100 „ na Macierz Szkolną w Cieszynie,
- 851 „ Zarządowi organizacji żydów ortodoksyjnych na szkołę Talmud-Tory w Garwolinie.

Gąbin. W budżecie na r. b. przyznano następujące subsydia:

- 1.000 zł. na zakup książek dla biednych dzieci,
- 5.000 „ na budowę remizy dla Ochotniczej Straży Pożarnej,
- 2.000 „ Związkowi Rzemieślników chrześcijan na koszt utworzenia i prowadzenia kursów dokształcających dla młodzieży rzemieślniczej.

Grodno. W I kw. r. b. wypłacono subsydia:

- 1.500 zł. dla „Żłobka“ polskiego T-wa Dobroczynności,
- 300 „ dla „Żłobka“ T-wa Białostockiego opieki nad dziećmi żydowskimi,
- 1.217 „ na przytułek dla starców polskiego T-wa Dobroczynności,
- 1.217 „ na przytułek dla starców żydowskiego T-wa Dobroczynności,
- 3.600 „ dla Ochrony polskiego T-wa Dobroczynności,
- 4.800 „ dla Ochrony żydowskiego T-wa Dobroczynności,
- 1.200 „ dla Ochrony T-wa Dobroczynności przy Farze Grodzieńskiej,
- 600 „ dla Ochrony im. E. Orzeszkowej,

- 1.200 „ dla Ochrony Białoruskiej,
450 „ dla Ochrony prawosławnej.

Postanowiono również poprzeć akcję Komitetu „Miesiąc Książki“ przez wypłacenie 300 zł. subsydjum.

Ł u c k. Uchwalono zapisać miasto na członka Stow. Polskich Kongresów Drogowych z opłatą roczną członkowską w sumie 50 zł.

Postanowiono również poprzeć akcję Komitetu „Miesiąc Książki“, przez udzielenie bezpłatnie sali na urządzenie zabawy ludowej, którą zwolniono od podatku od zabaw.

M i ę d z y r z e c. Na rzecz Komitetu Opieki nad Marynarzem wyasygnowano 50 zł.

O d o l a n ó w. Do budżetu na 1927 r. wstawiono następujące sumy na subsydja:

- 600 zł. na nowoutworzoną przychodnię przeciwgruźliczą,
100 „ na przychodnię przeciwjagliczą,
100 „ dla T-wa Walki z Gruźlicą w Poznaniu,
100 „ na urządzenie boiska sportowego (1-a rata),
100 „ na wychowanie fizyczne,
100 „ na popieranie przysposobienia wojskowego,
50 „ na popieranie sportu,
400 „ na budowę Domu Akademickiego w Poznaniu,
2.000 „ na Ligę Obrony Pow. Państwa,
200 „ na obronę przeciwgazową .

R a k o n i e w i c e. Postanowiono wypłacić:

- 300 zł. Komitetowi budowy kościoła w Rastarzewie,
50 „ na ogród zoologiczny w Poznaniu,
50 „ na pomoc oświatową dla polaków mieszkających zagranicą.

Jednocześnie uchwalono wznieść nową strażnicę pożarną wraz z mieszkaniem dla strażaka kosztem 23.500 zł.

R ó w n e. Do budżetu na r. b. wstawiono następujące sumy na subwencje:

- 4.750 zł. na Dom Żołnierza Polskiego,
1.500 „ na Teatr Polski,
1.000 „ na zapoczątkowanie pomnika żołnierzom poległym w Równem,
600 „ na wykopaliska archeologiczne w Gródku.

R u d a P a b j a n i c k a. Uchwalono wypłacić tytułem subsydjum:

- 1.300 zł. miejscowej bibliotece,
200 „ szkole rolniczej w Czarnocinie,
500 „ na budowę plebanji dla parafji rzymsko-katolickiej,
250 „ na budowę kościoła ewangelickiego,
250 „ dla Związku Strzeleckiego,

200 „ dla innych stowarzyszeń sportowych.

R y p i n. Przeznaczono na subwencje:

500 zł. na założenie żłobka dla niemowląt w Rypinie,

100 „ Warszawskiemu Związkowi Ociemniałych Inwalidów i ofiar wojny,

50 „ Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu w Warszawie,

50 „ Macierzy Szkolnej ks. Cieszyńskiego,

100 „ T-wu Opieki Kulturalnej nad polakami zagranicą,

50 „ Związkowi Obrony Kresów Zachodnich, obwód Płocki.

S o s n o w i e c. Zarząd miasta postanowił zapisać miasto jako członka Polskich Kongresów Drogowych, ze składką roczną 50 zł.

S u w a ł k i. W celu przyjęcia z pomocą Związkowi Inwalidów Wojennych, Rada M. uchwaliła wypłacić 300 zł. na Dom Inwalidów.

W a r s z a w a. W marcu r. b. przyznano następujące jednorazowe zapomogi:

2.000 zł. na restaurację kościoła Panny Marji w Krakowie,

500 „ Kołu Pracy Kobiet na sekcję „Ratujmy niemowlęta“,

200 „ Ochotniczej Straży Pożarnej w Górze Kalwarji, gdzie Magistrat posiada przytułek dla starców,

2.000 „ T-wu ociemniałych „Latarnia“,

1.500 „ Polskiemu T-wu Eugenicznemu,

1.000 „ bursie bł. Andrzeja Boboli,

2.000 „ Kołu opieki nad grobami bohaterów,

2.500 „ Warszawskiemu T-wu opieki nad głuchoniemymi żydami,

1.000 „ Związkowi kobiet żydowskich,

500 „ Sodalicii urzędniczek dla sekcji miłosierdzia,

5.000 „ Domowi schronienia Najśw. Marji Panny,

750 „ T-wu opieki nad ubogimi matkami,

2.000 „ Kuratorjum ognisk akademickich polaków z Rusi,

2.500 „ Kuratorjum zakładów leczniczych Uniwersytetu Jagiellońskiego na kosztą leczenia dzieci szkolnych w Zakopanem,

3.000 „ na urządzenie pierwszej kolonji ogródków rodzinnych,

Zarząd miasta uchwalił wydzielić plac o powierzchni około 600 m.² pod budowę domu dla lotnika kap. Orlińskiego.

W ł o c ł a w e k. Pod budowę domu Inwalidów Wojennych, uchwalono oddać bezpłatnie na 36 lat plac miejski z tem, iż budowa domu ukończoną zostanie w ciągu lat 4-ch od dnia przyjęcia placu.

Sprawozdania z działalności miast.

Od 1925 r. Zarząd miasta G ą b i n a skierował swe usiłowania na wykończenie gmachu szkolnego, co zostało uskutecznione za fundusze miejskie,

bez pomocy Państwa. Pozatem w okresie tym spłacono 72.867 zł. różnych zobowiązań. Wydatki te były czynione tak, by zbytnio nie obciążać ludności, sumy więc niezbędne na spłaty osiągnięto z ulepszenia gospodarki miejskiej i rozszerzenia rentowności miejskich przedsiębiorstw. Największym obiektem w gospodarce miejskiej jest leśne przedsiębiorstwo, w którym w 1896 r. zaprowadzono racjonalną leśną gospodarkę, a więc: zalesiono halizny, przekopano 3 195 m. rowów, uzupełniono i zalesiono 54 ha. Założono nową szkółkę, wreszcie wybudowano łuszczarnię w której w 1926 — 27 r., wyłuszczone 124 kg. nasion, osiągając zysku przeszło 1.300 zł.

W 1926 r. Zarząd Miasta Kałusza doprowadził do porządku jezdnie i chodniki zniszczone przez wojnę. W tymże roku uruchomiono chłodnię w rzeźni miejskiej, rozszerzono sieć wodociągową, oraz sieci oświetlenia elektrycznego. Celem utrzymania czystości w mieście Zarząd przejął na siebie obowiązek czyszczenia chodników i ulic za opłatą, którą do Kasy miejskiej wnoszą właściciele nieruchomości.

Zarząd rozpiął konkurs na plan regulacyjny, oraz poczynił starania o uzyskanie gruntów państwowych leżących w sferze interesów miasta, a potrzebnych do rozbudowy miasta.

Na cele akcji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, Zarząd oddał bezpłatnie grunt pod boisko, które T-wo gimnastyczne „Sokół” podjęło się urządzić i zarządzać niem.

Ponieważ miasto dotychczas nie posiadało własnego parku, uchwalono na być na ten cel parcelę lasu o przestrzeni 25 morgów.

W Kraśniku w 1926 r. dokonano prac następujących:

1) udzielono zezwoleń budowlanych:

21 na budowę domów mieszkalnych;

15 na budowę gospodarczych budynków;

18 na różne remonty;

4 na drobne przeróbki.

2) Zabrukowano ulice na przestrzeni 2.000 m²/ przebrukowano 276 m² jezdni, ułożono 533 m²/ chodników.

3) Wybudowano 1 studnię artezyjską i 2 studnie abisyńskie.

4) Kosztem Magistratu przeprowadzono szczepienie przeciw szkarlatynie u 742 osób.

5) Doprowadzono do porządku poseję rzeźni, przebudowano ją i powiększono.

6) Na powiększenie taboru straży pożarnej wydatkowano 5.000 zł.

7) Na zadrzewienie miasta wydatkowano 625 zł.

8) Udzielono subsydjów w sumie 950 zł. na cele kulturalno-oświatowe.

9) Wykończono budowę domu dla kierownika 7 kl. szkoły powsz. Budynek szkolny ukończono jeszcze w 1925 r.

W r. b. Magistrat przystępuje do wykonania planu regulacyjnego, budowy hal targowych, i dalszego zabudowania bocznych ulic miasta.

O s t r ó w W ł k p. W ciągu 1926 r. wybrukowano 4 ulice; prowadzono w dalszym ciągu pracę przy budowie szkoły powsz., miasto przyczyniło się w znacznym stopniu do nadbudowy gimnazjum męskiego, i pobudowało 2 domy mieszkalne.

Bezrobotni zatrudnieni byli przy kładzeniu rur gazowych i wodociągowych. Na roboty podjęte dla zatrudnienia bezrobotnych wydano ogółem 558.615 zł. Przy pracach doraźnych przeciętnie zatrudniano około 228 robotników.

S i e r a k ó w. Najważniejsze sprawy załatwione w 1926 r. przez Zarząd miasta są następujące: wykupienie ochronki z rąk niemieckich, zakupienie sikawki dla Straży, skomunalizowanie szkół, wykończenie elektrowni miejskiej, którą po uroczystem poświęceniu oddano do publicznego użytku.

S o k a ł. W ciągu ostatnich trzech lat miasto z własnych funduszy wybudowało most na Bugu o długości 166 m., oraz budynek parterowy na pomieszczenie Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.

W r. b. projektuje się przeprowadzić elektryfikację miasta, oraz pobudować bazar miejski.

W ł o d a w a. Według sprawozdania p. Burmistrza w 1925 r. uwaga Zarządu Miast skierowaną była na doprowadzenie do porządku zewnętrznego wyglądu miasta. W tym celu ułożono 1513 mtr.² bruku i zreperowano boczki na 5-u ulicach. Zbudowano 2 mostki nowe oraz 1 zreperowano, uporządkowano skwer miejski oddając go do publicznego użytku, obsadzono drzewami 2 ulice, wyremontowano łaźnię miejską, wreszcie ustawiono dla publiczności ławki przed kościołem i ustawiono nową barjerę.

Władze nadzorcze a Samorząd

Minister Spraw Wewnętrznych wydał okólnik do wojewodów, w którym normuje wzajemny stosunek władz nadzorczych i związków komunalnych.

Okólnik stwierdza, że niekompletność przepisów, dotyczących nadzoru nad samorządem, stać się może niejednokrotnie powodem „znieskształcenia przez praktykę nadzoru zarówno istoty samorządu, jak i samej instytucji nadzoru”. Władze nadzorcze winny więc do czasu stworzenia nowej, zupełnej kodyfikacji samorządowej pilnie baczyć, aby nie posługiwały się środkami, nie przyznaniami im wyraźnie w ustawach, gdyż „każdy akt nadzoru musi być oparty na odpowiednim tytule ustawowym”. Nie wystarczy jednak, aby treść zarządzeń władz nadzorczych była prawnie usprawiedliwiona. Forma ich, według nakazu okólnika, musi być objawem poszanowania dla przyznanego związkom komunalnym prawa samostanowienia.

Okólnik stara się odgraniczyć sferę nadzoru nad legalnością działalności samorządu od sprawowania kontroli nad celowością gospodarki komunalnej.

Władze nadzorcze winny czuwać nad tem, aby samorząd należycie się rozwijał w ramach zakreślonych mu przez ustawy, spełniając jednak należycie te obowiązki, które normy praw na niego nałożyły.

W tym celu władze nadzorcze muszą przede wszystkim dążyć do nawiązania ściślejszego kontaktu z życiem samorządu, zapoznając się z zadaniami i potrzebami związków komunalnych oraz warunkami lokalnymi, wśród których organa samorządu pracują.

Okólnik poleca władzom nadzorczym, żeby nie poprzestawały na przeprowadzaniu inspekcji gospodarki komunalnej lecz zwoływały zjazdy samorządowe, w których braliby również udział przedstawiciele organizacji społecznych, władz skarbowych i szkolnych. Zjazdy samorządowe mają się odbywać corocznie przed układaniem budżetów przez związki komunalne. Obok zjazdów wojewódzkich, winny być zwoływane zjazdy powiatowe, złożone z przedstawicieli miast i gmin wiejskich.

W dziedzinie nadzoru nad celowością działalności związków komunalnych władzom winna przyświecać zasada następująca: „władze nadzorcze nie mogą stanowić za samorząd”.

Uznaje przeto okólnik za szkodliwe wkraczanie władz nadzorczych w dziedzinę, w której samorząd może się kierować celowością swych zamierzeń, gdy zamierzenia te nie posiadają donioślejszego znaczenia. W obliczu niezbędności

zmiany decyzji związków komunalnych winny władze nadzorcze dążyć do zmiany zamierzeń organu samorządowego w drodze skłonienia go do dobrowolnej zmiany swych postanowień i dopiero po wyczerpaniu tej drogi mogą wydać swe zarządzenie.

Za najbardziej jednak racjonalne uważa okólnik, aby w wypadkach bezskutecznego użycia wszystkich środków, zmierzających do nakłonienia związku komunalnego do zmiany jego niecelowych zamierzeń, nastąpiło raczej rozwiązanie organów samorządu i powołanie na ich miejsce nowych, niż „wydawanie zarządzeń, wkraczających daleko w dziedzinę celowości gospodarki związków komunalnych”.

Badając budżety z punktu widzenia ich celowości, winny władze nadzorcze baczyc, czy zamierzenia samorządu są w zgodzie z ogólną linią polityki państwowej oraz odpowiadają potrzebom miejscowej ludności, czy daniny publiczne przewidziane w budżecie nie przekraczają zdolności płatniczej obywateli. Czuwanie nad tem, aby ludność miejscowa nie była przeciążona daninami komunalnymi, gdyż jej siła płatnicza jest również źródłem dochodów państwa, poleca okólnik prezesom Izb Skarbowych, których zastrzeżenia w tych sprawach są wiążące dla wojewodów, gdy tymczasem ich uwagi w sprawach budżetów nie wiążą wojewodów.

Oparcie wzajemnego stosunku władz nadzorczych i organów samorządu na zasadach, zawartych w rozpatrywanym okólniku, przyczyni się niewątpliwie z jednej strony do bardziej normalnego rozwoju życia i działalności związków komunalnych, z drugiej zaś strony przez sprecyzowanie wytycznych ułatwi władzom nadzorczym spełnianie ich odpowiedzialnych funkcji zarówno dla dobra gospodarki samorządowej, jak i interesów władz państwowych.

E. S.

(Przedruk z „Życia Urzędniczego“ Nr. 5, 1927,
Organu Zarz. Gl. Stow. Urz. Państw.).

Dr. K. WINDAKIEWICZ.

Ustrój i administracja miast w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

(Dokończenie).

IV. Obecny ustrój administracji miejskiej.

Określonemu poprzednio pojęciu miasta w Ameryce Północnej należy też przypisać ten fakt, że istnieje tam wielka różnorodność typów organizacji miast. Dla stosunków europejskich i pojęć tutejszych różnorodność ta wydaje się dziwną i niezrozumiałą. Ma ona jednak swoje usprawiedliwienie w procesie powstawania miast.

Stany poszczególne, mając w swej kompetencji organizowanie miast i powołując je indywidualnie do życia prawnego, normowały ustrój miejski, rzekomo ze względu na potrzeby miejscowe w sposób różny dla każdego miasta. Do tego cały szereg uprawnień w zakresie spraw miejscowych przyznaje się w statutach miejskich samemu majorowi, samej radzie miejskiej lub wydziałom — tak, że chcąc poznać kompetencje jakiegoś miasta i charakter władz miejscowych, trzeba by w każdym poszczególnym przypadku sumować owe specjalne uprawnienia, w których zakresie nawet sami uprawnieni nie umieją się nieraz ściśle zorientować.

Wielka różnorodność w rozbudowie amerykańskiej administracji gminnej nie pozwala więc przedstawić wyczerpująco organizacji administracji gminnej w ogólnych określeniach. Zachodzą jednak we wszystkich formach — z wyjątkiem tam, gdzie administrację sprawuje się przez wydziały — przecież niektóre zasadnicze momenty wspólne, które pozwalają na porównanie.

W każdym mieście zachodzi przeważnie prawo mężczyzn do głosowania t. j. prawo każdego dojrzałego obywatela amerykańskiego płci męskiej, który w regulę od sześciu lub dwunastu miesięcy w mieście miał miejsce zamieszkania, do udziału w wyborach miejskich. W 10 stanach mają prawo wyborcze także kobiety.

Już przedtem zwrócono uwagę, że system administracji, na którym opierał się początkowo prosty a jednolity typ ustroju miast amerykańskich, zorganizowany był na wzorze miast angielskich. Przeważnie wszędzie istniało jedno ciało rządzące a mianowicie rada miejska, składająca się z majora, syndyka, alderme-

nów i radnych, zasiadających razem. Najwyższym urzędnikiem był major; był on przewodniczącym rady miejskiej i jej członkiem. Mianował go gubernator stanu lub wybierała rada. Dopiero później, kiedy w ustroju miast próbowano naśladować organizację centralną Stanów Zjednoczonych i zastosować tu podział władz według doktryny francuskiej, major już wybierany bywa drogą powszechnego głosowania na pewien zgóry oznaczony okres urzędowania, wynoszący w różnych miastach od 1 do 5 lat. W wielkich miastach istnieje przeważnie 4-letni okres wyborczy. W regule major może być ponownie wybrany i pobiera uposażenie. Jemu przysługuje też prawo obsadzania stanowisk urzędowych. W niektórych miastach wymagane jest do obsady stanowisk tych zatwierdzenie ze strony rady. Major kieruje poszczególnymi gałęziami administracji a gdzieś indziej otrzymał później nawet prawo sprzeciwu (*veto*) do wszystkich zarządzeń i uchwał rady gminnej. Syndyk (*recorder*) był prawnym doradcą korporacji miejskiej i podobnie jak major był członkiem rady miejskiej. Miał on także specjalne funkcje sędziowskie i uczestniczył wraz z majorem i aldermenami w generalnych sesjach sądowych.

System ten w tem stadium, gdzie wszelka władza w sprawach miasta koncentruje się przeważnie w radzie, zwany bywa systemem radzieckim (*council type*). Jest on najdawniejszym typem organizacji miast w Ameryce i to zazwyczaj miast mniejszych a najwięcej rozpowszechniony jest jeszcze w stanach południowych i zachodnich.

Prawo wydawania ustaw (statutów) miejskich należy do rady miejskiej. Rada może się składać z jednej lub dwóch izb. Gdzie istnieje system dwuizbowy, tam pierwsza izba nosi nazwę izby starszych (*board of aldermen*) a izba druga rady ogólnej (*common council*). Wyboru aldermenów dokonywa się na listy dla całego miasta, podczas gdy członkowie rady ogólnej wychodzą z wyborów okręgowych. Członków rady miejskiej wybiera się na krótki okres czasu, zazwyczaj jedno - lub dwuletni. W większych miastach otrzymują oni odpowiednie odškodowanie.

Rada miejska nadaje statutom moc obowiązującą, przyczem jednakże majorowi zazwyczaj zastrzeżone jest wspomniane już prawo sprzeciwu; jego zgoda potrzebna jest do poboru wszystkich danin, do wszystkich wydatków i do zaciągania pożyczek.

Przez wzmocnienie stanowiska i rozszerzenie uprawnień majora oraz skoncentrowanie w jego osobie najważniejszych atrybucyj w sprawach miejskich, wyrobił się nowy typ administracji miejskiej, zwany systemem wzmocnionej władzy majora (*strong mayor type of government*). Najwięcej rozpowszechnił się ten typ w większych miastach stanów wschodnich.

Gdzieś indziej wyrobił się znów inny system administracji miejskiej t. zw. system wielokomisyjny (*board type*). Przy tym systemie służył majorowi do po-

mocy w jego działalności administracyjnej szereg różnych deputacji (*boards*) lub komisarzy, z reguły przezeń nominowanych. Deputacjom tym względnie komisarzom powierzono bezpośrednie kierownictwo pewnych gałęzi administracji, jak np. policji, ochrony przeciwpożarowej, zaopatrzenia miasta w wodę, czyszczenia miasta (kanalizacji — *sewerage*), opieki sanitarnej, opieki nad ubogimi, nad parkami miejskimi itd. Wprowadziło to wielki chaos do administracji miejskiej i doprowadziło do osłabienia zasady odpowiedzialności wobec rozproszkowania agend między nadmierną liczbę tego rodzaju organów. Stosunki uległy jeszcze pogorszeniu i korupcja w administracji miejskiej zaczęła przybierać wprost katastrofalne rozmiary, odkąd rozdawnictwo stanowisk w administracji miejskiej dostało się zupełnie pod wpływ partyj politycznych.

Deputacje powyższe, względnie komisarze, powoływały same podporządkowanych sobie urzędników i funkcjonariuszy, którzy tworzyli sztab egzekutywy. W ostatnich latach ograniczono jednak znacznie — przez wydanie statutów urzędniczych (*civil service laws*) i wprowadzenie systemu zasług (*merit system*) — nadawanie takich stanowisk przez deputacje i komisarzy. Według przepisów tych statutów kandydaci na płatne posady w służbie miejskiej muszą być powoływani z listy kandydatów, którzy zdali egzamin kwalifikacyjny przed komisją dla służby cywilnej (*civil service commission*).

W niektórych większych miastach zaprowadzono kursy przygotowawcze dla urzędników.

Wszystkie powyższe typy organizacyjne przedstawiają same w sobie wielką różnorodność. Niektórzy prawnicy amerykańscy zwą je systemami federalnymi (*federal type*) zwłaszcza w tych przypadkach, gdzie major i rada są organami od siebie niezależnymi i wzajemnie skoordynowanymi, względnie gdzie przeprowadzoną jest zasada rozdziału władz (*seperation of powers*), podobnie jak w federalnym ustroju republiki Stanów Zjednoczonych. Nazwa „federalny” jest tu jednak najzupełniej niewłaściwą. Niektórzy znów (*Maxey*) typ radziecki i system odrębnych komisji zwą systemem zdecentralizowanym (*decentralized type*). Na typach tych jednak rozbudowa organizacji miast w Stanach Zjednoczonych się nie kończy.

Jak już wyżej wspomniano, zaczął się od r. 1901 rozpowszechniać nowy system organizacji administracyjnej miast t. zw. system wydziałowy lub (jedno) komisyjny (*commission plan*). Charakterystycznymi cechami tego ustroju są następujące momenty:

- a) cała ustawodawcza i wykonawcza władza w sprawach municypalnych skupiona jest w szczupłym kolegium z 5 lub 7 członków, zwanem komisją miejską (*city commission*);
- b) kolegium to działa jako rada miasta i jako wydział wykonawczy do kierowania administracyjnym urzędem miejskim;

- c) członkowie kolegium tego działają indywidualnie jako naczelni zwierzchnicy różnych departamentów wykonawczych miasta;
- d) członkowie kolegium wybierani są drogą wyborów powszechnych (*et large*) bez klucza partyjnego przy głosowaniu (*on non - partizan ballot*);
- e) okresy urzędowania członków są tak rozłożone, by obsadzanie wszystkich stanowisk nie odbywało się równoczesnym aktem wyborczym;
- f) jeden z członków wyznaczony bywa na majora i przewodniczącego kolegium — ale w zasadzie bez szerszych atrybucyj, niż jego koledzy (*primus inter pares*).

Od tych głównych zasad istnieją w poszczególnych miastach nieznaczne odchylenia, polegające na tem, że gdzieś przyznaje się majorowi szersze uprawnienia, niż innym członkom, że udziela się majorowi prawo sprzeciwu (*veto*) odnośnie uchwał lub zarządzeń komisji, że daje mu się prawo wyznaczania członkom ich departamentów, że otrzymuje on szczególne uprawnienia w zakresie policji i t. d.

Pomimo szybkiego i szerokiego z początku rozpowszechnienia się systemu komisyjnego i pomimo pozorowanej jego prostoty okazało się jednak w praktyce, że typ ten przecież nie całkowicie ziszczył pokładane w nim nadzieje. Jako na główną z przyczyn późniejszego osłabienia się jego popularności wskazują na tę okoliczność, że według poczynionych doświadczeń głosowanie powszechne zapewniło powodzenie przy wyborach przede wszystkim politykom a nie wprowadzało do zarządu miast potrzebnych czynników fachowych; jeśli wybór padł na jednostkę z potrzebnymi kwalifikacjami administracyjnymi, to wybranemu trudno było administrować swoim departamentem z potrzebną bezstronnością i obiektywnością, bez narażania się na silne ataki stronnictw i bez narażania się na utratę szans ponownego wybrania. Powierzenie jednemu kolegium równocześnie władzy ustawodawczej i wykonawczej, wbrew wszelkiej teorii, okazało się w praktyce demoralizującym i wobec zaniku poczucia odpowiedzialności i przy braku należytej kontroli ze strony państwa doprowadzało do różnych nadużyć ze szkodą dla interesu publicznego. Harmonijne współdziałanie członków w kolegium, wobec ich wzajemnej niezależności i wobec intryg wewnętrznych, rzadko się dało osiągnąć. Zamiast administratorów i gospodarzy zagarniali politycy większą część stanowisk w kolegiach i sprowadzali administrację na bezdroża starć i walk bezproduktywnych, bezcelowych, jałowych i destrukcyjnych.

Ustrój komisyjny miał zastosowanie w około 400 miastach, przeważnie mniejszych. Zachodzi on jednak także i w niektórych większych jak np. Nowy Orlean, Oakland, St. Paul, Spokane, Galveston i Des Moines. W tych miastach o ustroju wydziałowym, jako też i w niektórych miastach, gdzie dawny system administracyjny przez majorów i rady miejskie jeszcze pozostał, zaprowadzono

bezpośrednie wydawanie ustaw przez wyborców zapomocą środka inicjatywy i referendum. Gdzie tego rodzaju system istnieje, można każde urzędowe zarządzenie wywołać pozycją, podpisaną przez pewną oznaczoną liczbę (najczęściej 25%) wyborców, zapisanych na liście. Propozycję odnośną przedkłada się całemu ogółowi wyborców bądź przy sposobności normalnych wyborów, bądź też pod specjalnie urządzone głosowanie. Uzyskuje ona moc prawną, jeżeli większość ją uchwali.

W wielu miastach istnieje pomocnicze urządzenie „odwołania” zwanego powszechnie „recall”. Drogą tego odwołania może być każdy z wyborów pochodzący funkcjonariusz miejski usunięty z urzędu przed upływem terminu urzędowania.

Modyfikacją systemu komisijnego i to dość radykalną jest t. zw. system dyrektorski wzgl. zawiadowczy (*manager plan*). Podstawowe cechy charakterystyczne prawdziwego systemu zawiadowczego są następujące:

- a) władza ustawodawcza i wykonawcza w sprawach municypalnych skupiona jest w jednej radzie lub komisji;
- b) rada względnie komisja spełnia swe funkcje wykonawcze przez zawiadowcę miasta (*city mender*), przez nią mianowanego i podług jej upodobania odwoływanego;
- c) zawodowca miasta, jako naczelnik egzekutywy, ma prawo mianować i usuwać wszystkich kierowników departamentów i ich podwładnych;
- d) rada względnie komisja jest nielicznym kolegium, którego członkowie wybierani bywają przeważnie przez powszechne głosowanie, choć w ostatnich czasach pojawia się tendencja powoływania liczniejszych rad drogą wyborów okręgami lub proporcjonalnych;
- e) przewodniczący rady względnie komisji jest majorem miasta, jednak bez jakichś specjalnych uprawnień;
- f) zawiadowca powinien być fachowcem t. j. zawodowym administratorem.

Istnieją jednak również odchylenia od tych zasad, aczkolwiek nieliczne i nieznaczne. W niektórych miastach zawiadowcę mianuje major, w innych zawiadowca jest zarazem majorem; w niektórych nominacja urzędników przez zawiadowcę podlega zatwierdzeniu rady, gdzieindziej znów prawo rady do usuwania zawiadowcy podlega pewnym ograniczeniom.

Natrudniejszym problemem przy tym systemie jest znalezienie odpowiednio ukwalifikowanej jednostki na urząd zawiadowcy. Zaletą natomiast tego systemu jest, że administracja kierowana jest przez ekspertów i że egzekutywa oddzieloną jest tutaj od kontroli oraz, że kontrola jest trwałą i efektywną. Rada względnie komisja schodzi w tym systemie właściwie do roli ciała uchwalającego i w ten sposób system ten zbliża się do systemu merowskiego we francuskiej administracji municypalnej.

System zawiadowczy stanowi znaczny postęp w organizacji miast w Stanach Zjednoczonych. Ale i przy tym systemie ujemny wpływ partyj politycznych na rozwój i działalność administracji miejskiej — jakkolwiek znacznie stępiony — nie został przecież zupełnie spralizowany.

V. Ustrój niektórych miast typowych.

(Nowy Jork, Chicago, Filadelfja, Boston, Nowy Orlean).

Statut wielkiego Nowego Jorku (*Greater New York Charter*) dzieli miasto (*city*) za przykładem Londynu i Paryża na dzielnice (*boroughs*), których granice ustaliły się historycznie w sposób naturalny. Dzielnic tych było do ostatnich czasów pięć. Każda dzielnica wybiera drogą powszechnego głosowania swego prezydenta na cztery lata. Głównem zadaniem tegoż jest starać się o gospodarcze potrzeby dzielnicy i przedstawiać w tym celu wnioski do centralnego budżetu miasta oraz czuwać nad utrzymaniem dróg i mostów w dzielnicy oraz nad urządzeniami publicznymi tamże. Prócz tego podzielone jest miasto jeszcze na okręgi (*districts*) w liczbie 25; w każdym z tych okręgów istnieje komisja okręgowa dla miejscowych urządzeń (*board of local improvements*), składająca się z mieszkańców w okręgu członków kolegium radzieckiego, o którym niżej mowa. Komisje te przedkładają majorowi miasta swoje rezolucje w sprawach porządku i gospodarki wewnątrz własnych okręgów, urzędują zaś w ratuszach dzielnic w obrębie których leżą ich okręgi, pod przewodnictwem prezydenta dzielnicowego.

Centralnemi organami nowojorskiej administracji miejskiej są: major, wybierany na okres czteroletni, szacunkowa komisja podatkowa (*board of estimate and apportionment*) z ośmiu członków — do których z urzędu należy major, skarbnik (*city comptroller*) i prezes rady miejskiej (*president of the board of aldermen*) (każdy z nich ma po 3 głosy w komisji) oraz pięciu prezydentów dzielnicowych, (dwóch z nich ma po dwa głosy w komisji) — a wreszcie pewien rodzaj kolegium radzieckiego (*board of aldermen*), składającego się z 79 członków, z których 73 powoływanych jest drogą wyborów okręgowych; sześciu dalszych członków stanowi 5 prezydentów dzielnicowych i prezydent samego kolegium.

Kolegium radzieckie, reprezentujące radę miejską a zbierające się co miesiąc z wyjątkiem sierpnia i września, ma jednak tylko niewielką ilość ważniejszych uprawnień. Administracja spraw miejskich spoczywa głównie w rękach majora i jego finansowego kolegium doradczego, w którym z reguły zapadają uchwały większością conajmniej dziewięciu głosów. Departamentów wykonawczych jest 15.

W Chicago centralnym i najważniejszym organem miasta jest rada, złożona z 70 aldermenów, wybieranych po dwóch w 35 okręgach miasta (*wards*). Corocznie każdy okrąg wybiera jednego aldermana. Każdy alderman otrzymuje

placę roczną (1500 dolarów). Przewodniczącym rady jest major, głosujący tylko w razie równości głosów i mający prawo sprzeciwu oraz stawiania kontr-projektów. Sprzeciw traci moc, jeśli rada poweźmie odnośną uchwałę większością 2/3 głosów. Major miasta wybierany jest na cztery lata w drodze powszechnego głosowania. W takiż sposób, ale na dwa lata, są wybierani główny sekretarz miasta (*city clerk*) i skarbnik (*treasurer*), a na sześć lat główny sędzia miejskich trybunałów (*chief justice*). Major jest płatny (ostatnio 18.000 dolarów rocznie). Z wyjątkiem urzędników wybieralnych, wszystkich innych funkcjonariuszy miejskich mianuje major. Departamentów administracyjnych jest 22.

W Filadelfji major jest wybierany na cztery lata głosowaniem powszechnem. Rada miejska składa się tamże z dwóch izb. Pierwsza (*select council*) składa się z 46 członków, druga (*common council*) z 79; wybór do obu odbywa się okręgami. Członkowie izby pierwszej wybierani są na trzy lata, przyczem co rok ustępuje 1/3 część liczby członków izby; członkowie izby nie otrzymują płacy. W rękę tych kolegów, z których każde ma swojego prezesa i zbiera się dwa razy w miesiąc, spoczywa szereg ważnych uprawnień w zakresie ustawodawstwa i administracji miejskiej. Major pobiera 12.000 dolarów rocznie. Jest on naczelnikiem egzekutywy miasta, mianuje naczelników głównych departamentów administracyjnych za zgodą izby pierwszej. Ma on prawo sprzeciwu, lecz nad jego sprzeciwem każda z izb może przejść do porządku dziennego większością 3/5 głosów. Departamentów administracyjnych jest 22.

Boston posiada jednego majora, wybranego głosowaniem powszechnem na dwa lata i płatnego (10.000 dolarów rocznie), oraz radę z 9 członków, wybraną przez ogół obywateli. Cały punkt ciężkości władzy miejscowej spoczywa tu na majorze, choć rada jest zawsze też ważnym czynnikiem w sprawach gminnych. Major ma prawo sprzeciwu. On też mianuje niemal wszystkich funkcjonariuszy miejskich z wyjątkiem kilku ważniejszych urzędników, przyczem jednakże obowiązany jest uzyskać zatwierdzenie nominacji przez radę. Jakkolwiek administracja miejska rozpada się na bardzo wielką liczbę departamentów (około 60), major posiada jednak szerokie kompetencje w stosunku do większości funkcjonariuszy miejskich, co — mimo wielkiej decentralizacji agend — pozwala przecież utrzymać względnie sprężystą administrację.

Nowym Orleanem zarządza wydział z 5 członków; stanowisko majora i rada miejska zostały zniesione. Cała władza miejscowa spoczywa w rękę tego wydziału; wychodzi on z wyborów powszechnych.

VI. Zakres administracji miejskiej.

Funkcje miast z punktu widzenia tej sfery działalności, jaka prawnie jest dla nich otwarta, można rozkwalifikować w następujący sposób:

W pierwszym rzędzie należy wymienić funkcje wybitnie administracyj-

ne i suwerenne. Funkcje te niejednokrotnie oznaczane są jako funkcje policyjne i obejmują zadanie utrzymania spokoju jakoteż pieczę nad zdrowotnością publiczną i bezpieczeństwem. Stosownie do ustawodawstwa Stanów Zjednoczonych, funkcje te, o ile spełniają je miasta, wykonywane są przez miasta nie jako rezultat jakiegoś im właściwego prawa do ich sprawowania, lecz wyraźnie z tego tytułu, że z konieczności odnośna władza musiała być przyznana miastom przez ustawodawstwo stanowe. Legislatura stanowa więc, nawet z temi ograniczeniami konstytucyjnymi, jakie jej w ostatnich czasach nałożono w konstytucjach stanowych, ma prawo podjąć napowrót wykonanie tej władzy i pozbawić miasto jej wykonania lub też pozbawić miasta prawa do przedsięwzięcia jakiegokolwiek działania w kierunku sprawowania tych funkcji. W ogólności jednak piecza nad utrzymaniem spokoju publicznego pozostawiona jest przez prawodawstwo Stanów Zjednoczonych niekontrolowanemu praktycznie kierownictwu miast. Są jednak przypadki, że i te sprawy zarząd stanu ujmuje we własne ręce.

W przeważnej liczbie miast administracja policji spoczywa w ręku władz lokalnych i powierzona jest albo osobnej deputacji albo też osobnemu komisarzowi policyjnemu, ustanowionemu przez majora, jak np. w Nowym Jorku, Chicago, St. Francisco. W niektórych większych miastach, jak np. w Bostonie, Baltimore i St. Louis, kierownictwo policji sprawują władze państwowe. W każdym jednak przypadku koszty całej administracji policyjnej obciążają fundusze miejskie.

Oprócz utrzymania spokoju policja obejmuje także władzę ochrony bezpieczeństwa publicznego i zdrowia publicznego. Najwięcej ważne funkcje, jakie spełniają miasta w Stanach Zjednoczonych w interesie publicznego bezpieczeństwa, dotyczą zapobiegania wybuchom pożarów i zapewnienia ich gaszenia. Dla tego celu organizowane bywają w miastach osobne departamenty, znane jako departamenty przeciwpożarne, albo też biura w urzędach tych funkcjonariuszów, którzy kierują sprawami publicznego bezpieczeństwa.

W dziedzinie ochrony zdrowia publicznego posiadają miasta Stanów Zjednoczonych powszechnie bardzo znaczne i b. szerokie uprawnienia. Ważne tu jest pojęcie t. zw. szkodliwości publicznej (*nuisance*) t. j. tego rodzaju stosunków, które według orzecznictwa sądowego przesadzają zdrowiu publicznemu lub które występują skutkiem naruszenia prawa stanu albo też zarządzenia lokalnego. Miastom przysługuje, bez konieczności uciekania się do sądów lub innych władz, prawo usuwania wszelkich objawów i warunków, które stwarzają wspomnianą szkodliwość, jakoteż prawo nakładania wydatków, spowodowanych akcją zapobiegawczą, na osoby winne wywołania tej szkodliwości. Nadto mają miasta prawo, w przypadkach chorób zaraźliwych, przeprowadzać kwarantannę i izolację osób, dotkniętych takimi chorobami. Organy sanitarne miasta posiadają oprócz tego szeroką władzę w zakresie inspekcji środków żywności.

Różne działy gminnej pieczy nad zdrowiem, jak zaopatrzenie miast w wodę, usuwanie nieczystości (*sewerage and garbage disposal*), ochrona przeciwpożarowa, opieka nad parkami i miejscami wytchnienia wchodzi w zakres funkcji albo osobnej władzy miejskiej albo też osobnych komisarzy, powołanych albo wyborem ogółu albo nominacją majora.

Osobny dział administracji miejskiej stanowią funkcje, które objąć by można nazwą spraw transportu i komunikacji. Tu zaliczyć by można budowę i utrzymanie ulic oraz utrzymywanie względnie nadzór i regulowanie urządzeń dla bezpieczeństwa przewozu osób i rzeczy z jednej części miasta do drugiej. Zauważyć jednak trzeba, że prawo regulowania porządku i ruchu ulicznego należy z zasady do legislatury stanowej i że wobec tego miasta mogą w tym względzie tylko o tyle wykonywać pewne atrybucje, o ile im je delegowała legislatura stanowa. Sama jednak budowa i utrzymanie ulic należy do miast, które zazwyczaj jednak spełniają te zadania za pośrednictwem zakontraktowanych w tym celu przedsiębiorców prywatnych.

W ostatnich czasach, z postępującym stale wzrostem uświadczenia o doniosłości należycie wykonanych robót publicznych dla dobra przyszłego miast, pojawiać się zaczyna coraz częściej tendencja, by zamiast powierzania niektórych robót publicznych zakontraktowanym przedsiębiorcom (*contract system*) wykonywać je we własnym zarządzie (*direct system*). Mimo to jednak system kontraktowego wykonywania robót z zastosowaniem ścisłego nadzoru nad opracowaniem planu robót, doбором materiału, dotrzymywaniem warunków umownych i t. d., uważany bywa za lepszy i jest też najczęściej stosowany. Nadzór taki z ramienia miasta sprawuje w miastach amerykańskich zazwyczaj osobny departament techniczny (*city engineering department*).

Pod czwarty dział funkcji administracyjnych miast amerykańskich można zgrupować czynności, odnoszące się do poprawy fizycznych i intelektualnych warunków życia ludności. Szczególnie szkolnictwo — zarówno początkowe (*primary*), jak i średnie (*high school education*), niejednokrotnie i zawodowe — stanowi ważną i rozległą dziedzinę zadań miast w Ameryce. Szereg miast utrzymuje nadto publiczne biblioteki (*circulating libraries*), muzea, ogrody botaniczne i zoologiczne i t. d.

Wychowanie szkolne jest pod pieczęj deputacji szkolnej (*school board*). Członkowie tej deputacji wychodzą albo z wyborów powszechnych np. w Bostonie, albo też z nominacji burmistrza, jak np. w Nowym Jorku, lub wreszcie z wyboru rady miejskiej, jak np. w niektórych miastach południowych. Uprawnienia ich są do pewnego stopnia ograniczone przez ustawy ogólne i przez zwierzchni nadzór państwowych władz wychowania. W każdym razie jednak miejskie władze szkolne mają przed sobą szerokie pole swobodnego działania a centralny

nadzór zwierzchni nie jest nigdzie w Ameryce do tego stopnia ścisły, jak w Niemczech, Francji lub Wielkiej Brytanji.

Opieka nad ubogimi nie posiada w Ameryce specjalnego znaczenia jako osobny dział administracji miejskiej, ponieważ sprawy dobroczynności pozostawione były w przeważnej części działalności korporacji prywatnych t. j. kościołom, towarzystwom opieki nad ubogimi, bractwom i t. d. Podobny stan rzeczy istniał w Anglii, na której urządzeniach wzorowały się z początku Stany Zjednoczone. Z chwilą jednak oddzielenia kościoła od państwa, władze Stanów musiały sprawą opieki nad ubogimi zająć się same lub przekazać ją władzom lokalnym. Przeważnie pozostawiono tę sprawę bądź to władzom hrabstw, bądź reprezentacjom osiedli (*towns*). Gdzie te sprawy objęły hrabstwa, tam miasta nie miały nic do czynienia ze sprawami dobroczynności, chyba że wzrosły tak dalece, iż same objęły funkcje hrabstw. Gdzie natomiast poszczególne osiedla (*towns*) stały się poważnymi jednostkami administracyjnymi i objęły między innymi sprawami także opiekę nad ubogimi, tam miasto, jako sukcesor osiedla, w którym wyrosło, odzierżyło najczęściej także i sprawę opieki nad ubogimi. Taki stan rzeczy przeważa w północno-wschodnich stanach Republiki Stanów Zjednoczonych. Gdzie obecnie miasta spełniają opiekę nad ubogimi, czy to o charakterze czysto dobroczynnym, czy to o charakterze korekcyjnym, tam są one też — w przeciwieństwie do ogólnie w Stanach Zjednoczonych przestrzeganej zasady decentralizacji — poddane kontroli administracyjnej władz stanu, wykonywanej przez osobny wydział stanowy, zwany zazwyczaj wydziałem spraw dobroczynności (*board of charities*).

Każde miasto posiada skarbnika (*city treasurer*), syndyka (*city solicitor*) i różnych innych odpowiedzialnych kierowników miejskiego zarządu finansowego, jako też innych działów administracji miejskiej.

Szczególnie wiele uwagi poświęca się obecnie sprawom ustalenia planów miejskich (*city or community planning*); statutowego uregulowania spraw mieszkaniowych, która to sprawa ma w obecnych stosunkach gospodarczych miasta tak zasadnicze znaczenie, nie wzięło jednak na siebie jeszcze żadne z miast amerykańskich.

VII. Urządzenia użyteczności publicznej. (*Municipal utilities*).

Polityka umiastawiania urządzeń użyteczności publicznej rozwinęła się w Stanach Zjednoczonych w bardzo ograniczonym zakresie.

W praktyce wszystkie miasta amerykańskie zmunicipalizowały jedno lub więcej z urządzeń użyteczności publicznej, ale żadne nie umiastowiło ich wszystkich u siebie. Zachodzą pod tym względem najróżnorodniejsze stosunki. U-

miastowienie urządzeń w zakresie wodociągów i oświetlenia elektrycznego zachodzi dość często, natomiast nie poczyniono w praktyce postępów w zakresie municypalizacji przedsiębiorstw komunikacyjnych i instalacji gazowych i telefonicznych.

Przedsiębiorstwa komunikacyjne w miastach pozostają z reguły wszędzie w ręku towarzystw prywatnych. Jeszcze żadne miasto amerykańskie nie objęło na własność lub w swój zarząd przedsiębiorstw takich, choćby w granicach swego terytorjum. Towarzystwa prywatne prowadzą swe przedsiębiorstwa za koncesjami (*franchises*), które udzielane im są nominalnie przez radę miejską, lecz w większych miastach wymagają także zatwierdzenia przez ustawę stanu.

Aby zdać sobie sprawę z tego, czym jest koncesja, trzeba sobie uprzytomnić, że towarzystwa dla prowadzenia urządzeń publicznych, chcąc wykonywać swoje przedsiębiorstwo, muszą korzystać z ulic i dróg publicznych w miastach celem instalacji torów, drutów, słupów, przewodów, wodociągów i t. d. Ponieważ ulice w miastach przeznaczone są na użytek wszystkich mieszkańców miasta, przeto nie mogą one podlegać ograniczeniu ich używalności ze strony żadnego osobnika lub towarzystwa bez zezwolenia kompetentnych władz publicznych. W braku odmiennych postanowień konstytucyj stanowych, należy najwyższą i ostateczną władzę w przedmiocie udzielania przywilejów względnie zezwoleń na takie korzystanie z ulic do legislatury stanowej. Legislatura ta może władzę powyższą wykonywać sama lub też delegować ją komisji stanu dla urządzeń użyteczności publicznej, albo też przekazać ją radzie względnie innym władzom municypalnym. W niektórych wielkich stanach legislatury nadużyły do tego stopnia prawa udzielania koncesyj, że musiano stworzyć zastrzeżenia konstytucyjne bądź to celem zupełnego odebrania legislaturze prawa udzielania koncesyj bądź też celem zakazania legislaturze udzielania koncesyj bez zgody władz lokalnych a w szczególności miast.

Koncesja — bez względu na to, czy ją udziela stan, czy władza miejska, uważaną jest z prawnego punktu widzenia za kontrakt i jako taka chronioną jest przez klauzulę konstytucji federalnej o zobowiązaniach umownych przeciw wszelkim naruszeniom. W koncesjach tych ustala się ceny jazdy, ogólne warunki służby komunikacyjnej, jakoteż stosunek, podług którego miasta partycypują w dochodach przedsiębiorstwa.

W niektórych miastach np. w Nowym Jorku przyjęto system budowania na koszt miasta torów podziemnych a następnie wydzierżawianie ich firmom prywatnym. Zaopatrywanie miast w gaz spoczywa również w przeważnej części w rękach prywatnych i odbywa się też za koncesją. Istnieje piętnaście miast, wprawdzie nienajwiększych, które na własną rękę utrzymują gazownie. Filadelfja posiada gazownię, ale wydzierżawiła ją towarzystwu prywatnemu.

Już większy postęp w kierunku municypalizacji przedsiębiorstw zaznacza

się w dziedzinie dostarczania energii elektrycznej — zwłaszcza w miastach mniejszych, z których wiele skomunalizowało przedsiębiorstwa elektrowni.

Tu i owdzie spostrzega się także niektóre inne mniej ważne urządzenia w posiadaniu miast, jak np. rzeźnie, teatry, i t. d. Jednakże niewiele jest tego rodzaju urządzeń. Powszechnie polityka miast w tym względzie zwraca się raczej w tym kierunku, aby zapewnić miastom sprężyste i zadawalniające funkcjonowanie urządzeń publicznych przez umieszczenie wyczerpujących postanowień w koncesjach i przez nadzór za pośrednictwem osobnych komisji dla spraw służby publicznej. Komisje te utrzymują mniej więcej ścisłą kontrolę taryf pilnują przestrzegania przez koncesjonariuszy ogólnych warunków koncesyj oraz innych przepisów, obowiązujących w zakresie urządzeń interesu publicznego.

VIII. Finanse miejskie.

Główne źródło dochodów miejskich stanowią podatki od gruntów i własności prywatnej. W niektórych stanach posiadają miasta prawo pobierania podatku dochodowego. Powszechne też są podatki od wyborców (należności za prawa obywatelskie).

Obfite źródło dochodów dają opłaty od licencji (a zwłaszcza od pozwoleń na wyszynk napojów alkoholowych, pozwoleń na zakłady rozrywkowe i t. d.), wreszcie udziały miast w dochodach przedsiębiorstw użyteczności publicznej. Pobór danin miejskich uregulowany jest szczegółowo ogólnymi ustawami stanów.

Mniej więcej w pięciu szóstych liczby wszystkich stanów Unji Amerykańskiej istnieją ogólne ograniczenia władzy podatkowej miast, ustanowione bądź to konstytucją stanu, bądź też w osobnych aktach legislatury; w pozostałych stanach natomiast, nie posiadających ograniczeń ogólnych, istnieją ograniczenia specjalne, dotyczące bądź to poszczególnych miast, bądź też pewnych grup miast. Ograniczenia władzy podatkowej są głównie dwojakiego typu a mianowicie zakazują miastom:

- 1) pobierać podatki powyżej oznaczonego procentu oszacowanej wartości podlegających opodatkowaniu przedmiotów własności w mieście — albo też:
- 2) pobierać podatki powyżej oznaczonego procentu ponad wymiar ostatnio pobranego podatku.

Pierwszy z tych typów jest powszechniejszy i praktykowany jest w więcej niż połowie ogólnej liczby stanów. Najwięcej charakterystyczne postanowienia pod tym względem istnieją w Ohio i Arkansas.

Wydatki określane są w corocznych budżetach, zestawianych przez majora,

komisję szacunkową (*board of estimate*) lub komisję skarbową rady miejskiej. Budżet staje się ustawą, skoro go rada miejska uchwala względnie major zatwierdzi.

Do prawomocności budżetu nie jest wymagane zatwierdzenie wyższej władzy. Niektóre pozycje budżetu są obowiązkowe, a obowiązek ten wynika z ustaw stanowych.

Zaciąganie pożyczek przez wydawanie obligacji (*bonds*) legalizuje rada miejska. W poszczególnych stanach istnieją jednak surowe przepisy ustawowe pod tym względem, do jakiej wysokości gminy mają się zadłużać. Granice takiego zadłużenia określane bywają zazwyczaj w procencie do wartości własności gruntowej w obrębie miasta. Ustawy powszechne przepisują też okres czasu dla pozostawiania w obiegu obligacji i dopuszczalną wysokość stopy procentowej. Prawo zaciągania pożyczek nie podlega żadnemu nadzorowi państwowemu (stanowemu) i może być w granicach ustaw obowiązujących wykonywane przez miasta z całą swobodą; zostało ono też przez nie niejednokrotnie bezwzględnie wykorzystane.

Ograniczenia co do budżetu miast, zawarte w zwykłych prawach lub ustawach konstytucyjnych poszczególnych stanów, były też jedną z przyczyn powolnego rozwoju własności miejskiej. Ograniczenia te zawdzięczają swoje powstanie ujemnej gospodarce finansowej miast i idącemu w ślad za tem zdystryktyzowaniu miast amerykańskich w opinii publicznej, jakoteż zabiegom politycznym prywatnych przedsiębiorstw. Przedsiębiorstwa te, współzawodnicząc ze sobą w walce o koncesje, będące faktycznymi monopolami, i operując wszelkimi możliwymi środkami i wpływami w celu otrzymania względnie utrzymania tych koncesyj, starały się ścieśniać inicjatywę inwestycyjną miast, aby w ten sposób zmusić je do korzystania z usług przedsiębiorstw.

IX. Uwagi końcowe.

Rozważając sprawę ustroju i administracji miast amerykańskich w jej pochodzie dziejowym i w jej stadium obecnem, poczynić można szereg spostrzeżeń, nie tylko interesujących ze stanowiska technicznego i gospodarczego, ale wogóle doniosłych ze stanowiska społecznego i z punktu widzenia polityki administracyjnej.

Przedewszystkiem ważną jest refleksja, jaką nasuwa historyczny rozwój organizacji miast pod względem wybitnego wpływu stronnictw politycznych na gospodarkę miast. Destrukcyjna działalność tych stronnictw, powodująca w skutkach fatalne następstwa dla interesów ludności i rozwoju miast, kazała szukać lekarstwa—w celu zwalczania złego—w takiej rozbudowie ustroju miast, któraby sparaliżowała względnie usunęła wpływ stronnictw na rządy miast. Doświad-

czenia ostatnich lat wskazują, że podjęte w tym kierunku wysiłki dały nadzwyczaj dodatnie rezultaty i że droga, jaką obrały sobie prądy sanacyjne, była istotnie właściwą i prowadzącą do zamierzonego celu.

Wprowadzenie systemu zawiadowczego było niejako ukoronowaniem podjętych wysiłków sanacyjnych. Według ostatnich sprawozdań system ten wprowadziło u siebie 353 miast o ludności od 491 do 800.000 mieszkańców. Obecnie prawie sześć milionów mieszkańców pozostaje pod administracją tego systemu. Wszystkie sprawozdania miejskie, nie wyłączając jednego z najważniejszych miast z pod tego systemu t. j. Clevelandu (Ohio), stwierdzają wysoką wartość i dodatnie rezultaty tego systemu. Pomyślnie wyniki, jakie dało zastosowanie systemu zawiadowczego w Clevelandzie, przekonały rychło nawet przeciwników tego systemu, że nadaje się on bardzo dobrze również dla miast wielkich. Miasto Kansas (Mo.) i Cincinnati (Ohio) wprowadziły u siebie ten system od stycznia 1926.

Obecnie uważać można system zawiadowczy jako jeden z najlepszych systemów ustroju administracji miejskiej, jakie praktyka organizacyjna miast amerykańskich dotychczas wyłoniła. Zmarły prezydent Stanów Zjednoczonych, Woodrow Wilson, znakomity znawca administracji publicznej, oświadczył, mówiąc o tym systemie, że uważa go za wybitnie górujący nad wszystkimi systemami ustroju administracji miejskiej, jakie dotychczas wypróbowano w Stanach Zjednoczonych, i to zarówno ze stanowiska jego praktycznej wydajności (*efficiency*), jak też z punktu widzenia *demokracji*. Podobnie pochlebne świadectwo temu systemowi wystawia Narodowa Liga Miejska (*National Municipal League*), podając opis tej instytucji w swojej „historji miejskiego systemu zawiadowczego (*Story of the City Manager Plan*)”. Można powiedzieć śmiało, że 90% zmian, jakich się dokonuje obecnie w konstytucjach miejskich w Stanach Zjednoczonych, idzie w kierunku zaprowadzenia systemu zawiadowczego. Zarówno sfery robotnicze, jak i bankowe chwala sobie ten system. W. G. Lee, prezydent bractwa kolejowców mówi: „Osobiście badałem funkcjonowanie systemu zawiadowczego w Daytonie: rozpytywałem się o niego miejscowych kolejowców i rzeczywiście nie pojmuję, czy wogóle jakikolwiek robotnik, zapoznawszy się z tym systemem, mógłby zająć względem niego stanowisko opozycyjne. Zawiadowca nie rządzi nikim, nie wydaje ustaw, nie nadaje żadnego kierunku polityce publicznej, a natomiast system ten umożliwia usunięcie polityki z administracji publicznej, polepszenie zarządu i obniżenie podatków”. Pensylwańska Izba Handlowa wypowiada się w jednej ze swych rezolucyj w ten sposób, że system zawiadowczy wykazał po praktycznem wypróbowaniu go, że posiada zaletę prostoty i bezpośredniej odpowiedzialności (*directness of responsibility*). Można by w ten sposób przytoczyć szereg pochlebnych i dodatnich opinij z różnych kół społeczeństwa amerykańskiego, bez różnicy ich charakteru

społecznego i przynależności politycznej, wypowiadających się za systemem zawiadowczym, jako najodpowiedniejszym, najprostszym i najtańszym.

Wszystkie powyższe opinie mają dla naszego społeczeństwa, które przy swych skromnych środkach finansowych szuka rozwiązania problemu najtańszej, najprostszej a zarazem najsprawniejszej administracji, wysoce pouczające znaczenie — tem więcej, że w przeważnej ilości przypadków bolączki naszej gospodarki miejskiej są niemal identyczne, jak w Stanach Zjednoczonych. Dlatego też umyślnie za przedmiot artykułu wybrał autor obecnie „ustrój i administrację miast w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.” Niech ten głos z za oceanu nie będzie głosem wołającego na puszczy! Niech pokaże, gdzie „prawda i cnota.” Świat idzie naprzód a życie się komplikuje; kto nie idzie z postępem, hołduje nawyczkom zaściankowym i poglądom wysortowanym przez życie, ten pozostaje w tyle, jako barbarzyńca. Uczmy się więc.

Tylko odpowiedni „menager” może dzierżyć ster władzy wykonawczej w mieście. Dlatego też, idąc za zdrowym prądem w tym kierunku, zawiadowcy miast amerykańskich utworzyli w r. 1914 organizację korporacyjną p. n. „International City Menager's Association,” której hasłem jest popierać i podnosić sprawność i wydajność pracy zawiadowców miejskich i udzielać wogóle pomocy do polepszenia administracji miejskiej. Organizacja ta ustaliła dnia 24 września 1924 osobny kodeks etyczny (*Code of Ethics*) dla zawiadowców miejskich, który jej rzeczywiście chlubę przynosi. W kodeksie tym zwraca się zawiadowcom uwagę w jędrnych a podniosłych przykazaniach na doniosłość stanowiska zawiadowcy miejskiego, na obowiązek jego lojalności względem społeczeństwa, na obowiązek stronięcia od wszelkiej polityki i zysków osobistych, obowiązek ścisłego przestrzegania praw, służenia społeczeństwu, zachowania energii w administracji, obowiązek nieskazitelności życia, unikania dróg pokątnych lub osobistego wywyższenia się, obowiązek niestaranja się o popularność lub niepopularność, obowiązek pracy bezwzględnej dla społeczeństwa z okiem nie tylko na teraźniejszość, ale i na przyszłość, nie tylko na własną jednostkę administracyjną, ale także na wyższe jednostki administracji publicznej i wogóle na poprawę metod administracyjnych wszędzie. O taki śliczny zakon powinności etycznych oparta, działa obecnie wspomniana organizacja na terenie Stanów Zjednoczonych wysoce owocnie na pożytek nie tylko miast samych, ale i całego społeczeństwa Stanów.

Ale i z innej strony podjęto również kroki celem podniesienia i usprawnienia administracji miast. Na szczególną uwagę zasługuje tu biuro, założone w r. 1906 za inicjatywą p. R. Fultona Cuttinga w Nowym Jorku, t. zw. instytut ulepszeń miejskich (*Bureau of City Betterment*). Dał on pobudkę do tworzenia podobnych instytutów w szeregu innych miast większych. Powstały mianowicie biura takie w Filadelfji w r. 1908, Cincinnati w r. 1909, Chicago w r. 1910 i Mil-

waukee w r. 1913. Od tego czasu liczba tego rodzaju instytucji mnożyła się coraz więcej — tak, że obecnie istnieje już przeszło 40 takich biur. Są to niemal wyłącznie instytucje o charakterze prywatnym. Ze względu na ten ich charakter, wysuwa się na pierwszy plan kwestja ich utrzymania. Pod tym względem można wprowadzić rozróżnienie pięciu typów tego rodzaju biur — a mianowicie biura takie, które:

a) istnieją samodzielnie a drogą dobrowolnych składek obywateli i interesowanych są finansowane;

b) istnieją wprawdzie samodzielnie, ale z funduszy miast są finansowane;

c) istnieją jako oddziały większych organizacyj, najczęściej izb handlowych;

d) należą do administracji miast;

e) utrzymywane są przez stowarzyszenia płatników drogą dobrowolnych składek członkowskich, obliczonych zazwyczaj w pewnym stosunku procentowym do płaconych sum podatkowych.

Z faktu utrzymywania ich przez czynniki zainteresowane w płaceniu danin komunalnych łatwo wysnuć sobie wniosek co do celu tych biur. Zadaniem ich jest mianowicie starać się o wypośrodkowanie i wprowadzenie do organizacji i zarządu komunalnych biur administracyjnych i urzędów tego rodzaju metod i ulepszeń, które okazały się w praktyce racjonalne i dały pomyślne rezultaty. W ten sposób starają się te biura wpływać na to, aby w administracji miejskiej przeprowadzić racjonalną oszczędność, umożliwić prowadzenie odpowiedniej rachunkowości i przyczynić się do usunięcia wydatków zbytecznych w zarządzie miejskim oraz tem samem też do obniżenia płatnikom podatkowym ciężaru ponoszenia tych wydatków. Organizacja centralna, powołana dla tych biur (*Governmental Research Conference*), wydała niedawno pouczającą publikację, podając rezultaty 20-letnich badań odnośnych biur w zakresie polityki administ. miast (*Twenty Years of Municipal Research, a discussion of the Municipal Research Movement in America — what it is, where and how it operates, what it costs and some achievements of a few of the Bureaus*).

Literatura.

Frank J. — Goodnow, *The Position and Powers of Cities in the United States*;

„ *Municipal Government*, New York, 1909;

Delos F. Wilcox, Ph. D. Detroit, Michigan. *The Government of American Cities*;

Percy Ashley, M. A. *Local and Central Government*;

Kimball E. *State and Municipal Government in the United States*, London, 1922;

Munro W. B. *A Bibliography of Municipal Government in the United States*,

- Zueblin C. American Municipal Progress, London 1924;
The Statesman's Yearbook the year 1924, London 1924;
Wilson Woodrow. Ustrój Państwowy Stanów Zjednoczonych Ameryki
Północnej;
Hauriou André. L'Administration des Villes aux Etats — Unis (Revue Générale
d'Administration, 48, année, Juillet — Août, 1925;
Chester C. Maxey, An Outline of Municipal Government, New York, 1924
C. Wellington Koiner. The City Menager Government in the United States,
Pasadena (Calif.). 1925.
-

Z książek i czasopism.

Pierwsze wydawnictwo z cyklu Studium Samorządowego.

Słuchaczom Studium Samorządowego jak również kandydatom na słuchaczy następnych kursów podajemy do wiadomości, że już się ukazało, nakładem Związku Pracowników Administracji Gminnej, pierwsze streszczenie z wykładów tegoż Studium. Mianowicie jest to broszura D-ra T. Salonięgo — Samorząd Wojewódzki. Przedstawia ona przede wszystkim faktycznie istniejący samorząd krajowy w województwach pomorskim i poznańskim następnie charakteryzuje zwięźle rady wojewódzkie istniejące tymczasowo i zastępczo w b. dzielnicy rosyjskiej, tymczasowy wydział samorządowy we Lwowie, wreszcie zasady przyszłego samorządu wojewódzkiego podług ustawy z dn. 26.IX.1922 r.

Pożyteczne to streszczenie można nabyć w Związku Pracowników Administracji Gminnej — Warszawa, Żórawia 27 — (Cena zł. 1, bez przesyłki).

Nazwy ulic w Poznaniu z planem Wielkiego Poznania.

Jako nr. 2 — „Biblioteki Kroniki m. Poznania“, wyszła ciekawa praca Zygmunta Zaleskiego — p. t. „Nazwy ulic w Poznaniu“. Rzecz ta drukowaną była w ciągu 1926 r. w „Orędowniku Urzędowym stoł. m. Poznania“ i zawiera obfity i usystematyzowany materiał, odnoszący się do rozwoju m. Poznania. Autor podzielił pracę swą na działy, z których pierwszy zajmuje się rozwojem topograficznym miasta, dzielnicami i punktami topograficznymi, przechodzi następnie do historii powstawania nazw, dając grupy nazw i wskazówki orientacyjne, wreszcie podaje nazwy ulic, tłumacząc ich znaczenie, historję powstania, oznaczając zmiany nazw w ciągu lat oraz długość i kierunek. Na końcu książki znajdujemy plan m. Poznania w jego obecnych granicach.

Książka ta stanowi ważny i ciekawy przyczynek do historii m. Poznania.

St. Starzyński: Rok 1926 w życiu gospodarczem Polski.

Warszawa 1927. Wyd. Min. Skarbu, str. 116.

W nakładzie Ministerstwa Skarbu ukazała się praca dyr. St. Starzyńskiego, w której autor na podstawie bogatego materiału statystycznego zobrazował główne przejawy polskiego życia gospodarczego w ubiegłym roku. Podnosząc zarówno dodatnie, jak i ujemne tendencje naszego rozwoju ekonomicznego w la-

tach ostatnich, autor podkreśla przełomowe znaczenie 1926 roku, zwłaszcza w zakresie naszego życia finansowego. Zrównoważony budżet i stabilizowana waluta obok ożywienia produkcji przemysłowej dowodzą, zdaniem autora, że mimo tych czy innych braków Polska w 1926 r. weszła na drogę pomyślnego rozwoju gospodarczego.

Na treść tomu składają się następujące rozdziały: Budżet i finanse państwowe; Sytuacja walutowa i obrót pieniężny; Wytwórczość rolna i przemysłowa; Problemat cen; Bilans handlu zewnętrznego; Rozwój komunikacji; Rok 1926 w życiu gospodarczym Polski.

Czasopisma miejskie (krajowe).

(Przegląd za I kwartał 1927 r.).

Dziennik Zarządu m. st. Warszawy Nr. Nr. 1 — 41. Poza wyciągami z protokołów posiedzeń Rady Miejskiej, zawiera: zamierzenia budżetowe magistratu m. st. Warszawy na 1927 r. — nr. 4, zeszyty Nr. Nr. 6 — 10, 11 — 12, 13, 15, 16 — 18, 20 — 22, 23, 25 — 28, 29 — 30, 32, poświęcone są w całości referatom budżetowym.

Pozatem *Dziennik* zawiera: (w Nr. 1) „przepisy o zewnętrznym wyglądzie domów murowanych w m. Warszawie”.

(W Nr. 2). „Regulamin Biura dochodzeń dyscyplinarnych przy prezydencie m. Warszawy”.

Nr. 24. „Przepisy o utrzymaniu i przymusowej naprawie domów mieszkalnych”.

Nr. 33 — 34. „Pomoc lekarska dla pracowników miejskich” (sprawozdanie z działalności pomocy lekarskiej dla pracowników miejskich za czas od dn. 1. I. — 31. XII. 1925 r. włącznie).

Nr. 37. „Warunki udzielania pożyczek remontowych przez Komitet Rozbudowy”.

Dziennik Rozporządzeń m. Krakowa. Nr. 1, z dn. 31-I-1927 r.

Sprawozdanie z działalności Zarządu miasta w sprawach targowych i aprowizacyjnych za czas od 1914 r. Wykazy policzbowania domów w niektórych ulicach. Obwieszczenia urzędowe. Wykaz konsensów budowlanych wydanych w styczniu r. b. Protokoły obrad Rady miejskiej. Sprawozdanie z posiedzeń Sekcyj i Komisji Rady miejskiej. Sprawozdanie z akcji pomocy bezrobotnym w Krakowie. Sprawozdanie z działalności kolonij i półkolonij w 1926 roku.

Nr. 2 - z dn. 28-II-1927 r. T. Przeorski.: „Z zagadnień struktury i administracji samorządu m. Krakowa.” Część urzędowa, obwieszczenia i rozporządze-

nia. Instrukcja dla dozorców, pełniących służbę w aresztach miejskich. Wykaz policzbowania domów na niektórych ulicach. Wykaz zezwoleń budowlanych, wydanych w lutym 1927 r. Protokoły obrad Rady miejskiej. Sprawozdania z posiedzeń Sekcji i Komisji Rady miejskiej.

Kronika m. Poznania. Od 1927 r. wychodzi jako kwartalnik. Nr. 1 zawiera: Zygmunt Zaleski - „Bractwo Krakowskie Chwaliszewskie,” wyczerpująca monografia rzemiosł w Chwaliszewie. Dr. Marjan Gumowski: „Przedsiębiorcy menniczni w Poznaniu”. Dr. Andrzej Wojtkowicz: „Przyjęcie wojsk polskich w Poznaniu w 1814 r.” Ks. Kamil Kantarz: „Sylwetki Bernardynów poznańskich.” Dział zapisek, zawierający drobne przyczynki historyczne. Dział bieżący. Kronika ważniejszych wydarzeń w Poznaniu. Z ruchu wydawniczego, zawierający przegląd wydawnictw.

Orędownik urzędowy m. Poznania. Nr. 1 - 1927 r. Uchwały Rady miejskiej. Wykaz składek przedsiębiorstw ubezpieczeniowych od wypadków w rolnictwie. Wtórne dni legalizowania narzędzi mierniczych. Zasiłki dla bezrobotnych.

Nr. 2. Obwieszczenie o ogłoszeniach urzędowych. Korespondencja i obwieszczenia władz państwowych i miejskich.

Nr. 3. Dział urzędowy — rozporządzenia władz państwowych i miejskich. Drobiazgi statystyczne: którem miastem w świecie jest Poznań?

Nr. 4. Uchwały z posiedzeń Rady miejskiej. Rozporządzenia urzędowe.

Nr. 5. Statut sądu przemysłowego m. Poznania. Dział ogłoszeń urzędowych. Dział nieurzędowy: Drobiazgi statystyczne. Osoby owdowiałe i rozwiedzione w statystyce związków małżeńskich w Poznaniu.

Nr. 6. Rozporządzenia i obwieszczenia władz państwowych i miejskich.

Nr. 7. Prospekt na 3.000.000 zł. w zlocie 8% pożyczki stoł. m. Poznania z 1926 r. Dział zarządzeń i obwieszczeń urzędowych, miejskich. Dział nieurzędowy: drobiazgi statystyczne: Małżeństwa wyznaniowo - mieszane w Poznaniu.

Nr. 8. Dział obwieszczeń urzędowych miejskich. Dział nieurzędowy: Drobiazgi statystyczne. Dzieci w małżeństwach wyznaniowo-mieszanych.

Wiadomości statystyczne m. Poznania Nr. 1 za styczeń 1927 r. I. Naturalny ruch ludności. II. Zmiany miejsca zamieszkania. III. Zdrowotność. IV. Nieruchomości i stosunki mieszkaniowe. V. Zamożność i ubóstwo. VI. Praca. VII. Apropowizacja mięsna. VIII. Ceny art. pierwszej potrzeby. IX. Varia.

Orędownik Urzędowy m. Bydgoszczy Nr. 1, 2, 3, 4, 5 za I kw. 1927 r.

zawierają: sprawozdanie z posiedzeń Rady Miejskiej. Obwieszczenia i rozporządzenia władz państwowych i miejskich. Obliczenie zmiany kosztów utrzymania w Bydgoszczy w grudniu 1926 r. i w I kwartale 1927 r. Wyciąg ze statystyki ruchu ludności cywilnej m. Bydgoszczy od 1.I 1923 r.

Tygodnik Toruński Nr. Nr. od 1 — 13 1927 r. Poza zwykłymi działami (informacje z posiedzeń Rady Miejskiej, okólniki, zarządzenia i obwieszczenia władz państwowych i miejskich, kronika, wykazy komitetów budowlanych) znajdujemy następujące artykuły w dziale nieurzędowym: Nr. 4 i 6 — Stanisław Dąbrowski „Jan Jakób Braunet, toruński sztycharz i kartownik XVIII w.” Nr. 7 — Tadeusz Mikulski „Wiadomości literackie” *Gazety Toruńskiej*. Nr. 8 — S. Mikulski: „Kornela Ujejskiego wiersz o Koperniku”. Nr. 13 „Historja Bractwa Strzeleckiego w Toruniu”, przetłomaczył i uzupełnił Tadeusz Janowski.

Nr. 13 „Tygodnika” jest ostatnim, gdyż z dniem 1.IV r. b. pismo to przestało wychodzić.

Dziennik Zarządu m. Lublina Nr. 1. Z obrad Magistratu, uchwały z dn. 8.I. r. b. Uchwały Rady M. z dn. 9.XII 1926 r. Regulaminy Teatru Miejskiego.

Nr. 2. Ruch służbowy. Uchwały Magistratu z dn. 20.I. r. b. i uchwały Rady M. z dn. 4.I. r. b. Dokończenie regulaminów dla Teatru Miejskiego.

Nr. 3. Uchwały Magistratu z dn. 5, 11, 12 lutego r. b. i uchwały Rady M. z dn. 27.I. r. b. Przepisy o należnościach za podróże służbowe, delegacje i przeniesienia funkcjonariuszów miejskich Magistratu m. Lublina. Rozporządzenie Min. Robót Publ. w sprawie tymczasowych przepisów budowlanych na obszarach b. zaboru rosyjskiego. Nr. 4. Uchwały Magistratu z lutego r. b. Sprawozdanie z działalności Rady M. w Lublinie za 1926 r. Rząd o reformie samorządów (oświadczenie dyrektora departamentu M. Spr. Wewn. Weisbroda).

Nr. 5. Uchwały Rady M. z dn. 3.III r. b. Egzekwowanie należności Kas Chorych (wyjaśnienie Min. Spr. Wewn.). Rząd o reformie samorządów (dokończenie). Instrukcja rachunkowa dla samorządów.

Wiadomości statystyczne m. Katowic. Nr. 1 styczeń. Nr. 2 — luty 1927 r. I. Stosunki meteorologiczne. II. Ruch ludności. III. Zmiany miejsca zamieszkania. IV. Rynek pracy. V. Choroby zakaźne. VI. Dezynfekcja. VII. Łaźnie miejskie. VIII. Miejskie schronisko dla bezdomnych. IX. Ruch budowlany. X. Rzeźnia miejska w Katowicach. XI. Ceny najważniejszych artykułów żywności i gospodarstwa domowego. XII. Szpitale miejskie. XIII. Miejska Kasa Oszczędności. XIV. Stan zużytej wody w mieście. XV. Przestępstwa i wykroczenia. XVI. Pożary.

Dziennik Zarządu m. Łodzi. Poza działami sprawozdań z posiedzeń Rady Miejskiej, oraz kroniki miejskiej i z życia miast polskich, umieszczanych w każdym numerze czasopisma, „Dziennik Zarządu m. Łodzi” zawiera: w Nr. 1 — 1927 r. Poświęcenie nowego gmachu szkolnego. Sprawozdanie z działalności Wydziału podatkowego za czas od 1.VII — 30.IX.1926 r. Zarządzenia miejskie urzędowe.

Nr. 2. Rozwój ludnościowy i terytorjalny m. Łodzi. Sprawozdanie z działalności Wydziału Podatkowego za czas od 1. VII — 30. IX. 1926 r.

Nr. 3. Opieka nad dzieckiem we Francji. Sprawozdanie z działalności Wydziału Podatkowego.

Nr. 4. Bronisław Grajner. Lombardy, ich znaczenie w życiu prywatno-gospodarczym. Co należy wiedzieć o grypie. Sprawozdanie z działalności Wydziału Podatkowego (c. d.).

Nr. 5. Zamierzenia skarbowe Zarządu m. Łodzi na rok administracyjny 1927/28 (przemówienie p. prezydenta M. Cynarskiego na posiedzeniu Rady M. dn. 27. I. 1927). Sprawozdanie z działalności Wydziału Podatkowego (dokończenie).

Nr. 6. Edward Rosset: „Alkoholizm a klasa robotnicza”. Sprawozdanie Wyzd. Kanalizacji i Wodociągów za grudzień 1926 r.

Nr. 7. Memorjał w sprawie komunikacji tramwajowej peryferyj z ośrodkiem miasta. (przesłany pp. Ministrom Skarbu i Komunikacji). Protokół posiedzenia Komitetu Organizacyjnego VI Zjazdu lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich. Okólnik w sprawie podziału pracy pomiędzy pracowników miejskich. Minister Przemysłu i Handlu w Łodzi.

Nr. 8. Ignacy Kulamowicz: „W sprawie podatku od mieszkań robotniczych. Sprawozdanie archiwum miejskiego.

Nr. 9. O kredyty dla zatrudnienia bezrobotnych w roku 1927/28. Memorjał Magistratu wniesiony do Ministerstw: Robót Publicznych, Spraw Wewn. i Skarbu. Biuletyn statystyczny prywatnego ruchu budowlanego w Łodzi od 1923 — 1926 r.

Nr. 10. Finansowanie robót kanalizacyjnych w r. 1927/28. (Memorjał Magistratu m. Łodzi wniesiony do pp. ministrów: Spraw Wewn., Robót Publ. i Skarbu). Hojny dar dla Miejskiej Biblioteki Publicznej. Biuletyn statystyczny przywozu i wywozu m. Łodzi.

Nr. 11. Protokoły z posiedzeń Rady M. Sprawozdanie rachunkowe Zarządu m. Łodzi za styczeń 1927 r. Biuletyn statystyczny. (Statystyka protestów wekslowych).

Nr. 12. Protokoły budżetowych posiedzeń Rady M. Biuletyn statystyczny. (Statystyka śmiertelności niemowląt).

Nr. 13. Niewczesne pomysły. Protokół budżetowego posiedzenia Rady M. Biuletyn statystyczny. (Eksport gotowych towarów włókienniczych w 1926 r.). Ruch służbowy pracowników m. Łodzi.

Biuletyn tygodniowy biura statystycznego Magistratu m. Białegostoku. I. Urodzenia. II. Małżeństwa. III. Napływowy ruch ludności. IV. Ruch chorych w szpitalach miejskich. V. Pożary. VI. Rzeźnia miejska. VII. Ceny rynkowe w handlu detalicznym. VIII. Zameldowania wypadków chorób zakaźnych. IX. Śmiertelność wg. przyczyn śmierci wieku, wyznań i płci.

Dziennik Zarządu m. Częstochowy Nr. 11 — 1927 r. Dział Urzędowy sprawy służbowe. Dział sprawozdawczy: ważniejsze uchwały Rady M. z listopada, grudnia 1926 r., stycznia i lutego r. b. Sprawozdanie z plantacyj miejskich. Sprawozdanie z lustracji Magistratu m. Częstochowy za 1926 r. Sprawa rozszerzenia granic m. Częstochowy.

Gazeta Zgierska Nr. 1. 1927 r. Wiadomości miejskie. Obwieszczenia i komunikaty władz miejskich i państwowych. Statuty podatkowe m. Zgierza.

Nr. 2. Obwieszczenia urzędowe. Sprawozdania z posiedzeń Rady M. w dn. 14.XII 1926 r. i 24.I 1927 r.

Nr. 3. Wiadomości miejskie: poświęcenie sztandaru 31 p. Strzelców Kaniowskich w Zgierzu dn. 27.II.1927 r. Różne wiadomości i obwieszczenia. Sprawozdania z posiedzeń Rady M. w dn. 27.I r. b.

Nr. 4. Wiadomości miejskie. Sprawozdanie z Wydziału Zdrowotności. Ogłoszenia urzędowe.

Nr. 5. Wiadomości miejskie. Sprawozdanie z wykonanych robót publ. Sprawozdanie z posiedzenia Rady M. dn. 17.II r. b. Ogłoszenia i zarządzenia urzędowe.

Gazeta Zarządu m. Siedlec, Nr. 1 — 5 1927 r. Poza zwykłymi działami sprawozdań z posiedzeń Rady M. oraz działem zarządzeń i obwieszczeń urzędowych, zawiera:

Nr. 2. „Przez dobrobyt obywatela do szczęścia Ojczyzny”. Obecne położenie bankowości w Polsce (c. d.).

Nr. 3. Czesław Dmowski: „O samorządzie”. Wioski Kościuszkowskie.

Nr. 4. Protokoły z posiedzeń Rady M. i Magistratu. VI Zjazd Lekarzy i Działaczy Sanitarnych miejskich. Zezwolenia budowlane wydane w lutym r. bieżącego.

Nr. 5. Protokoły z posiedzeń Rady M. Obwieszczenia i ogłoszenia urzędowe.

„Gazeta Zarządu m. Siedlce” przestała wychodzić z dniem 1 kwietnia roku bieżącego.

Czasopisma miejskie (zagraniczne).

„*Zeischrift für Kommunalwirtschaft*“ („czasopismo gospodarki komunalnej“), Nr. 6 z dn. 25 marca 1927 r.

Dwie pierwsze prace tego zeszytu rozwijają zagadnienie rozplanowania ośrodków gęsto zaludnionych. Pierwsza — zatytułowana „Zagadnienie rozplanowania ośrodków gęsto zaludnionych w Niemczech“, wyszła z pod pióra Rudola Schultza z Vohnwinkel. Autor we wstępie w następujący sposób precyzuje cele i zadania rozplanowania: „Palącym zadaniem współczesnej polityki komunalnej jest usunięcie wszystkich czynników ujemnych, jakie powoduje skupienie się wielkich mas ludzkich w gęsto zaludnionych okolicach. Polityka komunalna poczyną dziś zgola inaczej, niż dawniej, świadomie wpływać na rozwój budowlany miast i okolic miejskich, a to w tym celu, żeby uniknąć tak szkodliwej gęstości zaludnienia w domach typu koszarowego, pozbawionych powietrza i światła. Racjonalnie przeciwstawiając się gęstości zaludnienia, musimy rozwiązać problemat stworzenia wielkich terenów, przeznaczonych dla celów wypoczynkowych, przede wszystkim — parków i innych zieleńców, jak placów sportowych, małych ogródków i cmentarzy; dalej należy pomyśleć o utrzymaniu gospodarstw rolnych, oraz o zalesieniu w pobliżu i wewnątrz okręgów miejskich. Żeby zadość uczynić zasadzie decentralizacji w rozwoju miasta, konieczną jest troska o dostateczną sieć dróg komunikacyjnych, oraz podział miasta na strefę mieszkaniową i strefę przemysłową. Wyżej wyszczególnione problemy muszą być dokładnie i jednolicie dla całych okręgów osiedlanych rozwiązywane przez stowarzyszenia, zawiązywane przez gminy i związki gminne samorządnie, albo też drogą odnośnego aktu urzędowego, t. j. przez ustawę albo rozporządzenie. Takie stowarzyszenia opracowują plany racjonalnego ukształtowania osiedli w porozumieniu z władzami i organizacjami gospodarczymi. Ponieważ omawiane rozplanowania występują niezależnie od gmin komunalnych, więc określa się je jako rozplanowania okolic miejskich i w ogólności ośrodków gęsto zaludnionych („Landesplanung“)..

Autorem pracy następnej, zatytułowanej — „Konieczność i granice rozplanowania ośrodków gęsto zaludnionych“ jest nadradca ministerjalny, dr. inż. Rappaport z Essen, specjalny urzędnik stowarzyszenia osiedli Zagłębia węglowego Ruhry.

Dalej następuje artykuł na temat „Pieczy nad sprawami mieszkaniowymi w Paryżu“, zajmujący się w szczególności sprawą kształtowania się czynszu komornianego, oraz sprawą podstaw finansowych problemu mieszkaniowego, i wreszcie praca p. t. „Rozbudowa, cele i drogi zawodowej szkoły urzędniczej Hanowerskiego Związku Miast“ dr. J. Remme, kierownika wyżej wymienionej uczelni.

Na drugą część obfitej treści omawianego zeszytu składają się następujące i stałe działy redakcji „Zeitschrift für kommunalwirtschaft”: wiadomości ze związków i stowarzyszeń, rozbudowa miast, sprawy mieszkaniowe, drobne komunikaty, sprawy finansowe, personalja, kronika techniki komunalnej, i inne.

Nr. 7 z dnia 10 kwietnia 1927 r.

Artykuł wstępny niniejszego zeszytu stanowi praca p. t. „O pruskim kluczu rozdzielczym w r. 1927 dla podatku dochodowego oraz podatku od stowarzyszeń i korporacji” pióra radcy rejencyjnego, p. Neefe. Następnie spotykamy następujące artykuły: „Granice gminnej działalności gospodarczej” nadradcy finansowego dr. Fleischmana; „O nowem unormowaniu podatków gminnych w Wirtembergji” przez sołtysa p. Ruth. Treści zeszytu dopełniają: Komunikaty ze związków i stowarzyszeń; personalja; rozbudowa miast i sprawy mieszkaniowe; sprawy finansowe; Kronika komunalna; wiadomości przemysłowe; kronika techniki komunalnej; sprawy ulic i rozbudowa dróg, sprawy kąpielowe itd.

Różne czasopisma.

„Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”.

Wyszedł z druku 2-gi zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego”. Na treść zeszytu składają się: Artykuły: „Zbrodnie stanu” przez prof. Makarewicza; „Rada prawnicza” przez prof. W. Makowskiego; „Historja Ustroju Polski porozbiorowej” przez J. Siemińskiego; „Druga inflacja polska” przez prof. Wł. Grabskiego; „Statystyka produkcji przemysłowej” przez Edw. Szturm de Sztrema; Przegląd Piśmiennictwa: 37 recenzji i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologii oraz bogata bibliografja odnośnej literatury polskiej i obcej; Przegląd Prawo d a w s t w a, konstytucyjnego, administracyjnego, zobowiązań międzynarodowych i kronika ustawodawcza; Sąd o w n i c t w o: Przegląd Orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich, Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego; K r o n i k a E k o n o m i c z n a: Spółdzielcza, samorządowa, stosunki walutowe. Prenumerata roczna 20 zł. we wszystkich księgarniach.

„Polska Oświata Pozaszkolna” — zeszyt 2 — za miesiące marzec i kwiecień r. b. wyszła z druku i zawiera obok zwykłych działów, przynoszących wiadomości z ruchu oświatowego w Polsce i zagranicą oraz przeglądu literatury i pism, następujące artykuły:

Zofji Gulińskiej p. t. „Grundtwig jako reformator społeczny”, prof. Jana

Rutkowskiego dyspozycję tematu p. t. „Historja wsi polskiej w czasach przed-rozbiorowych“, L. R. „Biblioteki na Śląsku i w Czechosłowacji“, Katalog biblioteki Wydziału Powiatowego Sejmiku oraz Aleksandra Patkowskiego „Zagadnienia życia państwowego Polski współczesnej“, Instrukcja dla prelegentów i organizatorów oświatowych zebrań dyskusyjnych.

Praca o Grundtwigu jest pierwszą poważniejszą próbą charakterystyki bogatej indywidualności wielkiego wychowawcy duńskiego narodu.

Gruntownie opracowany przez prof. Rutkowskiego plan cyklu wykładów albo dyskusyj na temat wsi polskiej w historycznym jej rozwoju dostarcza pracownikom oświatowym pierwszorzędного materiału do szczegółowego wniknięcia w zagadnienie, z którym w pracy oświatowej ustawicznie się spotykamy. Plan powyższy został uzupełniony przez prof. Patkowskiego wskazówkami instrukcyjnymi, które ułatwiać będą organizowanie oświatowych zebrań dyskusyjnych i pozwolą postawić je odrazu na właściwym poziomie pracy zespołowej. Polską Oświatę Pozaszkolną nabywać można w Administracji: Warszawa, Świętokrzyska 30 m. 11, tel. 269-49. Prenumerata wynosi 8 zł. rocznie — zeszyt pojedynczy — 1 zł. 50 gr.

Wyszedł Nr. 5 „*Życia Urzędniczego*“, zawierający następującą treść: „Rząd i My“ — Eugenjusz Sisse, Wykonywanie ustaw, a działalność twórcza administracji. Uchwały Walnego Zjazdu Delegatów w Warszawie w dn. 27 i 28 marca 1927 r. Nadzór nad samorządem. Sądy pracy. Poradnik prawný. Podatek majątkowy i pobory urzędnicze. Wydawnictwa nadesłane.

„*Spółem*“ dwutygodnik, organ Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, nr. 7 r. b. poświęca pamięci założyciela Związku K. Mielczarskiego, zmarłego przed rokiem. Szereg artykułów omawia więc program spółdzielczy K. Mielczarskiego, ideologię ruchu, zasady działania, zadania. Autor artykułu S. Dąbrowski, obficie cytuje słowa ś. p. Mielczarskiego, najlepiej ilustrujące Spółdzielczość i jej zadania na przyszłość. Artykuły następne omawiają działalność K. Mielczarskiego jako gospodarza społecznego, jako przewodnika pracy spółdzielczej, oraz zawiera wspomnienia z jego działalności, dbałej, by z powodów handlowych nie powstała żadna plama na honorze polskiego Związku Spółdzielni.

W tymże numerze znajdujemy krótkie sprawozdanie z działalności gospodarczej Związku Spółdzielni spożywców za 1926 r., z którego wynika, iż obroty towarowe Związku w 1926 r. wyniosły 54.423.094 zł., zaś koszty handlowe spadły do 28%. Sprawozdanie zaopatrzone jest w tablice wykazujące obroty oddziałów Związku, obroty produkcji Związku, zestawienie porównawcze

gospodarczej działalności Związku w latach 1925 i 1926, wreszcie bilans Związku na 31.XII.1926 r.

Następnie idą przepisy prawne, dotyczące warunków korzystania z ulg podatkowych przy płaceniu przez spółdzielnie podatku dochodowego. Numer kończą działy kroniki gospodarczej, zagranicznej, oraz wiadomości ze świata.

Komunikaty.

Niemiecka wystawa Sztuki Piekarskiej.

Essen, 16 — 31 lipca 1927 r.

(Deutsche Bäckereifach Ausstellung).

Związek cechów niemieckich piekarzy „Germania” organizuje w Essen wielką wystawę sztuki piekarskiej.

Wystawa ta, zajmująca się sztuką piekarską i cukierniczą, ma objąć również przemysł wszelki pokrewny, oraz stronę techniczną i handlową tego ważnego przedsięwzięcia.

Obejmować ma 5 następujących działów:

- 1) surowce piekarskie i cukiernicze,
- 2) techniczne urządzenia i techniczne środki pomocnicze w przemyśle piekarskim, cukierniczym i zawodach pokrewnych,
- 3) gotowe wyroby piekarskie i cukiernicze,
- 4) środki pomocnicze i towary używane w handlu wyrobami piekarskimi i cukierniczymi (urządzenie piekarni, cukierni, kawiarni, opakowywanie, przechowywanie wyrobów, ich artystyczne przedstawienie przy sprzedaży),
- 5) historia, nauka i umiejętność w sztuce piekarskiej i cukierniczej.

Wystawa ta nie będzie miała charakteru targów, a ze względu na swoją fałchowość i wszechstronność będzie ciekawą dla wszystkich, mających do czynienia z piekarniami i sztuką piekarską, która szczególnie w miastach winna stać na wysokim poziomie ze względów higienicznych i sanitarnych.

Wycieczka Ligi Morskiej i Rzecznej.

Wzorem lat poprzednich, odbędzie się w maju r. b. 8-dniowa wycieczka inteligencji umysłowo pracującej, towarzysko-krajoznawcza, pod nazwą „Wisła — polskie morze”. Wycieczka zwiedzi następujące miasta: Modlin, Płock, Włocławek, Ciechocinek, Toruń, Chełmno, Świecie, Grudziądz, Tczew, Gdańsk, oraz Wybrzeże. Urozmaiceniem jazdy na luksusowym statku będą m. in. odczyty krajoznawcze. Wyjazd z Warszawy nastąpi w sobotę 7 maja o godz. 15 m. 30. Ilość uczestników ściśle ograniczona. Koszt miejsca sypialnego na

statku, mieszkania w Gdyni, zwiedzania i utrzymania: w I-ej klasie (kabiny po 4 osoby) — zł. 150 i w II-ej klasie (kabiny ogólne) — zł. 115 od osoby.

Bliższych szczegółów, oraz zapisów udziela biuro wycieczki, znajdujące się w Warszawie, przy ul. Kruczej Nr. 4 m. 22; telef. 147-37 (godz. 17 — 19).

SPROSTOWANIE

W zeszycie „Samorządu Miejskiego” Nr. 1/1927 (styczeń) w dziale Kroniki z życia miast, w wierszu 10-ym od dołu zamiast: 9087 mieszkańców, „winno być: „5087 mieszkańców”.

Dział pośrednictwa pracy.

Magistrat m. Horochowa, pow. Horochowskiego, Województwa Wołyńskiego ogłasza nieograniczony przetarg na wykonanie pomiarów miasta Horochowa na obszarze około 55 ha powierzchni zabudowanej i 90 ha niezabudowanej powierzchni.

Pomiary muszą być wykonane według instrukcji pomiarowej Min. Rob. Publ. ogłoszonej w Monitorze Nr. 65 z 1920 r. oraz „Przepisów M-stwa Robót Publicznych, obowiązujących przy pomiarach miast metodą trygonometryczną i poligonalną“, tudzież innych wskazówek już wydanych przez M-stwo Rob. Publicznych.

Ubiegający się o powyższą robotę muszą do godziny 12-ej dnia 15 maja r. b. złożyć do Magistratu w Horochowie ofertę, podając cenę jednostkową za 1 ha powierzchni zabudowanej i 1 ha powierzchni niezabudowanej.

Do oferty musi być załączony kwit złożenia wadium w sumie 500 zł., w Kasie Magistratu w gotówce, czy też w papierach wartościowych, zgodnie z przepisami, wydanymi przez Ministerstwo Skarbu.

Oferta z kwitem na złożone wadium winna być umieszczona w zapieczętowanej kopercie z napisem: „Oferta na pomiary m. Horochowa“.

Termin otwarcia ofert dn. 15 maja r. b. godzina 12.

Do przetargu mogą stawać jedynie mierniczowie przysięgli.

SAMORZĄD MIEJSKI

na terenie b. Królestwa Kongresowego.

Ustrój. Ordynacja Wyborcza.

Władze nadzorcze.

Obowiązujące przepisy prawne.

Zebrał

Jan Strzelecki

Naczelnik Wydziału Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Do nabycia w Księgarni F. Hoesicka, Warszawa, Senatorska 22.



Sundstrand

NAJPRAKTYCZNIEJSZE
AMERYKAŃSKIE, ZAPISUJĄCE
MASZYNY DO RACHO-
WANIA i DO ROBIENIA
WYKAZÓW LICZBOWYCH.

RĘCZNE i MOTOROWE.
NIEZBĘDNE DLA pp. BU-
CHALTERÓW, KASJERÓW,
RACHMISTRZÓW.

Magistrat m. st. Warszawa zakupił w r. z. 21 maszyn.,
Dyrekcja Pocht i Telegrafów 10 m.
Dyrekcja Kolei Państwowych 6 m.
i wiele innych

Jen. Repr. G. GERLACH — W A R S Z A W A, —
OSSOLIŃSKICH 4. Tel. 1-77.

Pokazy maszyn ręcznych i motorowych na miejscu.